KRZEPICE
W PRZESZŁOŚCI

ZEBRAŁ
KS. STANISŁAW MUZNEROWSKI

WŁOCŁAWEK
Księgarnia Powszechna
1914

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KRZEPICE

W PRZESZŁOŚCI

ZEBRAŁ

KS. STANISŁAW MUZNEROWSKI

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

WŁOCŁAWEK
KSIĘGARNIA POWSZECHNA
1914

http://rcin.org.pl

Ze zbiorów

23.105

Drukarnia Dyecezalna w Włocławku.

http://rcin.org.pl

Rodakom na pamiątkę
poświęca

Autor.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ZAMEK.

Mądry i wielki król, Kazimierz III, o którym sławny nasz Długosz pisze, że „zastawszy Polskę z lepianek i drzewa ukleconą, kamienną i ceglaną zostawił", pragnąc ją zabezpieczyć od wrogów zewnętrznych, pobudował aż czterdzieści sześć zamków. Pomiędzy nimi niepoślednie zajmował miejsce zamek krzepicki, jako pobudowany na trudnych do przebycia moczarach i do tego na samem pograniczu Śląska położony. Prawdopodobnie zamek kaźmierzowski stanął na miejscu dawnego drewnianego grodu, około którego skupiała się, jak zwykle, osada, wyniesiona przez tegoż monarchę do rzędu miast.

Nazwa Krzepice wskazuje, że miejscowość ta od swego powstania służyła jako miejsce obronne, *krzepkie*, a więc od założenia musiała stanowić gród obronny. Więcej jednak jest prawdopodobnem pochodzenie nazwy od starożytnego wyrazu *„krzepica"*, co oznaczało belkę, podtrzymującą inne belki [1]); a że pod całem terytoryum byłego zamku na głębokości kilkunastu łokci znajdują się olbrzymie belki dębowe, ztąd wniosek, że owe zatopione w bagnisku *„krzepice"*, na których zrobiono nasyp, dały nazwę miejscowości.

---

[1]) Słownik Języka Polskiego p. Karłowieza i innych.

http://rcin.org.pl

Kazimierz Wielki, umierając w r. 1370, nie zostawił potomka, na mocy więc układu drugiego wyszehradzkiego, zawartego w r. 1339, następcą jego został Ludwik, król węgierski, który zaraz po koronacyi wyjechał do Węgier, pozostawiwszy na wielkorządztwie matkę swoją Elżbietę. Ruś zaś Czerwoną oraz Ziemię Wieluńską i Ostrzeszowską wraz z zamkami w Olsztynie, Krzepicach, Brzeźnicy oddał prawem lenna zaufanemu swemu doradcy, siostrzeńcowi ciotecznemu, Władysławowi, księciu Opolskiemu, który bardzo często w zamku krzepickim przebywał. Przyjmuje on tutaj w r. 1378 delegatów, wysłanych przez arcybiskupa Jana (Suchywilk), proszących o wstrzymanie podatku „poradlnego“, nałożonego na duchowieństwo przez króla Ludwika węgierskiego, a już przedtem przez Kazimierza Wielkiego zniesionego. Książę do prośby arcybpa przychyla się o tyle, że przyrzeka powstrzymać wybienie owego podatku do dnia św. Jakóba tegoż roku [1]).

Wichrząc w kraju i po za jego granicami, doczekał się książę Władysław Opolczyk, że król Jagiełło wyruszył przeciwko niemu w r. 1396, odbierając mu zamki: Olsztyński, Krzepicki, Wieluński i Ostrzeszowski. Oparł się wtedy tylko zamek Bolesławski, który dopiero po śmierci Opolczyka w r. 1401 został do korony przyłączony.

Bawi tu Władysław Jagiełło w r. 1418, bo w d. 7 marca zabezpiecza Jakóbowi z Boturzyna wypłaconą sumę Piotrowi z Pisar na zamku Riter [2]).

W dwa lata później bawi tu znowu Jagiełło, pisząc do króla Zygmunta list, w którym się żali, że wrocławianie samowolnie, bez uprzedniego z nim

[1]) Długosz. Dzieje Tom III.
[2]) Matricul. Reg. Pol. Sum. Vol. III № 85 sup.

http://rcin.org.pl

się porozumienia, nałożyli na kupców polskich wysokie cła [1]).

Kiedy w r. 1515 ostatnia z córek Kazimierza Jagiellończyka, Elżbieta, panna trzydziestosiedmioletnia wychodzi za Fryderyka II, księcia na Lignicy i Brzegu, Zygmunt Stary w przedślubnej umowie zobowiązuje się wypłacić siostrze 20,000 zł. posagu. Z tej sumy 6,000 zł. przy ślubie, 7,000 w rok później, drugie zaś 7,000 zł. w dwa lata od dnia ślubu. Sumy te miały być spłacane na zamku krzepickim [2]). Widocznie Zygmunt Stary ostatniej raty, skutkiem przedwczesnej śmierci siostry, nie wypłacił, gdyż w r. 1525 zobowiązuje się wypłacić taką na zamku krzepickim w dwóch ratach i to w następnym dopiero roku [3]).

Zamek tutejszy nielada doznał zaszczytu za panowania Zygmunta Augusta. Siostra jego, Izabela, wyszedłszy w r. 1538 za Jana Zapolyę, księcia siedmiogrodzkiego i pretendenta do korony węgierskiej, na dwa tygodnie przed śmiercią męża powiła syna Jana Zapolyę, którego stronnicy ojca okrzyknęli królem węgierskim, rozpocząwszy wojnę z jego rywalem Ferdynandem Habsburskim. Nie mogąc go pokonać, zwrócili się o pomoc do Turków, których sułtan, Soliman, wziął młodego Zapolyę w opiekę; zajął Węgry, obiecując je zwrócić księciu po dojściu jego do pełnoletności. Na utrzymanie zaś dziecka, jak i jego matki przeznaczył księstwo siedmiogrodzkie i kilka zamków węgierskich. Izabela doznawała takiej krzywdy od zarządców tych dóbr, że cierpiąc biedę, poszła za radą ojca Zygmunta Starego, i pogodziła się w r. 1542 z Ferdynandem w ten sposób,

[1]) Codex epistolaris Vitoldi. Monumenta hist. IV tomus
[2]) Kod. Dyp. Pol. Bonieckiego str. 220.
[3]) Matr. R. Pol. Sum. Vol. IV № 4270.

http://rcin.org.pl

że odda mu koronę i insignia królewskie, a za to otrzyma w posiadanie hrabstwo Spiskie i rocznie 12,000 dukatów węgierskich do śmierci. Do wykonania tej umowy nie przyszło. Doznając ciągłych utrapień i przykrości od Ferdynanda, opuściła Węgry i wraz z synem powróciła do Polski w r. 1552, gdzie jej brat, Zygmunt August, ofiarował na utrzymanie miasto Sanok, a zamek krzepicki na mieszkanie, od matki zaś Bony otrzymała miasto Wieluń. Król Zygmunt August odwiedzał często na zamku tutejszym strapioną siostrę, bawiąc tu po kilka dni. W cztery lata później, uciekająca z olbrzymimi skarbami do Włoch, królowa Bona wstąpiła na zamek do swej córki i tutaj zatrzymał ją Marcin Zborowski, wojewoda kaliski [1]).

Zygmunt August, odwiedzając siostrę, widział smutny stan zamku, który choć niedawno, bo około r. 1526 został od fundamentów przebudowany nakładem starosty Mikołaja Szydłowieckiego, poleca więc jakiemuś architektowi, by zbadał budowę, a staroście ówczesnemu, by restauracyę przeprowadził. Pomimo to zamek na bagniskach pobudowany ciągle się osiadał i rysował tak, że już w r. 1564 lustratorowie starostwa znajdują go w opłakanym stanie: „dwie strony od fundamentów aż do wierzchu są zrysowane, a mianowicie: od miasta, gdzie była brama wjazdowa i od rzeki; z trzeciej zaś strony przy wieży mury były przez starostę wyreperowane". Zwrócili też wówczas lustratorowie uwagę na niedostateczne uzbrojenie zamku. Czeladź jego stanowili wówczas: podstarości, samoczwart, burgrabia, pisarz, puszkarz, strzelec, grodzian 4, klucznik, piwowar, piwowarczyk, piekarz, kucharz, rybitw (rybak), wrotny, stróżów 4 i gajowych 4.

[1]) Starożytna Polska. Baliński. Tom II.

http://rcin.org.pl

Po ucieczce z Polski króla Henryka Walezego, nastąpiło w narodzie naszym rozdwojenie: jedno stronnictwo, poparte przez Litwę i Prusy, ogłosiło królem cesarza Maksymiliana II; drugie zaś pod przewodem Jana Zamojskiego i Zborowskich wybrało siostrę Zygmunta Augusta, Annę, a na jej męża księcia siedmiogrodzkiego, Stefana Batorego. Maksymilian obrał sobie zamek krzepicki jako punkt, z którego wysyłał emisaryuszów w celu urabiania sobie zwolenników. Osadził tutaj swego ajenta, Jana Kochticza, radcę kamery śląskiej [1]), którego otoczył opieką ówczesny starosta krzepicki, Mikołaj Wolski, wychowany na dworze tegoż cesarza. W r. 1576 Mikołaj Wolski żąda wypłaty 5,000 zł. obiecanych mu przez cesarza za utrzymanie emisaryuszów [2]).

Po przedwczesnej śmierci nieodżałowanego Stefana Batorego utworzyły się znowu w Polsce dwa stronnictwa; jedno zwane „Kołem Generalnem" pod przewodem Zborowskich, obrało królem arcyksięcia Maksymiliana, brata cesarza Rudolfa II; drugie zaś zwane „Kołem Czarnem" pod przewodem Jana Zamojskiego wybrało Zygmunta, syna króla szwedzkiego Jana i Katarzyny Jagielonki.

Arcyksiążę Maksymilian, wkroczywszy do Polski, stanął obozem pod Krzepicami, skąd w d. 16 grudnia 1587 r. żąda od kamery śląskiej, by mu przysłała prowiantów i amunicyi [3]).

„Koło Generalne" okrzyknęło królem w d. 12 grudnia 1587 r. arcyksięcia; stronnictwo zaś zwane „Kołem Czarnem" następnego dnia obrało Zygmunta III. Maksymilian przybył wcześniej; wyru-

[1]) Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum prowin. śląskiej przez Mosbacha str. 110.

[2]) Tamże str. 137. [3]) Tamże str. 216.

http://rcin.org.pl

szywszy z pod Krzepic, począł szturmować Kraków, ale, doznawszy tam ciężkich strat, cofnął się na poprzednie stanowisko. Tymczasem przybył ze Szwecyi Zygmunt III i zaraz został w Krakowie koronowany w d. 27 grudnia. Zamojski zaś wyruszył w pogoń za arcyksięciem do Krzepic i wyparł go stąd do Wielunia, a później na Śląsk, gdzie pod Buczyną zadał mu stanowczą klęskę, biorąc go do niewoli w d. 24 stycznia 1588 r.

Zamek pomimo niedawnej restauracyi znajduje się wówczas w smutnym stanie. Restauruje go z gruntu i z przepychem urządza ówczesny, wyżej wspomniany, starosta Mikołaj Wolski. Przyjmuje on tutaj przez kilka dni we wrześniu 1616 r. króla Zygmunta III wraz z królową Konstancyą, odprowadzających z Częstochowy arcyksięcia Karola, biskupa wrocławskiego, wysłanego przez cesarza Ferdynanda II do Zygmunta III z prośbą o zbrojną i pieniężną pomoc przeciwko buntującym się Węgrom i różnowiercom czeskim [1]).

W sześć lat po śmierci zasłużonego dla zamku tutejszego starosty Wolskiego lustratorowie zaznaczają, że „zamek zmurowany w kwadrat. Pierwszy kwadrat od Kuźnic, 2-gi od Śląska, 3-ci od Dankowa (powinno być Dankowic), 4-ty od miasta. Na wszystkich gmachach kapliczka piękna św. Barbary, od JMX. Maciejowskiego, kardynała poświęcona. Sala wielka, gmachy średnie (środkowe) podniebienia malowane mają, piece czarne z gliny niemieckiej. Przy zamku ogródek włoski niewielki.

Działek spiżowych jednofuntowych trzy, stoją w bramie w łozach i na kołach. Za mostem ogród włoski, w nim figarnia murowana dla ziół na zimę. Ogród jest opuszczony; dozoru niemasz i prowentu

[1]) Starożytna Polska. Baliński. Tom II str. 169.

http://rcin.org.pl

też żadnego z niego nie może się rachować. Urzędnicy zamkowi: podstarosta, burgrabia, pisarz prowentowy i wrotny" [1]).

W czasie wojny szweckiej miasto zostało spalone, a zamek znacznie uszkodzony. W nim bowiem przez dni kilkanaście bronili się Szwedzi przeciwko 700 Polakom, na których czele stał Jan Bogusław Petryczyn, dzielny wojak; przypuściwszy nocną porą szturm, zmusił Szwedów do poddania się. Znaleziono wówczas w warowni 10 dział różnej wielkości, 11 beczek prochu, 300 muszkietów i inne potrzeby wojenne [2]).

W metrykach miejscowych pisarz zakonny zanotował, że w d. 6 listopada 1655 r. oddział szwecki zwany podjazdem zajął zamek. Przerażony tem zakonnik pisze: „ut tota Polonia sic et hoc oppidum pro cantico et tibia lugubres ingeminavit tremodias". Pod d. 10 stycznia następnego roku pisze: „w tych dniach przybyli ze szlachtą chłopi-górale (rustici vulgo górale) w celu odbicia Szwedom zamku; z obydwóch stron we dnie i w nocy prowadzono zażarty bój. Kiedy nasi, przygotowawszy podstęp, zamierzali w nocy wziąć zamek, doszła ich wiadomość o nadchodzących dla Szwedów posiłkach. Przerażeni odstąpili od zamku, uciekając wraz z ludnością i zakonnikami do otaczających lasów i na sąsiedni Śląsk. Szwedzi zaś spalili część większą miasta, kościół i klasztor, które przedtem zrabowali. Zabili wówczas: Szymona Dylewskiego Jana Kałużnego, obywatela; Grzegorza Świątczyka, służącego szpitalnego; Grzegorza i Jadwigę Chamarów oraz szlachcica Jakóbowskiego.

---

[1]) Metryki Koronne ks. 23 fol. 1.
[2]) Starożytna Polska. Baliński Tom II str. 171.

http://rcin.org.pl

Podług lustracyi starostwa z r. 1660 „zamek, lubo po-trosze rysować się począł na kilku miejscach, a to przez bombardowanie Szwedów, to jednak staraniem i nakładem starosty znacznie jest wyrestaurowany. Z czterech beluardów (bastyonów) jednego tylko brakuje. Dział śpiżowych różnej wielkości pięć, tyleż żelaznych i hakownic dwie".

Sławny podróżnik w XVII w. Ulryk Werdun, pisząc o Krzepicach, gdzie był w r. 1671, zaznacza że „na południowo - wschodniej stronie od miasta leży zamek w moczarach nad małą rzeką Liswartą (Liske Warta) zwaną. Przez tę rzekę i przez moczary można się dostać po moście do zamku, znakomicie ufortyfikowanego teraźniejszym sposobem i fosami, wałami, balustradami, palisadami i formalnemi basztami przez teraźniejszego starostę Samuela Prażmowskiego, wojewodę płockiego, brata prymasa. Znajdują się w nim: 24 działa częścią żelazne, częścią bronzowe". [1])

Jak wiele ważono sobie zamek tutejszy świadczy uchwała sejmowa z r. 1678, na której wyznaczono komisyę dla zrewidowania, zinwentaryzowania i sumiennego otaksowania wydatków na restauracyę twierdzy. [2])

W dwa lata niespełna po tej uchwale restaurowano zamek, bo spotykamy w miejscowych metrykach zanotowany wypadek śmierci cieśli Wojciecha, który spadł z narożnej baszty i zabił się na miejscu.

Poprawiony zamek trwał jeszcze w całości za czasów Augusta II. Prowadził do niego most na ćwierć mili długi; przyległy zaś zwierzyniec przechowywał nieco zwierza. [3]).

[1]) Cudzoziemcy w Polsce. Liske str. 125.
[2]) Volumina Legum. Tom V str. 274.
[3]) Starożytna Polska. Baliński Tom II str. 171.

http://rcin.org.pl

Smutny przedstawia widok nasz zamek w r. 1765 podczas lustracyi starostwa. „Zamek cały murowany o dwóch kondygnacyach; pokoi kilkadziesiąt; okien, drzwi, pieców i kominów niemasz; dach zrujnowany; mury niektóre się walą; mieszkać w nich niemożna; koło niego błota, na nich most zgniły".

Lustracya z r. 1789 nic już o zamku nie mówi: musiał wtedy być już w zupełnej ruinie.

Po trzecim rozbiorze Polski zamek wraz z starostwem dostał się pod panowanie Prusaków, którzy zajęli się jego zburzeniem.

Dla braku piśmiennych dokumentów, odnoszących się do tego czasu, niepodobna dzisiaj orzec który z Rządów, pruski czy rosyjski zezwolił dzierżawcy wsi rządowej, Zajączki, użyć przepięknych kamiennych obramowań drzwi i okien na pobudowanie folwarcznej piwnicy. Musiało to jednak nastąpić przed r. 1827, t. j. wtedy, kiedy Zajączki były jeszcze własnością rządową; od wspomnianego bowiem roku należą do generała Gecewicza jako donacya.

W r. 1909 rozebrano wspomnianą piwnicę i obramowania okienne sprzedano młynarzowi Nicponiowi na Pąchałach, z których urządził upust przy młynie. Mury zamkowe wraz z domem, niegdyś do zamku należącym, a w mieście położonym, zostały sprzedane na publicznej licytacyi za 600 złp. Ignacemu Czernikowi, właścicielowi wsi Wilkowiecko. Ten zaś około r. 1840 sprzedał je za 2,000 rb. Pawłowi Szyszkowskiemu, urzędnikowi poczty krzepickiej, który z rozebranych murów pobudował sobie w mieście dom piętrowy, resztę zaś murów rozprzedał mieszczanom.

Dzisiaj pozostał tylko kawał bezkształtnego muru, a terytoryum zamkowe zamieniono częścią na

http://rcin.org.pl

sad, częścią zaś na ogród warzywny. Stanowi ono własność p. Franciszka Kowalskiego, który je otrzymał za żoną, Jadwigą z Grabowskich, a wnuczką wspomnianego Szyszkowskiego.

W południowo-zachodniej stronie zamku nad rzeką znajduje się starożytna grobla, w której był upust; ślady jego po dziś dzień są widoczne. Wrazie potrzeby otwierano go i zalewano wodami rzeki okalające zamek bagna.

Na całej przestrzeni łąk okalających zamek, niegdyś bardzo błotnistych, a od kilkunastu lat prawie suchych, na głębokości czterech do dziesięciu łokci znajdują się dęby prawie czarne. Prawdopodobnie były tu sprowadzane przez nieprzyjaciół oblegających zamek w celu łatwiejszego podejścia pod mury twierdzy.

http://rcin.org.pl

STAROSTWO.

Po śmierci Przemysława II szlachta wielkopolska powołała na tron Władysława Łokietka, przeciwko któremu wystąpił Henryk ks. głogowski, margrabiowie brandenburscy i Wacław, król czeski. Wśród powszechnej walki Wielkopolanie stracili wiarę w ocalenie ojczyzny przez rodzinnego księcia i, zapragnąwszy przedewszystkiem spokoju, oddali tron razem z ręką Reiczki, jedynej córki Przemysława, potężnemu królowi czeskiemu, Wacławowi. Ten, przybywszy do Polski, wygnał Łokietka z kraju i sam się koronował w Gnieźnie w r. 1300.

Niedługo tu bawił, powróciwszy do Czech, zostawił swoich namiestników zwanych *starostami* (capitanei), którym zarząd kraju powierzył. Odtąd urząd ten, przedstawiający władzę wykonawczą i sądowniczą monarchy, zrazu na większych potem na mniejszych terytoryach ustalił się w Polsce.

Gdzie były miejsca z natury obronne, zwłaszcza strome wzgórza, otoczone wodą lub bagnami, tam zakładano warowne zamki *grodami* zwane, a przy nich zwykle powstawały miasta, więc i sądy, które zwano *grodziemi*. Na czele ich stawał starosta, który był obrońcą zamku i stróżem spokoju w granicach swego starostwa. Władza jego rozciągała się nietylko na chłopów i mieszczan, ale i na szlachtę.

http://rcin.org.pl

Czuwał on nadto nad dochodami króla z czynszów azyuszów i różnych poborów.

W późniejszych już czasach powstawały starostwa tak zwane *niegrodowe*. Starosta niegrodowy nie miał władzy sądowej i był poprostu zarządcą dóbr królewskich, z których niepoślednie czerpał zyski.

Do takich starostw zaliczały się i Krzepice. Czy jednocześnie z pobudowaniem zamku powstało tu starostwo, niewiadomo. Pewnem jest, że już w r. 1416 na stanowisku starosty jest Henryk Hincza h. Działosza.

Starostwo tutejsze, położone w województwie krakowskiem, powiecie lelowskim, obejmowało prawie połowę dzisiejszego powiatu częstochowskiego. O rozległości jego dowiadujemy się z lustracyi odbytej w r. 1660. [1]) Należą doń: miasto Krzepice z zamkiem i dwoma folwarkami, Zamkowym i Lutrowskim; miasteczko Kłobuck; wsie: Starokrzepice, Rembielice, Opatów, Złochowice, Truskolasy, Dankowice, Wręczzyca, Zagórze, Zakrzów, Łobodno, Miedzno, Ostrów, Kocin, Kuźnica Łojkowska z wioskami do niej przynależącemi, Dobra, Brzoska, Kuźnica Blacharnia, dwa młyny o 9 łanach, zwane na Siatkach, Kuźnica Pankowska, Kawki, Cyganka, Pacanówek, Kuźnica Praszczykowska, Kostrzyna, Podłężany, Zwierzyniany, młyn Żerdzina z folwarkiem Jaczyska i Zajączki z folwarkiem Zbrojowskie.

Prócz tych dóbr do starostwa należy pięć Kuźnic, w których wyrabiano blachy, kule i różne żelazo. Według lustracyi starostwa z r. 1636 owe Kuźnice tak się przedstawiają: „Pankowska z włoskimi piecami, piec fryszowy i polski kowalski; form do lania kul 63; do świdrowania dział naczyń 12;

[1]) Lustracya woj. krakow. a. 1660 ks. 66.

http://rcin.org.pl

stemplów do dział 6; naczynia do kotłów piwnych, krzyż żelazny i tp. Kuźnica Kostrzyńska ma dwa piece; robią tu szynowe żelazo. Kuźnica Łojkowska, gdzie ś. p. Marszałek *Mikołaj Wolski* zbudował drutarnię, wyrabia na dziesięciu warsztatach różnego gatunku drut; pracuje tu 5 niemców, 2 polaków i 2 chłopców. Kuźnica Blacharnia ma piec dymarski; robią tu szynowe żelazo i szmelcują na drut. Wkońcu piąta Kuźnica zwana Starapiła".

Kazimierz Jagiellończyk już w r. 1470 nadał przywilej wydobywania rudy żelaznej i użytkowania z niej niejakiemu Andraszkowi, kuźnikowi jako i jego następcom. [1])

Znaczna część tego starostwa na mocy uchwały sejmowej z r. 1658 została oddaną klasztorowi częstochowskiemu w nagrodę za waleczną obronę przeciwko Szwedom; na co król Jan Kazimierz wydał w Warszawie osobny dokument pod d. 2 sierpnia 1658. [2]) Odeszły wtedy od starostwa prócz miasta Kłobucka następujące wsie: Zagórze, Łobodno, Miedzno, Kocin, Ostrowy, Łojki, Dobra, Brzoska, Kuźnica Blacharnia, Kuźnica Drutownia, Wręczyca, Grodzisko, Stara Huta z folwarkiem Piersno, Waleńczów, młyny Siatki i Świeszki, Biała Królewska.

Dobra te jednak nie zaraz zostały od starostwa tutejszego odgraniczone; dopiero w r. 1766 na sejmie koronacyjnym Jan III bierze w opiekę tak świeżo od starostwa krzepickiego odłączone, jako też i inne w posiadaniu klasztoru będące i zabrania pod karą 3,000 grzywien i infamii obciążać je jakimikolwiek kontrybucyami i podatkami, polecając wyznaczyć komisyę do ostatecznego ich rozgraniczenia.

---

[1]) Starożytna Polska. Baliński Tom II str. 170.

[2]) Kopiarz Krzepicki, znajdujący się przy kościele.

http://rcin.org.pl

Widocznie wyznaczona komisya polecenia królewskiego nie wykonała, bo w roku następnym król wyznacza inną i poleca jej, by rozgraniczenie dóbr przeprowadziła i konwent jasnogórski ze starostą krzepickim Atanazem Miączyńskim pogodziła. [1])

Obydwie strony z tego rozgraniczenia nie były zadowolone, bo w r. 1690 tenże król „na pokorną supplikę OO. konwentu jasnogórskiego" wyznacza znowu komisyę, która ma zjechać do Kłobucka i spór załatwić. [2])

Starosta ma zatargi o granicę nietylko z konwentem jasnogórskim, ale i ze Śląskiem. W celu uregulowania granicy i zaspokojenia krzywd, jakich doznawała ludność pograniczna, konstytucyą sejmową z r. 1676 została wyznaczona komisya, która w porozumieniu się z komisarzami cesarskimi ma zjechać na grunt. [3]) Załatwienie sporu niedługo trwało, bo w r. 1685 na sejmie warszawskim uchwalono wysłać komisyę w celu przeprowadzenia śledztwa o liczne rozboje i najazdy na pograniczu Śląska i rozpatrzenie skargi starosty tutejszego o naruszenie przez ślązaków granicy. [4]) W pięć lat później w miesiącu lutym Stany rzeczypospolitej, zebrane w Warszawie na sejmie, uchwalają wysłać na pogranicze nową komisyę, która, połączywszy się z delegatami cesarskimi, ma rozpatrzyć nowe spory o granicę pomiędzy obydwoma państwami, a mianowicie starostwem krzepickiem a wsiami śląskiemi: Sternalice, Wichrów, Bodzanowice, Kochanowice, Lisowa, Kuźnica Kalinowa i Olszyny. [5])

* * *

[1]) Volumina legum. Tom. V str. 185 i 229.
[2]) Tamże str. 384.
[3]) Volumina legum. Tom V str. 179.
[4]) Tamże str. 351. [5]) Tamże str. 383.

http://rcin.org.pl

Pomijając liczne włości do starostwa należące, przypatrzmy się najbliższym atynencyom, jako z historyą Krzepic związanym. Są to folwarki: Zamkowy i Lutrowski, wieś Staro-Krzepice i młyny.

Folwark Zamkowy według lustracyi z r. 1569 liczył trzy pola, na których wysiewano 6 korczyków pszenicy, sprzątnięto 28; 95 kor. żyta — sprzątnięto 310; jęczmienia 6 kor.—zebrano 31; owsa 79—zebrano 127; prosa 5, które wydały 24; tatarki $2^1/_2$—sprzątnięto 20; siana wozów 20. Z chmielnika zebrano $3^1/_2$ małdratów czyli 12 ćwiertni chmielu, licząc ćwiertnię chmielu po 12 groszy, cały zysk wynosił 16 zł. 24 gr.

Krów dojnych było 18, jałowych 8, jałowic starszych 12, młodych 6, cieląt starszych 12, młodych 6, tegorocznych cieląt 4, byczków większych 2, mniejszych 2. Bydło było własnością osobistą starosty.

Służba na tym folwarku pobierała w pomienionym roku następujące wynagrodzenie: gospodyni na „buty i rańtuch" (duża chustka) 2 złp. 27 gr.; dwie dziewki biorą po 36 gr. a na buty po 15 gr.; pastuch dostaje 1 złp. 18 gr., na buty 15 gr.

Cały dochód z folwarku przynosi rocznie 341 złp. 13 gr. 9 szelągów. [1])

Lustracya z r. 1636 podaje następujący wykaz krescencyi: wysiano żyta $76^1/_3$ korczyków miary krzepickiej, [2]) wymłócono $187^1/_3$, zjedzono 30 kor., pozostało 81; pszenicy wysiano 3 kor., wymłócono $9^1/_3$, zjedzono 4; jęczmienia zasiano 16 kor., wymłócono $35^2/_3$, zjedzono 5; tatarki zasiano 15, wymłó-

[1]) Grosz ówczesny miał wartość przeszło dziewięć razy większą niż obecny; podobnie i złoty był wart 9 złotych obecnych i 6 przeszło groszy.

[2]) Korczyk krzepicki miał wirtele 4 a korczyków krakowskich 5. (Lustr. z r. 1660).

http://rcin.org.pl

cono 38⅓, zjedzono 5; grochu wysiano 2¼, zebrano 3¼, zjedzono 1; owsa wysiano 67, zebrano 146, zjedzono 12; siana był bróg jeden, chmielu około 5 korczyków. Cały dochód przynosił z tego folwarku 283 złp. 26 gr.

Zabudowania folwarczne tak przedstawia pomieniona lustracya: „dom gospodarski ma izbę i piekarnię; budowanie to jest stare i drzewo w ścianach pogniło, znacznej poprawy potrzebuje. Obora dylowana w trzech stronach; w niej chlewów pięć; studnia w podwórzu; parkan około podwórza; gumno— stodoła o trzech sąsiekach z czworgiem wrót. Ogród dla jarzyn przy folwarku i ogródek dla sadzenia. Sprzętów żadnych niemasz inszych tylko dzieża do chleba, cebrzyk i garców kilka".

W r. 1660 podczas lustracyi folwark był spalony przez Szwedów; pozostał tylko stary śpichrz, do którego przybudowana była nowa stodoła o dwóch gumnach. „Krescencya, że się zmniejsza niż przedtem było rachuje, przyczyna tego złe czasy i, że bydła niemasz, a ustawiczny żołnierz przechodzi".

Lustracya z r. 1765 nic o folwarku nie mówi, zaznaczając tylko, że „synagoga żydowska na Kuźniczce, anterius folwarku Zamkowym osadzona". Ze słów tych widzimy, że omawiany folwark był za rzeką Liswartą położony.

Folwark Lutrotrowski niegdyś własność zakonników tutejszych, wziął nazwę od niejakiego Lutra, młynarza, który z zezwolenia klasztoru wykarczował sobie szmat ziemi [1]). Według lustracyi z r. 1636 młynarz dawał zamiast wieprza i za wymiar 12 zł. rocznie. Grunta folwarczne „zarabia" wieś Starokrzepice. Żyta wysiano 48 korczyków krzepickich, zebrano 116, zjedzono 10; jęczmienia zasiano 2½,

[1]) O tym folwarku patrz niżej przy uposażeniu kościoła.

http://rcin.org.pl

wymłócono 19, zjedzono 2; grochu wymłócono 6½, wysiano 2, zjedzono jeden; tatarki wymłócono 29⅔, wysiano 6, zjedzono 2; owsa wymłócono 142, wysiano 58½, zjedzono 2.

Całego dochodu z folwarku i młyna było 262 zł. 8 gr.

Wieś **Starokrzepice** jako bardzo stara, stanowiąca od wieków oddzielną parafię, zasługuje też na oddzielną monografię. Nie mam tu zamiaru kreślić jej historyi; podaję tylko to, co znalazłem w lustracyach starostwa krzepickiego. Według lustracyi z r. 1569 jest w tej wsi 14 łanów osiadłych, z których kmiecie płacą po 22 grosze; podymnego po 2 gr.; „jazowego" po groszu [1]), „wiecnego" cała gromada daje 12 groszy, „polnego" za lisa i zająca 1 zł. 6 gr., kmieć płaci 1 zł. i 6 gr., sołtys płaci 24 gr. Nadto z każdego łanu dają owsa 4 ćwierci miary krzepickiej; również z każdego łanu po 6 kogutów i 20 jaj; chmielu po wirtelu.

Było tu wówczas 8 barturków; z tych 7 płaci po 4 gr., ósmy zaś 8 gr.

Sołtysem jest Stanisław Cygan, który ma sołectwo na mocy przywileju nadanego przez Władysława, księcia śląskiego i salcburskiego z r. 1267, wydanego w Namysłowie na Śląsku. Za pełnienie swego urzędu „ma szósty łan wolny, karczmę i trzeci denar z sądów". Cały dochód z tej wsi przynosi 42 zł. 25 gr. 9 szelągów.

Lustracya z r. 1636 podaje, że jest tu ról osiadłych jedenaście, na których siedzi dwunastu kmieci, płacących po złotemu i groszy 2. Pańszczyznę odrabiają cztery dni w tygodniu. Z każdej roli oddają po 8 korcy miary krzepickiej, czyli razem 84 kor., licząc korzec po 24 gr., wynosi 67 zł.

[1]) Podatek na groble.

http://rcin.org.pl

60 gr.; kor. 73 $^1/_2$, licząc po groszu i 9 szelągów, wynosi razem 3 zł. 20 gr.; jaj po 20; chmielu po pół korca. Z ról pustych dają czynszu zagrodnicy i leśni ogółem 7 zł. 6 gr., ci nie odrabiają pańszczyzny, tylko pilnują lasu. Ośmiu chałupników dają na rok czynszu po 6 gr. Ci odrabiają jeden dzień w tygodniu. „Jazowego" i polnego cała gromada płaci 1 zł. 6 gr.

Karczmarz siedzi na półrolku kmiecym, daje czynszu bez roboty 10 zł., owsa 4 korce jaj 20, kur 5.

Sołtysem jest Andrzej Maryan, który ma na to przywilej wydany w Warszawie z dnia 24 lipca 1630 r. przez Zygmunta III.

Cały dochód z omawianej wsi w r. 1636 wynosił 126 zł. 6 gr. 13$^1/_2$ szeląga.

Podczas lustracyi w r. 1660 w Starokrzepicach jest dziesięciu osiadłych kmieci. Młyn na rzece Liswarcie, postawiony przez Adama Pąchałę za zgodą starosty; płaci z niego rocznie 30 zł. Za zgodą króla Jana Kazimierza Aleksander Giesz odstąpił go szlachetnemu Wojciechowi Baryczce; na co uzyskał w r. 1658 d. 22 maja w Boguminie konsens tegoż monarchy.

Młyny. Lustracya z r. 1569 podaje nam wiadomość o dwóch tylko młynach w pobliżu zamku będących; z tych pierwszy o trzech kołach świeżo wybudowany *„pod zamkiem"* przez starostę Mikołaja Wolskiego. Wymielono w nim w roku ubiegłym 48 ćwiertni żyta, dwa wirtele pszenicy, jagieł około 4 wirteli.

Drugi młyn zwany *Ziaya* o dwóch kołach, wypuszczony w dożywotnią dzierżawę Bartłomiejowi Czernysowi przez Stanisława Wolskiego, tutejszego starostę; co potwierdził Zygmunt August w r. 1562.

http://rcin.org.pl

W r. 1636 jest młynów, należących do starostwa, w pobliżu Krzepic pięć. Pierwszy *Zamkowy* o trzech kołach; z tych dwa mączne, trzecie „stępne" (do kaszy). Drugi młyn zwany *Piaskowy* o jednem kole; położony na tejże rzece Liswarcie pomiędzy gruntami miejskimi. Trzeci, zwany *Bartoszewski*, również pomiędzy gruntami miejskimi, o jednem kole; Czwarty *Pąchalina* na gruncie wsi Zajączki o jednem kole. Piąty *Borecki* na gruncie zamkowym o jednem kole.

Wszystkie te młyny w czasie lustracyi dzierżawi wójt krzepicki, Walenty Kępka, za 800 zł. p.

W r. 1660 młyn Zamkowy był spustoszony, Piaskowy zaś spalony przez Szwedów. Cały dochód z młynów w tym roku wynosił 326 zł. p.

Pod zamkiem za mostem była też *karczma*, z której niejaki Wiecz płacił czynsz 30 zł. p. W r. 1660 podczas lustracyi karczma była spalona przez Szwedów; z roli i ogrodu karczmarz płacił tylko 1. zł.

Wyżej wspomniane atynencye wraz z całem starostwem w r. 1775 w Warszawie na sejmie otrzymał w emfiteutyczne posiadanie, t. j. na 50 lat, Adam Miączyński [1]). Czy rodzina jego emfiteuzę wysiedziała, niewiadomo. Rząd bowiem pruski, zagarnąwszy tą część Polski i ochrzciwszy ją „Prusami Południowemi", pozwalał niektórym posiadaczom królewszczyzn trzymać je do czasu wyekspirowania 50 letniej emfiteuzy. Nie mając po ręką odnośnych

[1]) Na wspomnianym sejmie uchwalono znieść wszystkie królewszczyzny i oddać wakujące starostwa w pięćdziesięcio letnią dzierżawę największą sumę na publicznej licytacyi dającym. Wyłączono z tego prawa starostwa *grodowe*, które jako wymagające znajomości praw krajowych, postanowiono oddać jednemu z czterech wybranych na sejmikach kandydatów.

http://rcin.org.pl

dokumentów, nic pewnego podać nie można. Akta bowiem z tego czasu, przechowywane w magistracie, a później w gminnej kancelaryi, zgorzały wraz z połową miasta w r. 1881. Przechowywane zaś w archiwum gubernialnem są niedostępne.

Jeśli Prusacy pozostawili rodzinę Miączyńskich przy emfiteutycznem posiadaniu, to zabor dóbr starościńskich przez Rząd rosyjski mógł nastąpić w r. 1825.

Pewnem jest, że w r. 1838 „Dobra rządowe Krzepickie" składają następujące realności: miasto Krzepice, folwarki: Starokrzepice, Cieciołów, Dankowice, Kuźniczka, Lutrowskie, Zajączki, Proboszczowskie, Kluczna; wsie: Starokrzepice z dwoma młynami, Dankowice, Kuźniczka, Zajączki, Bór Zajączki, Bór Zapilski, Dąbrowa, Ługi, Radły, Kluczew, Kamień, młyn Cyganka, Szczygieł, kolonia Aleksandrów, Węglowice' Puszczewa, młyn Magrota, Radły, Kamiński, Kluszcza, Koski, Kostrzyna, Kaleja, Podłęże, Borek, Gawęda, wieś Cieciołów, wybraniectwo w Truskolasach, fol. Kuków z młynem, fol. Piła, Połamanice, Cisic z młynem, wsie: Panki, Truskolasy, Jaciska, Żeredziny, Praszczyki, Koziborek, Galary, Kawki, Pacanów Cygański.

Tyle o starostwie. Poniżej przyjrzyjmy się całemu szeregowi starostów, którzy tutaj od początku XV aż do końca XVIII wieku rządy sprawowali.

http://rcin.org.pl

STAROSTOWIE.

Henryk Hincza, z Rogowa, herbu Działosza starosta wieluński i krzepicki wspomniany w dokumentach tutejszych pod r. 1416. Od r. 1421 do 1423 jest podskarbim koronnym. [1])

Jan Mąszyk z Dąbrowy. Bielski i Paprocki piszą Mężyk; pierwszy daje mu herb Wadwicz, drugi Wieniawa. [2]) Według Niesieckiego należy do starożytnego rodu Słaboszów, pochodzącego ze Śląska. Podczas bitwy grunwaldskiej prowadzi 43 chorągiew; w r. 1403 występuje jako cześnik królewski. [3]) W r. 1424 jest starostą krzepickim, przetrwawszy na tem stanowisku do śmierci; był też starostą ostrzeszewskim, a od r. 1427 i lwowskim. Kiedy po koronacyi Władysława Warneńczyka utworzono z Rusi osobne województwo, starosta krzepicki zasiadł pierwszy na nowem senatorskiem krześle. Ożeniony był z Katarzyną z Iwanowic; wieś Rembielice była jego własnością. Umarł na stanowisku wojewody lwowskiego w r. 1437. [4])

---

[1]) Archiwum Kom. Historycznej. Tom VIII srr. 241.

[2]) Kronika Polska. Bielski. Tom IV str. 12. Herby Rycerstwa Polskiego. Paprocki str. 535.

[3]) Kodeks dyp. Wielkopol. Tom V.

[4]) Archiwum Kom. Historycznej. Tom VIII str. 164.

http://rcin.org.pl

Jan Czupka Grabowski z Popowa (Oschany, Jedlna) zostaje starostą tutejszym d. 13 maja 1438 i jest nim do 1 lipca 1448 r. [1]) W r. 1421 jest łowczym królewskim, a w 1449 zostaje sekretarzem wojewody krakowskiego.

Mikołaj Szarlejski (Scharl'yeszky) ze Sciborza herbu Junosza obejmuje starostwo krzepickie w d. 7 października 1449 i trzyma je do 28 czerwca 1451 r. [2]) Od r. 1440 — 1451 jest kasztelanem włocławskim, w r. 1442 starostą brzeskim później bydgoskim; w r. 1450 zostaje wojewodą brzeskim i jest na tym stanowisku jeszcze w r. 1454. [3])

Jan Hincza z Rogowa h. Działosza, jeden z najwięcej zasłużonych dobrodziejów tutejszego kościoła. Od r. 1442 do 1448 był starostą radomskim, od 1443 do 1453 kasztelanem rozpierskim, od 1448 do 1460 r. podskarbim koronnym, w r. 1453 jest starostą inowrocławskim i tenutaryuszem pyzdrskim, od 1453 do 1460 kasztelanem sieradzkim, od 1461 do 1472 kasztelanem sandomierskim. [4]) Od r. 1457 jest na stanowisku starosty krzepickiego, którą to godność piastuje aż do śmierci, tj. do r. 1474. W r. 1463 otrzymuje starostwo kolskie wraz z miastem Brdowem i wsiami okolicznemi. [5]) Miał jakąś większą sumę zabezpieczoną na zamkach: w Brzeźnicy, Krzepicach, Kłobucku i Pajęcznie, gdyż w r. 1457 zrzekłszy się jej aktem sporządzonym w Łęczycy, otrzymał od Kazimierza Jagielończyka zapewnienie, że zamków tych nikomu w zastaw nie odda, chyba

---

[1]) Archiwum Kom. Historycznej. Tom VIII str. 116.
[2]) Tamże str. 116.
[3]) Tamże str. 284.
[4]) Archiwum Kom. Hist. Tom VIII str. 279.
[5]) Matricularum R. Pol. Sum. Vol. I № 624.

http://rcin.org.pl

staroście, któryby ich bronił od nieprzyjaciół. [1]) Tenże król, oceniając wielkie zysługi położone dla siebie i rzeczypospolitej przez naszego starostę, darowuje mu 200 złotych węgierskich, które miał płacić z tenuty inowrocławskiej i 100 zł. węg. z tenuty włocławskiej. [2]) W r. 1462 otrzymuje w dożywotnie posiadanie od Kazimierza Jagielończyka miasto Zwoleń i wsie: Sucha i Suska Wola [3])

Mając duży majątek nie szczędził grosza na chwałę Bogu: w r. 1456 wybudował kościół OO. Bernardynów w Kole, postawiwszy zarazem większą część gmachu klasztornego. W tym samym prawie czasie buduje w Krakowie na Stradomiu klasztor dla Bernardynek, ztąd później w połowie XVII w. zostały przeniesione do miasta, gdzie im siostra bpa Zadzika przerobiła na klasztor pałac zwany Tęczyński.

W r. 1470 ufundował w Kole przy kościele farnym siedmiu mansyonarzy, by codzień śpiewali Officium de Beata. [4]).

Będąc protektorem Kanoników Rególarnych eryguje im w Krzepicach klasztor i hojnie uposarza w r. 1466, o czem się mówi obszernie na innem miejscu. W drugiej połowie XV w., za rządów klasztorem we Mstowie ks. Mikołaja, wykupuje tam sołectwo i takowe klasztorowi oddaje, płacąc połowę sumy; drugą zapłacił klasztor. [5]) Tymże zakonnikom mstowskim urządza z wielkim nakładem we wsi swej Prusis-

[1]) Archiwum Książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie. Tom II str. 188.

[2]) Kodeks Polski dyp. Rzyszczewskiego. Tom II str. 932

[3]) Matricul. R. P. Sum. Vol. II № 613.

[4]) Rubrycela dye. Włocław. z r. 1875.

[5]) Liber beneficiorum Joannis Długosz. Tom III str. 149 i 156.

http://rcin.org.pl

ko w por. Brzeźnica dwa stawy bardzo rybne. Wywdzięczając się za to zakonnicy po jego śmierci odprawiali aniwersarz, co tydzień cztery Msze żałobne i jedną de Beata. [1])

W r. 1460 oddaje kapitule krakowskiej dwa domy; za co odprawiają za jego duszę aniwersarz. [2]) Rozszerzył i przyozdobił malaturą i obrazami kaplicę św. Młodzianków w katedrze krakowskiej, pod którą urządził dla siebie i ojca swojego grobowiec. Przy tejże kaplicy w r. 1465 za zgodą biskupa Jana Lutka ufundował czterech altarzystów i uposażenie im zapewnił, [3]) przeznaczywszy im dom przy kościele św. Jerzego, który przedtem zajmowali mansyonarze; dla tych zaś pobudował dom nowy bardzo ładny tuż przy zamku. [4]) Wywdzięczając się za to mansyonarze, odprawiali po jego śmierci co kwartał i d. 4 lutego, tj. w rocznicę jego śmierci Msze św. czytane, oraz każden z nich odmawiał officium o trzech nokturnach.

W r. 1462 eryguje klasztor OO. Paulinów we wsi Dankowie na sześciu lub siedmiu zakonników, oddając im w zarząd parafię. [5]) Do wykonania jednak jego woli nie doszło, bo w historyi tego konwentu nie spotykamy. Zresztą już w r. 1472 robi zapis z dwóch wsi: Dankowa i Rembielic jakiemukolwiek konwentowi, którycy przy dankowskim kościele osiadł. [6])

Prócz Dankowa, Rembielic i Parzymiech miał pod Działoszynem wsie: Niwiska, Szczyty i Trąbaczew. [6])

---

[1]) Liber beneficiorum Joannis. Długosz. Tom III str. 149 i 156. [2]) Tamże. Tom I str. 190 i 257.
[3]) Tamże. Tom I str. 190 i 257. [4]) Tamże str. 259.
[5]) Matricul R. P. Sum. Vol. I str. 768.
[6]) Liber benef. J. Długosz Tom. I str. 503.

http://rcin.org.pl

Był synem Hinczki, a matka jego nosiła imię Ofka; miał dwóch braci: Jandrycha (Andrzeja) i Jakóba zwanego Nadobny, oraz siostrę Małgorzatę.[1]) Ożeniony był z Dorotą, córką Jakóba z Dębna herbu Odrowąż.[2]) Umarł d. 4 lutego 1474 r.

Dobiesław z Kurozłęk h. Poraj był starostą krzepickim od r. 1475 do 1488, kasztelanem rozpierskim od 1473 do 1480 r., krajczym królewskim od 1476 do 1479, wojewodą lubelskim od 1485 do 1494 r., w następnym zaś zostaje wojewodą sandomierskim i według Niesieckiego w tym roku umiera. W r. 1488 Kazimierz Jagielończyk zapisuje mu na zamku i mieście Krzepicach 200 zł. węgierskich.[3]) Ożeniony był z Elżbietą z Tarnowa.

Stanisław z Kurozwęk h. Poraj, syn Dobiesława i Elżbiety z Tarnowa. Starostą tutejszym jest od r. 1497 do 1518, wieluńskim zaś od 1499 do 1511 r. Król Aleksander Jagielończyk w r. 1502 zabezpiecza mu na zamku i mieście Krzepicach, jak również i na mieście Kłobucku z przyległościami 2383 zł. węg.[4]) W tym samym roku dzieli się ze swą matką dzierżawami królewskiemi jako i majątkiem dziedzicznym w ten sposób, że matka zatrzymuje królewszczyzny: Wieluń, Radomsk i Dobryszyce, on zaś zamek krzepicki z miastami: Kłobuck i Krzepice oraz dobra dziedziczne Strzeszowice z przyległościami. Podział ten potwierdza król Aleksander w d. 5 marca tegoż roku.[5])

W r. 1504 kupuje od obywatelki tutejszej Katarzyny Zaleskiej, zamieszkałej w Koziegłowach,

[1]) Akta krzepickie.
[2]) Matr. R. P. Sum. Vol. I № 1141.
[3]) Matr. R. Pol. Sum. Vol. I № 1749.
[4]) Tamże Vol. III № 295.
[5]) Matr. R. P. Sum. Vol. III № 300.

http://rcin.org.pl

słodownię, browar wraz z łanem roli. [1]) Kiedy w r. 1506 wyrusza na wojnę, król mianuje do czasu jego powrotu zastępcą, Jana Balińskiego, by pilnował zamku tutejszego. [2]) W r. 1507 pożycza od niego król 400 zł. węg. [3])

Ożeniwszy się z Zofią, córką Andrzeja Zborowskiego, zabezpiecza jej na dobrach swoich dziedzicznych „posag i oprawę" 2000 zł. [4]) Przeczuwając bliską śmierć, robi w d. 8 lutego 1518 r. testament [5]), a już 23 lutego t. r. nie żyje. [6]) Pozostawił jedyną córkę Barbarę, od której wykupuje starostwo tutejsze następca.

Mikołaj z Szydłowca h. Odrowąż, syn Stanisława i Zofii z Pleszewa. Cieszył się serdeczną przyjaźnią króla Olbrachta, a po jego śmierci Zygmunta Starego, z którym przez lat sześć przebywa w Opawie na Śląsku. W r. 1503 zostaje chorążym nadwornym, a w rok po wstąpieniu na tron Zygmunta otrzymuje urząd podkomorzego królewskiego, oraz starostwo radomskie; jednocześnie brat Piotr odstępuje mu urząd krajczego koronnego. W r. 1508 zostaje burgrabią krakowskim, a w następnym kasztelanem radomskim; w r. 1510 brat Krzysztof odstępuje mu podkomorstwo krakowskie, w następnym zaś otrzymuje zgodę królewską na wykupno starostwa lelowskiego. W r. 1512 wysyła go król na Węgry w celu zaproszenia panów tamtejszych na wesele z Barbarą Zapolską; w trzy lata później towarzyszy królowi na zjazd wiedeński, a po powrocie w październiku t. r. zostaje podskarbim wielkim koronnym. Równocześnie nadaje mu król

---

[1]) Matr. R. P. Sum. Vol. I № 1859.
[2]) Tamże № 2653.
[3]) Tamże Vol. II № 8541.
[4]) Tamże № 10,028.
[5]) Tamże № 11,407.
[6]) Tamże № 11,446.

http://rcin.org.pl

starostwo sandomierskie, oraz godność kasztelana tej ziemi, opróżnioną wskutek mianowania brata Krzysztofa wojewodą i starostą krakowskim. Do powyższych godności i urzędów przybyły mu z czasem starostwa grodowe: oświecimskie i zatorskie, nadto starostwa niegrodowe: olsztyńskie, grodeckie i krzepickie. To ostatnie oddaje mu król aktem wydanym w Krakowie we wrześniu 1521 r. „in tenutam et administrationem ad vitae suae tempora possidendum" z prawem nieograniczonego niczem gospodarowania na niem i użytkowania go. Zastrzega atoli król, że po śmierci starosty dobra te wrócą do Korony bez zwrotu sumy, jaką on wydał na wykupno z rąk Barbary Kurozwęckiej, tj. 4000 zł.

Zamek krzepicki „niemal od fundamentów z cegły wybudował i zrestaurował", chcąc zaś podnieść piękność gmachu, fosadę jego jak niemniej i komnaty pokrył malarską dekoracyą, „ut prorsus nova invisa ejus facies cerneretur."

Pracę tą wykonał malarz Piotr (nazwisko niewiadome), który odebrał artystyczne wykształcenie staraniem i kosztem starosty Mikołaja Szydłowieckiego. Był on kapłanem, ale przeszedłszy na luteranizm, ożenił się. Skutkiem czego był zmuszony uciekać do Prus, gdzie wstąpił na służbę do księcia Albrechta. Starosta, znając jego talent malarski, a będąc w przyjacielskich stosunkach z księciem, poprosił go, by pozwolił Piotrowi przeprowadzić malarskie roboty przy zamkach w Szydłowcu i Krzepicach, zapewniwszy zbiegowi-apostacie bezpieczeństwo przed władzą kościelną. Albrecht do prośby starosty się przychylił i Piotr rozpoczął swą pracę w r. 1526 [1]).

[1]) Jedyną pamiątką tyczącą się Krzepic, która pozostała po tym niezwykłym mężu, jakim był Mikokołaj Szydło-

http://rcin.org.pl

Prócz zamków w Szydłowcu i Krzepicach wyrestaurował zamek w Radomiu, przebudował w Oświecimiu, dźwignął też z ruiny zamek grodecki; nadto opuszczony, brudny i „na pół cuchnący zamek w Olsztynie, podobny raczej do ciemnej jaskini Plutona" w wspaniałą i wdzięczną zamienił siedzibę.

Ożeniony był z Anną Tęczyńską, wojewodzianką ruską (lwowską), za którą odebrał posagu 2000 zł. węg. Miał z nią pięcioro dzieci, które pomarły w młodocianym wieku. Umarł w połowie stycznia 1532 r., pochowany w kościele w Szydłowcu. [1])

Jan Spytek z Tarnowa h. Leliwa jest starostą krzepickim od 1532 do 1556 roku. Był właścicielem Dzikowa, Wielowsi, Kobylnik, Siedlca, Radzienic, Pleszowa, Balina i wielu innych wsi. Prócz starostwa tutejszego miał: krzeszowskie, piotrkowskie, ostrzeszowskie i bolesławskie; od r. 1525 był kasztelanem żarnowskim; od r. 1532 do 1550 pełni funkcye podskarbiego wielkiego. W r. 1532 jest kasztelanem zawichostskim, w cztery lata później radomskim, w 1537 wojnickim, a od 1550 do śmierci, tj. 1556 wojewodą sieradzkim [2]).

Ożeniony z Barbarą Szydłowiecką, córką Jakóba. Umarł w r. 1556, żona zaś w r. 1565 i pochowana jest na Jasnej Górze.

---

wiecki, jest okładka skórzana księgi rachunków ze starostwa krzepickiego i olsztyńskiego z r. 1520. Niestety same rachunki zaginęły. Na środku okładki wyciśnięta złocona tarcza z czterema herbami: Odrowąż, Jastrzembiec Łabędz i Sulima. Po nad tarczą herbową znajduje się napis: „Regestrum de facta... Krzepicen. et Olstinen. ratione de ano Doi 1529. „Oprawa ta znajduje się dzisiaj w Muzeum Narodowem w Krakowie.

[1]) Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki Zygmuntowskich czasów, przez J. Kieszkowskiego.

[2]) Almanach błękitny. Jerzy hr. Borkowski str. 926.

http://rcin.org.pl

Po jego śmierci administruje starostwo Jan Rylski.

Stanisław Wolski h. Półkozic trzyma starostwo tutejsze od 1558 do 1566 r. Nadto był starostą warszawskim i lanckorońskim, w końcu marszałkiem nadwornym koronnym. Jeździł jako poseł do cesarza Karola V [1]). Ożeniony był z Barbarą Tarnowską; umarł w r. 1566; w katedrze warszawskiej wraz z bratem, biskupem kujawskim, ma prześliczny pomnik [2]).

Po nim administruje starostwo jako podstarości Jan Łaszewski z Ciecielowa, wojski wieluński.

Mikołaj Wolski h. Półkozic, syn Stanisława i Barbary z Tarnowskich, urodzony w Podhajcach około r. 1553. W dziesiątym roku życia wysłany do Gracu, gdzie na dworze arcyksięcia Maksymiliana pobierał z synami jego nauki. Dowiedziawszy się o śmierci ojca, powrócił do kraju, gdzie przerwane nauki dalej prowadził. Po śmierci matki w r. 1570 puścił się na dalsze nauki za granicę. Zwiedził wówczas Niemcy, Belgię, Anglię i Włochy. Podróżując wiele, nabył upodobania do sztuk pięknych i dlatego otaczał się na swym dworze artystami. Cieszył się wielkiem uznaniem i względami Zygmunta III; pomagał mu też w jego zajęciach alchemicznych. W r. 1600 zostaje marszałkiem nadwornym koronnym; w dwa lata później posłował do papieża Klemensa VIII; w r. 1612 wysłał go Zygmunt III na dwór cesarza Macieja dla wznowienia traktatu. W r. 1605 otrzymuje starostwo inowłodzkie, później olsztyńskie, a po śmierci zaś Zygmunta Myszkowskiego oddaje mu w r. 1615 król urząd marszałka

[1]) Herbarz Polski ks. Niesieckiego.

[2]) Przewodnik po Warszawie przez Jachowicza i innych z r. 1893 str. 128.

http://rcin.org.pl

wielkiego koronnego. Dla zwiększenia dochodów ofaruje mu jeszcze w r. 1628 starostwo odalanowskie.

Starostwo krzepickie otrzymał po ojcu bardzo rychło, bo już w r. 1568; tutaj też najchętniej przebywał. Wyrestaurowany przez Zygmunta Augusta zamek doprowadził do ostatecznego porządku i z przepychem urządził. Miał tu znaczną bibliotekę i galeryę obrazów szczególnie włoskich, a że „wiele było na nich kobiecych nagości, kazał je wkrótce przed śmiercią popalić, aby *„ad libidinem i do grzechu nie pobudzały“;* na ściennych zaś malowaniach w jego komnacie sypialnej jakiś domorosły artysta miał nymfom sukienki pomalować i inhonestales pokryć [1]).

Ludno było za jego czasów na zamku; prócz różnych dygnitarzy, którzy przybywali w odwiedziny do marszałka i starosty, przebywali i różni cudzoziemcy. Do prowadzenia wspaniałego ogrodu miał starosta włocha Dominika; dla zabawy i rozrywki trzymał archimagika Jakóba Iwanowskiego; wrazie choroby dla siebie, licznego dworu i mieszczan trzymał lekarza Józefa de Ferro, hiszpana, który tak się zżył z tutejszą ludnością, że córkę swoją Gertrudę wydał za obywatela Adama Drozdek. Hiszpan ów miał sławę znakomitego lekarza; przybywali doń po poradę z sąsiedniego Śląska, a nawet z odległej Warszawy. Umarł tutaj w r. 1655; został pochowany w grobach zakonników, mając 60 lat życia. Kronikarz klasztorny nie szczędzi mu pochwał: „był miłosierny dla biednych, ofiarny na kościół i leczył zakonników darmo, przyrządzając im nawet bezpłatne lekarstwa“ [2]).

---

[1]) Życie Polskie w dawnych wiekach. Wład. Łoziński str. 24.

[2]) Metryki kościelne w Krzepicach.

http://rcin.org.pl

Niezrównany gospodarz i wielki miłośnik sztuk i porządku założył Wolski olbrzymi zwierzyniec, którego obszar wynosił około dwóch mil. Lustracya starostwa z r. 1636 podaje, że sprowadził doń kilka set jeleni, zaprowadził i bobry; w zwierzyńcu urządził dwa stawy. Na pokarm dla zwierzyny stawiano „niemało“ brogów ze sianem, owsem i tatarką.

Upamiętnił się sprowadzeniem z Włoch do Polski Kamedułów na Bielany pod Krakowem, gdzie im wybudował okazały kościół i erem, obdarowawszy szczodrymi zapisami.

Zniszczony kościół i klasztor Kan. Regularnych w Kłobucku przebudował [1]). Mylnie podaje Niesiecki [2]), jakoby wystawił swoim nakładem klasztory w Kłobucku i Krzepicach.

Ofiarny i hojny gdzieindziej nic nie zrobił dla krzepickiego kościoła i klasztoru. Owszem, w kronice klasztornej smutna po nim została pamięć. Między innemi wyraża się przełożony ks. Suchan, że „piekielne krzywdy poczynił ubogiemu klasztorowi“. W r. 1594 zajął las klasztorny, łąki i zarośla zwane „klepińskie łąki“, wcieliwszy je do terytoryum starościńskiego, powiększając i zaokrąglając w ten sposób zwierzyniec. Ówczesny przełożony ks. Maciej z Pajęczna spalił mu do 50 przęseł płotu, którym zwierzyniec ogrodził. Starosta jednak przekupił go dwustu zł.

Umarł Wolski w Przemyślu w r. 1630 d. 9 marca; pochowany w habicie kamedulskim na Bielanach przy drzwiach kościelnych [3]). Znanemi są dwa jego portrety: jeden mały na filarze w kościele

---

[1]) Starożytna Polska. Baliński. Tom II str. 166.

[2]) Herbarz Polski ks. Niesieckiego.

[3]) Encyklopedya Powszechna Olgerbranda. Tom XXVII i Encyklopedya Kościelna. Tom XXXII.

http://rcin.org.pl

kłobuckim, drugi na Bielanach w refektarzu gościnnym malowany przez O. Wenancego, włocha, około r. 1610; wysoki na 2 metry z górą, szeroki 1 metr 21 cm.

W czasie długoletniego posiadania starostwa wyręczał się w administracyi tegoż podstarościmi, których kilku notują miejscowe metryki kościelne.

I tak r. 1597 widzimy tu podstarościm wyżej już wspomnianego Jana Łaszowskiego z Ciecielowa, który sprawuje rządy już po śmierci ojca starosty, Stanisława Wolskiego; w r. 1603 jest podstarościm Wojciech Pruszyński; około r. 1609 do 1618—Krzysztof Czarnecki, ojciec sławnego Stefana, hetmana polnego koronnego. Stąd mylnie niektórzy historycy podają jakoby Stefan urodził się w Krzepicach. Krzysztofowi rodzi się tutaj troje tylko dzieci: w r. 1609 córka Katarzyna, w następnym syn Franciszek i 1615 syn Jan [1]).

Po Czarnieckim około r. 1620 podstarościm jest Jan Witkowski, następnie Grzegorz Dunin do r. 1632, a w 1634 Czapliński [2]).

Stanisław Zdenko hr. Szampach, który po śmierci Wolskiego wykupił starostwo tutejsze, jak podaje lustracya z r. 1636. O nim nic więcej powiedzieć niejmożna jak, chyba to, że zamek i najbliższe atynencye opuścił i zaniedbał do tego stopnia, że lustratorowie nie mogą ukryć swego oburzenia.

Szampachowie rodzina hrabiowska czeska, otrzymała indygienat polski w r. 1633 [3]).

---

[1]) Metryki krzepickie urodzenia. Godne uwagi, że zakonnicy tutejsi stale piszą nie Czarniecki a Czarnecki.

[2]) Metryki krzepickie.

[3]) Przewodnik heraldyczny. Kraków 1877 r. str. 207.

http://rcin.org.pl

Karol Teodor hr. Tarnowski h. Leliwa, starosta krzepicki i kłobucki od r. 1640 do1647; nadto był starostą żyżmorskim i przez rok wendyskim [4]). Ożeniony z Elżbietą Podbereską, z którą miał córką Katarzynę, urodzoną na zamku w Krzepicach w r. 1641 [5]). W cztery lata po urodzeniu córki umiera mu żona, która przedtem wróciła na łono Kościoła św. i została pochowana w kaplicy pod kościołem w Krzepicach.

Wkrótce żeni się starosta drugi raz z Heleną Danielewiczówną, córką krajczego koronnego. Po roku z nią pożycia, wyjechawszy do Warszawy dla załatwienia spraw ze stryjem jej, podskarbim koronnym, pewnego poranku, oglądając rusznicę, przez nieostrożność czy też umyślnie, pozbawił się życia. Miał wówczas lat 30; był pobożny i dla kościoła i ubogich ofiarny. Zwłoki sprowadzono do Krzepic i pod kościołem przy pierwszej żonie pochowano [6]).

Ożeniwszy się z Danielewiczówną, uzyskał od Władysława IV w r. 1646 aktem wydanym w Warszawie w d. 29 listopada „prawo przelewkowe“ na starostwo tutejsze dla swojej żony [7]).

Kazimierz Karol Aleksander Amor hr. Tarnowski h. Leliwa, starosta krzepicki od r. 1647 do 1650; nadto trzymał starostwo żyżmorskie; umarł w r. 1682. Podstarościm w r. 1647 jest Stanisław Ruszkowicz, w następnym i później Paweł Szczepkowski, który tu umarł w r. 1650; po nim—Mikołaj Wierzbowski, zajmuje to stanowisko i pod następnym starostą.

Kazimierz Sapieha h. Lis, starosta krzepicki i kłobucki od r. 1650 do 1654; równocześnie i ży-

[4]) Almanach błękitny przez hr. Dunin Borkowskiego str. 925.
[5]) Metryki krzepickie.
[6]) Metryki zejścia,
[7]) Lustracya starostwa.

http://rcin.org.pl

żmorski. Krótko trzymając starostwo tutejsze, niczem się nie odznaczył; umarł w d. 1 stycznia 1654 r. Starostwo zaś oddane zostaje w ręce administratora, Adama Skórzewskiego.

Jacek z Michałowa Michowski h. Jasińczyk, dzielny wojownik przeciwko Kozakom, Szwedom i Rakoczemu, ożeniwszy się z wdową po Karolu Teodorze Tarnowskim, Heleną Danielewiczówną, na mocy „prawa przelewkowego“ otrzymuje za nią w r. 1650 starostwo tutejsze; co potwierdza Jan Kazimierz, aktem wydanym w Warszawie pod d. 12 czerwca 1655 r. Umarł w Krzepicach na zamku w d. 21 marca 1661 r. Krótko przed śmiercią został nominowany na wojewodę wendeńskiego w Inflantach. Zakonnik, spisujący akt jego zejścia, podaje, że był bardzo razumny i przykładny, nadto wielki znawca prawa.

Podstarościm przy nim był Adam Tchórzewski.

Samuel Jerzy Prażmowski h. Belina, syn Andrzeja, sędziego ziemskiego, później kasztelana warszawskiego i drugiej jego żony z Podlodowskich; był przyrodnim bratem prymasa Mikołaja Prażmowskiego [1]). Na starostwo tutejsze otrzymuje nominacyę od Jana Kazimierza w d. 22 grud. 1663 r. [2]). W r. 1668 zostaje chorążym nadwornym, w r. 1670 jest wojewodą płockim i zarazem starostą wareckim i wyszogrodzkim [3]).

Burgrabią jest za jego rządów Aleksander Chaszewski, podstarościm zaś Maksymilian Krosnowski, a od roku 1669 do 1676 podstarościm i dzierżawcą starostwa jest sławetny Jan Pajęcki [4]).

---

[1]) Arcybiskupi Gnieźnieńscy Tom IV str. 139.

[2]) Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego Tom. I część II str. 1536. [3]) Volumina legum Tom IV str. 1024.

[4]) Metryki kościelne.

http://rcin.org.pl

Atanazy hr. Miączyński h. Suche-komnaty, urodzony w r. 1639 w Zawieprzycach, zostaje hrabią św. państwa rzymskiego w r. 1683; dzielny wojownik, zdolny administrator, pan na Miączynie w hrubieszowskiem i innych licznych włościach. W r. 1675 zostaje dworzaninem i łożniczym królewskim; półkownik chorągwi pancernej; starosta łosicki, kamienopolski i łucki; łowczy wielki koronny i krajczy koronny; podskarbi nadworny koronny i wojewoda wołyński; od r. 1677 d. 20 lutego zostaje starostą krzepickim i jest nim do r. 1711 [1]). Ożeniony z Heleną z Łuszkowskich h. Korczak, która wyrobiła sobie na tutejszem starostwie prawo dożywocia, otrzymawszy na to z kancelaryi królewskiej przywilej.

Stany rzeczypospolitej zgromadzone w Grodnie na sejmie w r. 1678 przywilej ten zakwestyonowały, jako niezgodny z prawem „o pogranicznych starostwach i fortecach". Wzamian za to przyznają jej Stany dożywocie na wsiach i kuznicach: Pankowskiej i Kostrzyńskiej, oraz na Złochowicach z przyległościami [2]).

Na tymże sejmie rozpatrzono sprawę, wzbudzoną przez starostę Miączyńskiego, który udowodnił dokumentami, że wieś Iwanowice, od wieków należąca do starostwa krzepickiego, nieprawnie została oddana wygnańcom z województwa kijowskiego i czernichowskiego, którą sobie ci na utrzymanie uprosili. Zgromadzone Stany wieś starostwu powróciły [3]).

Od początku objęcia starostwa przez Miączyńskiego podstarościm jest Michał Kosmowski, na-

[1]) Almanach błękitny przez hr. Dunin-Borkowskiego.
[2]) Volumina legum. Tom V str. 244.
[3]) Volumina legum. Tom V str. 244.

http://rcin.org.pl

stępnie Jakób Polankowski, dalej Wawrzyniec Romaszkiewicz, zmarły w r. 1685; po nim Stanisław Kruszyński, a w r. 1699 Antoni Cedulski. Od r. 1710 administruje starostwo Piotr Próchnicki [1]).

Piotr Michał hr. Miączyński h. Suche-komnaty, pan na Miączynie, Luboradzu, Maciejowie z przyległościami i Zawieprzycach; w r. 1711 starosta kamienopolski, od r. 1711 do 1748 starosta krzepicki, później rokitnicki i makowiecki; rotmistrz chorągwi husarskiej; w 1725 kasztelan chełmski; w 1737 r. wojewoda czernichowski, kawaler orderu Orła Białego i św. Stanisława. Zaślubiony z Antoniną z Rzewuskich h. Krzywda, córką Adama, kasztelana podlaskiego [2]).

Starosta Piotr Miączyński w Krzepicach wcale nie mieszkał, oddawszy starostwo w ręce administratorów, których przez czas jego tenuty było kilku. I tak: w r. 1712 jest Adam Rzążewski, w r. 1716— Łukasz Piotrowski, poprzednio pisarz starostwa, w r. 1719 Maciej Dziembowski; w r. 1728 dzierżawi najpierw wieś Zajączki, a później całe starostwo Józef Winer, który się upamiętnił pobudowaniem drewnianego kościoła w Zajączkach w r. 1750 i takiegoż kościoła w Truskolasach w r. 1737. [3])

Adam Kajetan hr. Miączyński h. Suche-komnaty, syn Piotra, dworzanin królewski, starosta krzepicki od 1748 do 1774 r., generał-major wojsk koronnych, generał wojsk saskich, stolnik halicki, w r. 1793 pisarz polny koronny. Ożeniony z Maryą Klaudyą z hr. Kollowrat; umarł w r. 1796.

---

[1]) Metryki kościelne krzepickie.

[2]) Almanach błękitny przez hr. Dunin-Borkowskiego str. 610.

[3]) Metryki kościelne.

http://rcin.org.pl

Posiadając starostwo tutejsze, opłacał z niego „kwarty“ 7241 złp. 26 gr., „hyberny” zaś 5438 złp. 7 groszy.

August hr. Miączyńhki h. Suche - komnaty. Lustracya z r. 1789 podaje: „starostwo to jest w posesyi JW. Augusta Miączyńskiego, szambelana JKM. Suma całej intraty starostwa 39,449 zł. 28 groszy i 2 szelągi, której połowę czyli dwie kwarty do skarbu koronnego rok rocznie posesor starostwa wnosić ma. Zapobiegając szkodzie i pustoszeniu lasów, które gromady przez przyrabianie pól i łąk czynią, aby pod żadnym pretekstem wszelkiego kopania tak pól jako i łąk JW. starosta nie pozwalał, ostrzegamy.” [1])

[1]) Starożytna Polska. Baliński Tom II str. 172.

http://rcin.org.pl

WÓJTOWSTWO.

W historyi naszego państwowego ustroju spotykamy wójtów już w XII w. Byli oni tylko po miastach; po wsiach zaś zaprowadzono sołtysów. Obowiązki wójta były bardzo podobne do obowiązków dzisiejszych burmistrzów z obszerniejszą tylko władzą, bo prezydowali w sądach. Za urzędowanie otrzymywali zwykle kilka łanów roli, rodzaj folwarku, place w mieście; od czego nie płacili czynszów, sami takowe pobierając z jatek, kramów i tp. Urząd ten był dziedziczny.

Na innem miejscu zaznaczyłem, że miasto tutejsze erygowane przez Kazimierza Wielkiego „na prawie polskiem" i, że dopiero król Zygmunt Stary w r. 1527 przywilejem wydanym w Krakowie przenosi je z prawa polskiego „na magdeburskie", równając we wszystkiem z miastami w ziemi krakowskiej. Odtąd dopiero mieszczanie zostają poddani jurysdykcyi wójta, jak tego wymagało prawo powyższe. Prawo bowiem polskie, choć dopuszczało także wójtów, jurysdykcyi jednak sądowej im nie nadawało.

Kiedy zostało tutaj założone wójtostwo niewiadomo: prawdopodobnie powstało jednocześnie z miastem. Już bowiem około r. 1424 spotykamy tu wójta, Mikołaja Szermierza. Przywilej na wójtostwo zagi-

http://rcin.org.pl

nął bardzo dawno, bo w r. 1558 wójt Maciej Błeszczyński, dworzanin królewski, doprasza się u Zygmunta Augusta, by mu wydał nowy w miejsce zaginionego czy spalonego. Król przychylając się do prośby, poleca swemu dworzaninowi, Janowi Rylskiemu, który był zarazem administratorem starostwa tutejszego, by od ludzi starych i wiarogodnych dowiedział się o uposażeniu tutejszego wójtostwa i zdał z wywiadu rzetelne sprawozdanie.

Po przeprowadzeniu sumiennych dochodzeń pokazało się, że do wójtostwa należały w mieście trzy domy, z których pierwszy stoi przy Niewlichowskiego posesyi; w nim znajduje się łaźnia. Drugi przyległy do cmentarza kościelnego i posesyi Sosenki; na jego terytoryum stoi obecnie dzwonnica. Trzeci przy fabryce Bednarkowskiego, zwie się Ramy. Nadto należą: ogród położony przy ogrodzie prepozyta oraz plac zwany Brudno, na którym tenże pobudował stodołę, płacąc rocznie wójtowi pewien czynsz; trzy role, z których pierwsza znajduje się między rolami długiemi i zaczyna się od stawu królewskiego, zwanego później Piaskowym, a ciągnie się do granic iwanowskich pomiędzy rolami Pękatego i Szafranka; Druga w Makowiskach również aż do granic wsi Iwanowice pomiędzy rolą sołtysowską a rolą Zabiegacza; trzecia przy roli Bartosza Woszczyny. W polu krótkiem, ciągnącem się aż do rzeki Liswarty, jest pięć półrolków: na jednym stoi wójtowska stodoła; drugi zaś wójt oddaje na przytułek w mieście, zastrzegłszy sobie i następcom swoim zarząd owego gruntu.

Nadto wójtowi przysługuje prawo wolnego wrębu w lasach starościńskich. Mieszczanie zaś płacą czynsz wójtowi z ról i ogrodów, jak również

http://rcin.org.pl

i rzemieślnicy. Do niego też należą sądy na mocy przywileju dawniejszego.

Z młyna na Liswarcie przypada mu trzecia miara, dwie idą dla starosty. Z folusza i młyna przy nim wójt pobiera dwa denary lub dwie miary, trzeci i trzecia idą dla starostwa z warunkiem, by żaden z obywateli lub rzemieślników nie ważył się gdzieindziej mleć zboża ani folować sukna jak we młynie lub foluszu wójtowskim.

Prócz tego do wójtostwa należy bór zwany Poręba i łąki położone przy rzece około kładki, prowadzącej do Zajączek; oraz prawo łowienia ryb z tej strony rzeki, tj. od miasta.

Te wszystkie przywileje potwierdza Zygmunt August, dodając, że wedle prawa magdeburskiego, na którem jest miasto, wójt nie ma być sądzony przez nikogo, chyba przez samego króla. Akt wydany w Warszawie w dzień św. Łukasza 1558 r. [1]).

Według lustracyi z r. 1569 wójt pobierał następujące czynsze: od mieszczan z 12 łanów po 8 groszy, a z krótkich po 4 gr., z 10 ogrodów brał po 2 gr. 12 szelągów; od rzeźników miał 13½ kamienia topionego łoju; od szewców 4 zł. 24 gr.; od piekarzy 2 zł.; prasołowie (handlarze soli) dawali 1 zł. 2 gr.; od piwa wrocławskiego od wirtela po 3 grosze; dostarczano zaś takowego 120 wirteli rocznie.

Miał według tejże lustracyi w mieście trzy domy, trzy role długie i dwie półrole krótkie. Nadto prawo wolnego wrębu w miejskich lasach tak na opał jako i na budowę; pewne czynsze z rol, ogrodów, od rzemieślników; ze spraw sądowych za pobicie miał całą karę; za poranienie zaś tylko trzecią część. Z młyna i folusza pobierał trzecią część i takowe wrazie potrzeby reperuje.

[1]) Metryki koronne ks. 92 str. 705.

http://rcin.org.pl

Podczas lustracyi w r. 1660 zwrócono uwagę na niesłuszne pobieranie przez wójta od rzeźników 13½ kamienia łoju topionego, czyli połowy daniny jaką rzeźnicy byli obowiązani rocznie oddawać. Wójtowi bowiem prawnie należała się tylko trzecia część.

Z osób, które na tutejszem wójtostwie zasiadały bardzo niewiele zdołałem zebrać. I tak: około r. 1424 jest Mikołaj Szermierz, podwójtem zaś Modzel, tutejszy obywatel. Około roku 1486—Klemens Mysłowski z Jaranowic. W r. 1509 trzymają wójtostwo trzej bracia Mysłowscy: Jan, Andrzej i Stanisław; od nich w tym roku Zygmunt Stary pozwala wykupić wójtostwo Stanisławowi z Kurozwęk, staroście krzepickiemu.[1]) Widocznie do wykupna nie doszło, bo w r. 1531 tenże król na wstawiennictwo następnego starosty, Mikołaja z Szydłowca, zezwala Janowi i Andrzejowi Mysłowskim trzymać wójtostwo do śmierci. [2])

W r. 1558 wójtem jest Maciej Błeszczyński, który otrzymał od króla Zygmunta Augusta nowy przywilej.

Pomiędzy r. 1569 a 1618 wójtem jest Melchior Pudłowski, landwójtem zaś w r. 1577 — Wacław Stary; a w r. 1622 obowiązki podwójta pełni Walenty Lampartowicz.

Pomiędzy r. 1624 a 1660 wójtem jest Walenty Kępka, ożeniony z Jadwigą Mniszkówną, który otrzymał wójtostwo od Barbary, wdowy po Melchiorze Pudłowskim na mocy zezwolenia Zygmunta III. [3]) Kępka miał od r. 1629 do 1652 do pomocy i wyręki pod-

[1]) Matricularum R. P. S. vol. IV 8557.
[2]) Metr. kor. ks. 45 str. 715.
[3]) Lustracya starostwa z r. 1660.

http://rcin.org.pl

wójta Jakóba Brzeźnickiego, który tu umarł na morową zarazę.

Dalsze losy wójtostwa tutejszego nie są mi znane. Brak wszelkich dokumentów na miejscu; inne zaś znajdujące się po archiwach są prawie niedostępne.

http://rcin.org.pl

MIASTO.

Sławny nasz dziejopis, ks. Jan Długosz, podaje, że Kazimierz Wielki w r. 1364 podnosi wieś Krzepice do rzędu miast [1]). Mija się jednak z prawdą, gdyż Krzepice są miastem już w r. 1357, jak to przekonywujemy się z dokumentu, wydanego w tymże roku, przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jarosława Bogoryę Skotnickiego. Ten bowiem, przychylając się do prośby króla Kazimierza, zapewnia nowowybudowanemu przezeń kościołowi dziesięciny „swojego stołu" z miasta Krzepic i sąsiedniej wsi Zajączki [2]). A więc Krzepice były już rychlej miastem, niż podaje Długosz.

Kronikarz Marcin Bielski pisze, że Kazimierz Wielki, wybudowawszy zamek krzepicki, „zasadził przy nim miasteczko na miejscu mokrem". Miechowita, także nasz kronikarz, nie podając roku erekcyi miasta, pisze, że król Kazimierz „zakłada miasto nad rzeką Liswartą, oraz buduje silny zamek z cegły na miejscu błotnistem tuż pod miastem" [3]).

Rok więc założenia miasta niepewny, a raczej wcale niewiadomy. Pewnem jest tylko to, że je

---

[1]) Dzieje Tom III str. 279 i 164.
[2]) Dokumenty krzepickie.
[3]) Chronica Polonorum lib. IV cap. 27.

http://rcin.org.pl

założył Kazimierz Wielki. Akt erekcyjny dawno już zaginął, bo podczas lustracyi miasta i zamku w r. 1569 już go nie było. Niewiadomo też, jakie przywileje otrzymali mieszczanie przy swem „zasadzeniu".

Przywileje. Pierwszy dokument, jaki do naszych czasów się przechował i to jeszcze w odpisie z oryginału, pochodzi z r. 1407, a wydany został w Radziejowie w d. 1 kwietnia. Widzimy z niego, że król Władysław Jagiełło nadaje mieszczanom tutejszym prawo trzebienia okolicznych lasów i zarośli w celu powiększenia uprawnej roli, oraz zakładania ogrodów i budowania na nich nowych sadyb. Kładzie jednak warunek, by po upływie czasu swobód, jakie im były dane przy erekcyi miasta, oddawali połowę czynszu na reperacyę zamku, a drugą na potrzeby miasta [1]).

W połowie XV w., kiedy miasto zostaje zniszczone przez pożar, król Kazimierz Jagielończyk, pragnąc je podnieść przez handel, potwierdza czwartkowe targi, „nadane przez swych poprzedników". Zwalnia wszystkich, na nie przybywających, nie tylko z Polski ale i ze Ślązka, z opłaty targowego, którą pobierał zamek tutejszy.

Tego samego dnia i roku nadaje miastu drugi przywilej, mocą którego krzepiczanie zostają zwolnieni z opłaty targowego w mieście Wieluniu. Obydwa akty wydane zostały Wieluniu w d. 20 marca 1450 r.

Przychylając się do prośby starosty tutejszego, Jana Hinczy z Rogowa, zwalnia Kazimierz mieszczan krzepickich jako też i kłobuckich od wszelkich robót, jakie dobrowolnie wykonywali swemu sta-

[1]) Dokumenty krzepickie i Metr. kor. ks. 80 f. 190.

http://rcin.org.pl

roście i postanawia, aby odtąd nigdy nie byli do podobnych robót zmuszani.

Akt ten wydany został w Krakowie d. 17 marca 1471 r., a przez Zygmunta Augusta potwierdzony w Piotrkowie d. 7 grudnia 1562 r. i znowu przez Zygmunta III w Warszawie d. 10 grudnia 1620 r. [1]).

Kiedy za panowania Zygmunta Starego miasto Świdnica na Śląsku zaczęło wybijać olbrzymię ilość półgroszków na wzór polskich, ale w znacznie gorszym gatunku i, kiedy tą fałszywą monetą zaczęło zalewać Polskę, król widząc, że najsurowsze kary nie zapobiegają napływowi tej monety, wydaje w d. 23 marca 1524 r. edykt, mocą którego ustanawia w miejsce jarmarków śląskich cztery dla Wielkopolski w Szremie i cztery dla Małopolski w Krzepicach. Chciał bowiem przez to nad kupcami zagranicznymi zaprowadzić lepszą kontrolę. Pierwszy jarmark wyznaczył w Krzepicach na poniedziałek po Wniebowstąpieniu, zamiast jarmarku w mieście Brzegu, który tam się odbywał na św. Trójcę. Drugi na święto Rozesłania Apostołów, w miejsce jarmarku odbywanego w mieście Nisie na św. Jakóba. Trzeci na św. Augustyna, w miejsce jarmarku w Brzegu, który tam się odbywał na Narodzenie M. Boskiej. Czwarty na św. Franciszka, zamiast jarmarku na św. Galla w Świdnicy. W końcu owego edyktu zaznacza król, że te a nie inne miasta zostały wybrane na jarmarki, bo w nich zbiega się sieć dróg handlowych i znajduje się wielka obfitość paszy, co może wpłynąć zachęcająco tak na poddanych jego, jako też i na cudzoziemców, przyjeżdżających do Polski po woły [2]).

[1]) Metryki koronne ks. 165 str. 35.
[2]) Volumina legum Tom I str. 213.

http://rcin.org.pl

Kazimierz Wielki, erygując miasto, „zasadził je „na prawie polskiem" i dopiero Zygmunt Stary w r. 1527 d. 16 kwietnia aktem wydanym w Krakowie przenosi na „prawo magdeburskie", równając we wszystkiem z miastami Ziemi Krakowskiej. Według tego prawa mieszczanie zostają wyłączeni z wszelkiej jurysdykcyi wojewodów, kasztelanów, starostów i sędziów, natomiast poddani zostają pod jurysdykcyę wójta, który znowu zależnym jest wprost od króla.

Tego samego dnia wydaje również w Krakowie przywilej na nowe jarmarki, a mianowicie: na św. Dorotę (6 lutego), na św. Filipa i Jakóba (1 maja), na św. Piotra w Okowach (1 sierpnia) i na św. Jadwigę (15 październik), oraz potwierdza targi czwartakowe, przez swych poprzedników nadane [1]).

W r. 1552 d. 15 marca Zygmunt August w Piotrkowie na sejmie, potwierdzając dawniejsze przywileje, wskazuje ścisłe granice posiadłości miejskich między rzeką Liswartą, a wpadającym do niej strumykiem, Bieszcza zwanym. Uwalnia mieszczan, udających się gdziekolwiek na jarmarki i targi, od wszelkich ceł [2]).

Przywileje te potwierdza w r. 1615 d. 26 września Zygmunt III w Warszawie, oraz w r. 1623 d. 25 marca w Krakowie Władysław IV i w r. 1763 d. 25 kwietnia August III w Warszawie [3]).

Tenże król konstytucyą sejmową w r. 1565 wyznacza Krzepice na miejsce jarmarków pogranicznych dla postronnych, zaznaczając, by takowe odbywały się w następujące dni: 1-szy w poniedziałek po niedzieli Środopostnej, 2-gi w poniedziałek

[1]) Metryki koronne ks. 42 str. 236.
[2]) Dokumenty krzepickie.
[3]) Dokumenty krzepickie.

http://rcin.org.pl

przed Zielonemi Świątkami, 3-ci na dzień św. Aleksego, 4-ty na dzień św. Idziego, 5-ty na dzień św. Franciszka [1]).

Otaczający opieką swoją i dbający o rozwój miasta Zygmunt August wydaje w r. 1559 d. 10 kwietnia nowy przywilej, mocą którego pozwala miastu pobierać cło po groszu od każdego wozu obciążonego tak ze Śląska jakoteż na Śląsk jadącego. Nadaje zaś ten przywilej dlatego, że chce ulżyć w ten sposób mieszczanom, ponoszącym wielkie ciężary przy budowie i naprawie mostów, wiodących do miasta [2]). Pisząc o tym przywileju, sprawozdawcy z lustracyi miasta z r. 1569 zaznaczają, że miasto pobiera od wozu obciążonego po groszu, od wozu próżnego od konia po 9 denarów, od pary wołów po 9 denarów, od 100 wołów, idących na paszę, po 36 groszy. Rocznie ma z tego miasto 280 zł.

W r. 1565 d. 23 kwietnia w Piotrkowie nadaje Zygmunt August mieszczanom prawo zabierania z lasów królewskich powalonych lub połamanych drzew; innego zaś drzewa bez wiedzy i pozwolenia starosty brać im niewolno [3]).

Przywileje powyższe potwierdza w Warszawie w r. 1597 i 1615 Zygmunt III, a w r. 1629 do powyżej wyłuszczonych jarmarków dodaje jeszcze cztery nowe, a mianowicie: 1-szy w poniedziałek po III niedzieli postu, 2-gi po św. Wicie, 3-ci po Znalezieniu św. Krzyża, 4-ty po Niepokalanem Poczęciu.

Dokument ostatni potwierdził w r. 1633 d. 25 maja w Krakowie Władysław IV, a w r. 1763 d. 25

[1]) Volumina legum Tom II str. 48.
[2]) Metryki koronne ks. 95 str. 83.
[3]) Lustracya miasta z r. 1636.

http://rcin.org.pl

kwietnia August III w Warszawie. W r. 1656 d. 7 października Jan Kazimierz w obozie pod Łęczycą uwalnia mieszczan od podatku koronacyjnego, który dawniej opłacali w ilości 14 grzywien.

Przy tylu swobodach miasto należało do najludniejszych w okolicy; było dobrze zabudowane i przemysłowe.

Ciężary. Jak inne miasta królewskie, tak i Krzepice obowiązane były na wyprawy wojenne dostarczać ludzi i wozy zaprowiantowane. Na wyprawę przeciwko Moskwie w r. 1521 wysłało miasto wóz jeden w cztery konie z woźnicą Pawłem Czubatką, uzbrojonym w miecz; oraz dwóch pachołków: Pawła Smelkę z szablą i rusznicą i Wojciecha Hubę z mieczem i czekanem. Na wozie okrytym oponą znajdowały się: siekiera, motyka, łańcuch i dzida; nadto następująca ilość prowiantów: mąki pytlowej żytniej worków 4, mięsa wędzonego porcyi 80, masła faska jedna, serów 20, marchwi miar 2, kaszy gryczanej miar 2, soli miara jedna i 3 połcie słoniny [8]).

Co się tyczy innych ciężarów, to o nich dowiadujemy się z lustracyi miasta z r. 1564. Mieszczanie posiadali dwojakie łany — role: krótkie ciągnące się do Łęgu (później zwane w Podłężu) i tych było 52 i długie w stronę wsi Iwanowice i zwano je pod Dąbrową; było ich 88. Z łanów długich płacono rocznie po 8 gr., z krótkich zaś po 4 gr.; z ogrodów, których było 38, mieli płacić 2 grzywny 5 gr. i 6 szelągów, a dawali tylko 3 złote; z domów nie płacili żadnego czynszu. Rzeźnicy z 24 jatek oddawali po kamieniu topionego łoju. z czego połowa szła na zamek a druga wójtowi; piekarzy „uprzywilejowanych" było dwudziestu czterech; płacili po

[8]) Archiwum Kom. Hist. Tom. III str. 488.

http://rcin.org.pl

płacili po 5 groszy; szewców „uprzywilejowanych" 24, płacili po 12 groszy; od obydwóch cechów pobierał połowę wójt, a druga szła na zamek; prasołów (kupców soli) niezawsze była liczba jednakowa; płacili po 2 zł. i 4 grosze; połowa na zamek, a połowa dla wójta; gorzelników było 8; każdy płacił po grzywnie. Z targowego nic nie płacono, z jarmarków zaś około grzywny rocznie.

Całe miasto daje „stacyjnego czyli pasznego" owsa ćwiertni 58, piwa achteli 10, kłodę śledzi, za którą zwykle płacą po 5 grzywien; za „stróża" płacą na zamek jedną grzywnę. Od każdego wirtela piwa wrocławskiego (w wirtelu 2 achtele) płacą na ratusz do 6 groszy; z rybołóstwa dają grzywnę i 42 grosze.

Podczas lustracyi z r. 1569 ciężary są prawie te same.

„Podwodnego" oddawało miasto pomiędzy rokiem 1577 a 1582 po 12 zł. rocznie. [1]) „Szosu" (podatek z domów) rocznie 32 zł.; „czopowego" w r. 1579 płacono 283 zł. 8 gr. a 1580 r. 450 zł. [2]) W r. 1581 było łanów miejskich 13, piekarzy 5, szewców 8, kowali 3, krawców 2, rzeźników 4, komorników 5; knapów 5; razem płacili 61 zł. i 6 groszy. [3])

Lustracya miasta w r. 1636 podaje, że „stacyjnego" płacą mieszczanie 50 zł.; sepu „miary krzepickiej" korczyków 88, licząc każdy po 24 grosze; koronacyjnego płacili dawniej po 14 grzywien, na ostatnią koronacyę odbytą w d. 6 lutego 1633 r. nic nie dali; podwodnego zł. Ogólna suma czynszów w lustracyi miasta z młynami wynosiła 1227 zł. 9 gr. 12 szelągów; z 8 jarmarków oddawali rocznie po 12 zł.

[1]) Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego. Pawiński. str. 70 i 163.

[2]) Tamże str. 27.

[3]) Źródła dziejowe. Małopolska Tom III. Pawiński str. 157.

http://rcin.org.pl

Sprawozdanie z lustracyi miasta w r. 1660 zaznacza że prasołów nie było wcale, jednak miasto musiało za nich płacić 1 zł. 2 grosze. Suma ogólna podatków miejskich wynosiła w powyższym roku 330 zł. 5 gr. 2 szelągi. Z wolnicy (szlachtuza) trzecią część brał wójt, dwie zaś szły na utrzymanie urzędników zamkowych.

Lustratorowie miasta w r. 1765 notują, że mieszczanie z łanów i ogrodów, oraz za 10 achteli piwa, za beczkę śledzi i za 176 wirteli owsa płacą rocznie 500 zł., garncowego zaś 48 zł. 30 gr.; szewcy dają 12 par butów; mostowego 150 zł.

Cechy. Już podczas lustracyi miasta w r. 1569 były tu cechy: prasołów (handlarze soli), piekarzy szewców i rzeźników. Najstarszy zapewne z nich jest cech rzeźniczy, bo już w r. 1555 król Zygmunt August aktem wydanym w Piotrkowie potwierdza przywilej wydany im przez poprzedników swoich, mocą którego zabrania obcym rzeźnikom przywozić do miasta mięso z wyjątkiem czasu od św. Bartłomieja aż do Bożego Narodzenia—Ustawa cechowa jest sporządzona na wzór ustawy rzeźników krakowskich. [1]).

Cech krawiecki wedle lustracyi z r. 1660 otrzymał zatwierdzenie i ustawę od Władysława IV w d. 25 stycznia 1645 r. Również bardzo stare są cechy: piekarski i szewcki. Już podczas lustracyi z r. 1564 rzemieślnicy do nich należący nazwani są „uprzywilejowanymi". Jaki był stan tych cechów w późniejszych czasach — niewiadomo. Wszystkie ich dokumenty i księgi stare zgorzały, zdaje się, w r. 1881 podczas wielkiego pożaru, kiedy większa część miasta wraz z kancelaryą gminną, a więc i z dokumentami poszła z dymem.

[1]) Ks. lustracyi 23 fol. 1.

http://rcin.org.pl

Mieszczanie. O ile widzimy z akt dawnych, mieszczanie tutejsi byli zawsze spokojni: nie spotykamy też jak gdzieindziej całych foliałów z procesami; nie miewali zatargów z starostami, chyba z jednym Mikołajem Wolskim na początku XVII w. Był to pan możny, przyjaciel króla Zygmunta III i znakomity administrator.

Przeprowadzając przebudowę zamku, oraz urządzając go z przepychem wielkopańskim, dbał o różne porządki w otaczających zamek wioskach. Przy tych robotach dawał się we znaki nietylko mieszczaństwu ale i zakonnikom krzepickim, jak to się gdzieindziej zaznaczyło.

Skarży w r. 1603 mieszczan, że mu robią szkody w lesie dębowym, szczególnie w części zwanej Okrąglik; że zrobili wielkie spustoszenie w lesie zwanym Ostrówki i Dąbrowy, gdzie wycięli wiele rodzących buków i dębów; że zniszczyli las Świepiszewsko i na Glince, oraz w Makowiskach i Kurniach, gdzie powycinali barcie należące do wsi Iwanowice. Na skutek tej skargi Zygmunt III wysłał na grunt delegatów, którzy zabronili mieszczanom wycinania drzew. Ci zaś, opierając się na dawniejszych przywilejach królewskich, wystąpili z protestem. Jaki był koniec tego zatargu — niewiadomo.

Miejscowy zamek ze swymi urzędnikami dodatnio oddziaływał pod względem oświaty za mieszczaństwo. Wielu z tutejszych mieszkańców spotykamy w bliskich stosunkach ze szlachtą zamkową, pełniącą tam różne obowiązki. Niektórzy z nich podają mieszczanom dzieci do Chrztu św. lub też ich zapraszają na rodziców chrzestnych dla swych synów i córek; inni uczestniczą przy ślubach, a nawet biorą mieszczańskie córki za żony.

http://rcin.org.pl

Już na początku XV w. widzimy jakiegoś mieszczanina, Adama syna Jana na uniwersytecie krakowskim; w trzy lata później, tj. w r. 1435 kształci się tam Jan syn Jakóba; w następnym zaś jest tam ks. Maciej, pleban krzepicki; w 1438 r. jest Jan syn Franciszka; w 1448 r. ks. Jakób, pleban z Krzepic; w 1463 Grzegorz syn Marcina; w 1467 Jan z Krzepic; w 1479 Mikołaj syn Jana; w 1484 Jan syn Jakóba; w 1487 Mikołaj syn Bartłomieja; w następnym Stanisław syn Łukasza; w 1518 Walenty syn Piotra; w dwa lata później Jan syn Stanisława. [1])

Zapewne kształcili się tam mieszczanie tutejsi i później, nie mając jednak pod ręką dalszych tomów szacownego wydawnictwa, wykazem ich służyć nie mogę.

Do najstarszych i najwybitniejszych, dotąd istniejących, należy ród Schabowskich. Sławetny Grzegorz Schab był ożeniony z wnuczką szlachetnego Bartłomieja Cera, pisarza komory krzepickiej, Jadwigą Woszczanką. W r. 1636 dziedziczy on po Cerze dom w rynku położony i 8 łanów roli, które Zygmunt August zwalnia od wszelkich ciężarów i podatków za wierną dwudziestoletnią służbę wspomnianego Cera; nadto pozwala mu jak i jego następcom korzystać z miejskich lasów; daje prawo wolnej propinacyi tak miejscowych jako i zagranicznych trunków z warunkiem jednak, by opłacał podatek „czopowego".

Przywilej ten potwierdził w Krakowie d. 16 marca 1574 król Henryk, a w r. 1634 d. 1 sierpnia w Warszawie Władysław IV. Z tego też rodu pochodził ks. Jan Schabowski, profes tutejszych Kanoników Regularnych, który, mając lat 27, zmarł

[1]) Album studiosorum Uniwersitatis Cracoviensis. Tom I i II od 1400—1551 r.

http://rcin.org.pl

w d. 14 lutego 1707 r. na stanowisku kapelana przy kościele św. Stanisława. Zakonnik, piszący akt zejścia jego, nazywa go nieporównanym w zachowywaniu przepisów klasztornych, dodając, że przez braci zakonnych bardzo był lubiany.

Z wymarłych już rodów odznaczali się: Modzele, Kępkowie, Woszczyny, z których najwybitniejszym był Marcin. W r. 1523 otrzymał on od Zygmunta Starego list bezpieczeństwa i wolnego przejazdu; podobny przywilej spotkał go znowu w dwa lata później. [1]) Prócz powyższych byli: Lampartowicze, piastujący godność wójtów; Elsterowie, których protoplasta Mikołaj przybył do Krzepic jako puszkarz i tutaj, powróciwszy z luteranizmu na łono Kościoła, zmarł w r. 1665; Załostowie, z których Andrzej był przełożonym tutejszego klasztoru. Ojciec jego Sebastyan miał prócz niego jeszcze dwóch synów kapłanów: Stanisława, prepozyta w Skalmierzycach i dziekana kaliskiego, oraz Franciszka, kustosza wieluńskiego i plebana lututowskiego, a następnie plebana mierzyckiego i dziekana krzepickiego. Drozdowscy, z nich Melchior był przeorem Paulinów około roku 1628 w Wieruszewie, a następnie jego potomek Maciej Bartłomiej był prepozytem tutejszego klasztoru. W początkach XVII w. żyje ks. Walenty Gawinowicz, profes tutejszego klasztoru; w tym samym czasie krzepiczanin, ks. Marcin Nowak, kapłan świecki, jest komendarzem w Starokrzepicach, oraz ks. Tomasz Zdunek jest prepozytem kłobuckiego klasztoru, który się tam upamiętnił sprawieniem prześlicznej monstrancyi w r. 1626; umarł tam w r. 1637. W drugiej połowie XVII administratorem tutejszego klasztoru jest ks. Szymon Macioł-

[1]) Matricularum R. P. Sum. pars IV № 13706 i 14217.

http://rcin.org.pl

kowski; w początkach XVIII w. umiera tu w rodzinnem mieście Kanonik Regularny, ks. Michał Żychoń; w połowie zaś tegoż wieku żyje ks. Franciszek Ogórkiewicz, jako kapelan kościoła św. Stanisława, a później prepozyt klasztoru.

Nie od rzeczy, sądzę, będzie podać niektóre więcej charakterystyczne nazwiska mieszczan tutejszych z końca XVI i XVII w. [1])

I tak: Wozignój, Wozignojek, Szurmaska, Ratuszny, Bródka, Pędziwiatrek, Pędziwiatr, Trzęsidupa, Trzęsidupka, Kazirodek, Niezdara, Lepiarczyk, Grzebinóżka, Chocała, Luter i Lutronka, Plaszczymąka, Kwasigroszek, Nalewajek, Kozubek, Nadmiskóra, Stroiwąs, Nabrzazdełka, Swędzioch, Wymka, Misiaczek, Pierdzioszek, Obeszczanka, Parzysłońce, Wyględajczyk, Stramka, Charaźny, Sapałka, Liczykrupa, Mięsopuścik, Niewesół, Zimniak, Szurygała, Ujma, Koczwas, Golipięta, Szawlik i Ruby. Z nazwisk tych ani jedno niema dzisiaj przedstawiciela.

Do dzisiaj zaś żyjące rody są: Gawlik, Kałużka (dzisiaj Kaluziński), Mończyk (Mońko), Zjawiony, Rychta (Rychter), Tyli (Tylikowski), Dołach (Dołaszyński), Badura (Badurski), Kordyaka (Kordyaczyński), Hamara (Hamarowski), Satory, Stanisz (Staniszewski), Biernat (Biernacki), Pilarz (Pilarski), Kotas (Kotasiński), Suchan (Suchański), Kulej (Kulejewski) i inne.

Żydzi. Kiedy się tu osiedli—niewiadomo. Najstarsza wiadomość o nich odnosi się do r. 1633. Wizytator kościoła w r. 1730, dowiedziawszy się, że

[1]) Zachęcony wezwaniem nieodżałowanego ś. p. Z. Glogera, który w № 4 Ziemi z. r. 1910 nawoływał do zbierania imion własnych wsi, pól i ludzi w celu utworzenia inwentarza językowo-krajoznawczego, zebrałem tych nazw sporo. Tutaj zaś podaję tylko kilkadziesiąt i to więcej ciekawych.

http://rcin.org.pl

żydzi zamierzają za rzeką budować dla siebie synagogę, nakazuje przełożonemu klasztoru, by do tego nie dopuścił, dokąd nie otrzymają zezwolenia arcybiskupiego. Jeśli zaś wbrew zakazowi rozpoczną budowę, ulegną karze 1000 zł. czerwonych. Widocznie zamiaru tego narazie zaniechali, bo wymagane pozwolenie otrzymali dopiero od arcybiskupa Adama Komorowskiego, który zasiadał na stolicy swojej pomiędzy 1749 a 1759 r. Podczas wizyty kościoła w r. 1779 pozwolenie omawiane mieli przechowane u starosty. Sprawozdanie z lustracyi miasta, odbytej w r. 1765, wspomina o synagodze jako już istniejącej. Sprawozdanie zaś z wizyty kanonicznej kościoła z r. 1720 podaje, że były tylko cztery rodziny żydowskie, zamieszkałe za rzeką na Kuźniczce; podczas zaś wizyty kościoła w r. 1765 liczono już 30 żydów.

Choć mieli już w r. 1765 synagogę, musiało ich tu być jeszcze niewielu, gdyż w wykazie głów żydowskich w Koronie w tym roku nie znajdujemy parafii żydowskiej krzepickiej; natychmiast widzimy parafię działoszyńską, liczącą aż 1956 głów; prawdopodobnie tutejsi żydzi do niej się zaliczali. [1])

W r. 1810 było w Krzepicach wszystkich żydów 270 dusz; w 1847 r. 1054 dusze; w 1860 r. 1069; obecnie około 2,500 dusz.

Szkoła. Pierwszą wzmiankę o szkole spotykamy dopiero w r. 1611; przypuszczać jednak należy, że, wobec dążenia mieszczan do oświaty i wysyłania synów na uniwersytet do Krakowa, musieli też dbać o naukę początkową dla swych dzieci i szkołę mieli dużo wcześniej.

W metrykach kościelnych spotykamy w wspomnianym roku nauczyciela *Jana* z przydomkiem

[1]) Archiwum Kom. Hist. Tom VIII str. 393.

http://rcin.org.pl

Stary (Antiquus). W następnym roku uczy dzieci obywatel tutejszy, sławetny *Wawrzyniec*; w r. 1621 nauczycielem jest *Marcin* ze stopniem akademickim bakałarza; w 1625 r. *Jan ze Mstowa;* w r. 1648 umiera tu *Jan Giżyński;* 1686 r. aż do 1706 *Andrzej Chamarowicz*, który początkowo był zakrystyanem; umarł na stanowisku nauczyciela. W r. 1779 podczas wizyty kościoła zanotowano, że szkoły niema i uczy chłopców organista *Franciszek Szafrański* w swoim domu, a dziewczynki—obywatelka *Brudrowska.* Od r. 1803 do 1806 jest nauczycielem *Antoni Wodzyński*; w r. 1809 pracuje tu przez 7 miesięcy, pobierając 576 zł. pensyi, *Józef Krygierowicz*; od 1825 do 1830 r. ponownie jest *Antoni Wodzyński.* Od stycznia 1848 *Roch Statkowski*, który tu przybył z Tuszyna i w następnym roku w listopadzie przenosi się do Mierzyc, a jego miejsce zajmuje *Stanisław Rosiński;* w r. 1856 rozpoczyna długoletni swój pobyt w Krzepicach *Paweł Gidyński*, który tu pracuje do r. 1884, tj. do czasu wysłużenia emerytury. Pobierał w ostatnich latach 300 rb., 12½ sążnia drzewa z lasów rządowych; nadto miał pół morgi łąki i tyleż ogrodu.

Akta szkolne przechowywane przy kościele rozpoczynają się od 1 stycznia 1840 r. i są prowadzone niedbale aż do 1865; stąd też i wiadomości tutaj podane pozostawiają wiele do życzenia, zwłaszcza, że mieszkając daleko od Krzepic, nie mam sposobności przejrzeć akt znajdujących się przy szkole.

Etat szkolny zatwierdzony na rok 1861/2 wynosił 175 r. 80 kop., z czego nauczyciel pobierał pensyi 120 rb.; reszta przeznaczona na różne wydatki szkolne.

W r. 1865 d. 27 kwietnia ks. Brzeziński jako opiekun szkoły otrzymuje polecenie od władzy rzą-

http://rcin.org.pl

dowej, by, na zasadzie ukazu cesarskiego z d. 14 kwietnia 1864, wręczył wszystkie dokumenty szkolne i pieczątki miejscowemu burmistrzowi jako nowemu opiekunowi szkoły.

W r. 1901 obywatele tutejsi uzyskali zezwolenie na otwarcie drugiej szkoły, a w r. 1911 otwarto jeszcze dwie. Tak więc obecnie są tu cztery szkoły, z których trzy mieszczą się w piętrowym domu, nabytym przez miasto od sukcesorów Millera za 8,200 rb. Dom ten stoi na miejscu dawnego szpitalnego kościoła św. Stanisława.

Morowe powietrze. W metrykach kościelnych znajdujemy kilka notatek o morowem powietrzu. Pierwsza pod r. 1622 podaje, że grasował tu mór od października aż do połowy lutego następnego roku. Zanotowano 12 chrztów udzielonych przez ludzi świeckich w lasach, dokąd przeniosła się ludność. Podobnie podczas moru udzielano w lasach chrztu i w r. 1634. Najstraszniejsza jednak zaraza grasowała w r. 1652: w jednym tylko czerwcu umarło 46 osób, w lipcu 120 dorosłych i 44 dzieci, w sierpniu 133 osoby, w tem 35 dzieci, we wrześniu 45 osób. Razem w powyższym roku w całej parafii tutejszej zmarło 388 osób. W tej liczbie znaleźli się i czterej radni miasta. Zakonnik, notujący metryki, dodaje, że gdyby owi radni byli dbali, mór nie przybrałby takich przerażających rozmiarów. Umarł też wówczas zakonnik, ks. Grzegorz Chłodowicz, który najwięcej poświęcał się chorym. Po całodziennej pracy wieczorami spisywał metryki zmarłych, aż sam w d. 8 września uległ zarazie. Napisano o nim w metrykach: „quem Dei amor et proximi hujus malignissimae pestis contemptorem fecit, in qua vel morientibus vel aegrotantibus plus quam sedulo ministravit."

http://rcin.org.pl

W r. 1661 przyniosła zarazę z Kłobucka Dorota Dylowska; umarło wtedy od września do kwietnia następnego roku 23 osoby.

W r. 1680 w wrześniu mieszkanka tutejsza, wdowa po złotniku Augustynie Tyli, przeniosła mór z Krakowa, dokąd udawała się w odwiedziny do swej córki; umarło wówczas siedmnaście osób.

Pod r. 1708 w lipcu zanotowano w miejscowych metrykach: „w roku bieżącym dotknęła Polskę straszniejsza kara Boża niż Szwedzi, Moskale, Kałmucy, Kozacy i inni wrogowie, bo mór, który zaczął się szerzyć w sąsiednim Śląsku. Powstał w roku przeszłym w Krakowie, rozszerzając się po okolicznych wsiach i miastach, gdzie wiele tysięcy ludzi od niego zginęło. Dotąd się szerzy w Częstochowie, w Kaliszu i okolicznych wsiach. W tem ostatniem mieście pomarli wszyscy Kanonicy Regularni". Do Krzepic zawitał dopiero w następnym roku, tj, 1709 w miesiącu listopadzie i trwał do końca lutego następnego roku; umarło wówczas 36 osób. Tegoż roku w październiku zjawia się straszny gość powtórnie, zabierając w Krzepicach 95 osób i w Dankowicach ośm. Ustał mór dopiero w d. 8 marca 1711 r. Statystyka ta nie jest, jakpisze zakonnik, dokładna, gdyż wiele osób umarło w lasach i na polach.

http://rcin.org.pl

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY.

Nie ulega wątpliwości, że kościół tutejszy wybudował Kazimierz Wielki. Natomiast niepewny jest rok jego erekcyi; Długosz bowiem podaje, że Kazimierz w r. 1364 zakłada miasto, buduje zamek i kościół.[1]) Na innem miejscu zaznacza, że „Kazimierz II, założywszy we wsi, należącej do parafii kłobuckiej, Krzepicach, miasto, mieszkańcom jego dźwignął kościół." Długosz pomylił się w dacie erekcyi nietylko miasta ale i kościoła. Czytamy bowiem w dokumentach krzepickich, że już w r. 1357 w dniu św. Piotra Męczennika, a więc według kalendarza Norbertańskiego d. 14 marca, a według Oliwskiego w d. 30 kwietnia, Jarosław Bogorya, arcybiskup gnieźnieński, nadaje kościołowi krzepickiemu na prośby króla Kazimierza dziesięciny „ze swojego stołu", tj. ze wsi Zajączki i z miasta Krzepic. Widzimy stąd, że kościół musiał tu stanąć przed r. 1357.

Stanął on w epoce największego rozkwitu gotycyzmu i w tym też stylu był zbudowany. Przebudowa jego po wojnie szwedzkiej nadała mu wygląd barokowy, choć nie zdołała zatrzeć stylu

[1]) Liber beneficiorum Tom III str. 165 i Dzieje Tom III str. 279.

http://rcin.org.pl

pierwotnego. Dowodem czego są okna i wspaniałe kamienne obramowania nad drzwiami.

Konsekrował tę świątynia dopiero arcybiskup Jan Gruszczyński, który zasiadał na stolicy prymasowskiej pomiędzy r. 1464 a 1473.

Prócz uposażenia arcybiskupa Jarosława Bogoryi czyni zapisy na rzecz kościoła w r. 1457 Jan Hincza z Rogowa. W r. 1466 za zgodą króla Kazimierza Jagielończyka i arcybiskupa Jana Gruszczyńskiego eryguje tu klasztor Kan. Regularnych i oddaje im w zarząd parafię.

W późniejszych czasach nie spotykamy o kościele żadnych wiadomości. Dopiero wizyta kanoniczna, odbyta z polecenia arcybiskupa Jana Łaskiego w r. 1522, podaje nam, że kościół nosi tutuł św. Jakóba Ap. i że jest pod zarządem prepozyta Kanoników Regularnych od św. Augustyna.

Aparaty i utensylia kościelne były wtedy następujące: kielichów srebrnych 9, z tych 6 złoconych; dwa krzyże z relikwiami Świętych, z tych jeden srebrny, drugi miedziany z trzonem drewnianym; dwa srebrne pacyfikały, jeden pozłocony, jeden kryształowy; monstrancya miedziana; puszka srebrna. Ornat z czerwonej kamchy *(adamaszek)* złotem tkany, drugi z żółtego aksamitu z kwiatami szafranowego koloru; dwa z zielonego aksamitu; inny z adamaszku czarnego, inny zaś z przodem adamaszkowym czarnym i tyłem z takiegoż aksamitu; dwa z kamchy czerwonej; inny *„de postawyecz“* różnego koloru; inny z błękitnej jedwabnej bardzo kosztownej tureckiej materyi *(de cophtir)*. Kapa z czerwonej adamaszkowej złotem tkanej materyi, druga z kamchy różnego koloru; trzecia stara z błękitnej jedwabnej tureckiej materyi *(de cophtir)*. Antepedia z kamchy zwyczajnej trzy, jedno z kamchy zielono-białej, z płótna

http://rcin.org.pl

kolorowego 2, z sukna trzy. Chorągwi trzy pary; pięć mszałów pergaminowych, szósty krakowski drukowany; dwa pergaminowe graduały; antyfonarz i psałterz — pergaminowe; agenda gnieźnieńska; ampułek 10, dwa dzbanki cynowe na wino; ręczników i palek liczba wystarczająca: kociołek do wody święconej; turybularz miedziany; trzy dzwony w dzwonnicy i dwa na ganku wieżowym; dzwonków małych w kościele 15; *szerzynek* jedwabnych trzy.[1])

Kościół ten, jak widać z miejscowych dokumentów był restaurowany w r. 1548 i następnym. Później uległ pożarowi — niewiadomo jednak w którym roku. Pewnem atoli jest, że po tym pożarze restauruje go ks. Marcin Suchan, miejscowy preporyt, przed r. 1628. Nie miał wówczas sklepienia, bo czytamy w miejscowych notatkach, że zakonnicy mieli zatarg ze starostą Wolskim, który im zabrał 12 wozów tarcic, przygotowanych na podbitkę w kościele; nadto przywłaszczył sobie wówczas cegłę z trzech, a wapno z dwóch pieców. Kościół musiał być kompletnie wtedy odrestaurowany, gdyż tenże prepozyt prosi arcybiskupa Jana Wężyka o konsekracyę; na co otrzymuje w d. 12 marca 1628 r. zawiadomienie, że na dopełnienie tego aktu może zaprosić jakiegokolwiek biskupa. Widocznie niełatwo było ks. Suchanowi wyszukać biskupa, chcącego się podjąć tej pięknej a forsującej ceremonii, skoro dopiero w pięć lat po jego śmierci przyszło do konsekracyi, czyli w r. 1633 d. 23 kwietnia za prepozyta ks. Stanisława Kaczkowskiego.

Konsekartor, Tomasz Oborski, biskup laodyjski, sufragan i kanonik krakowski, pozostawił na miejscu dokument na pergaminie, zaświadczający, że

[1]) Liber beneficiorum Joannis de Lasco Tom II str. 117.

http://rcin.org.pl

kościół został pokonsekrowany pod wezwaniem św. Jakóba Większego Apostoła; ołtarz zaś wielki poświęcony ku czci św. Trójcy i że złożono w nim relikwie św. Leona i Maryana męczenników i że wszystkim wiernym odwiedzającym kościół w dniu konsekracyi udziela odpustu jednego roku, a w rocznicę zaś konsekracyi 40 dni. Odbudowany kościół spalili znowu Szwedzi w styczniu 1656 r. Po ich ustąpieniu z kraju zakonnicy wzięli się do odbudowy; w którym to jednak roku nastąpiło—niewiadomo, gdyż wyraźnej daty nigdzie znaleźć nie można. W rubryceli Dyecezalnej z r. 1879 podano jakoby kościół po spaleniu przez Szwedów został wybudowany w r. 1660 nowy, większy i ozdobniejszy i to staraniem prepozyta Macieja Skrzypińskiego. Twierdzenie to nie jest zgodne z prawdą. Przedewszystkiem ks. Maciej Skrzypiński nie był nigdy przełożonym klasztoru; ówczesny prepozyt, ks. Stanisław Kaczkowski, jako starzec 74 letni, mógł go używać tylko do pomocy. Zasługa odbudowania kościoła całkowicie należy się ks. Kaczkowskiemu, o którym zakonnicy po śmierci (1661 r.) napisali: „życiem, budową kościoła i trudami dla klasztoru dobrze się zasłużył; za co niech mu Bóg będzie nagrodą".

Ani ks. Skrzypiński, ani ks. Kaczkowski nie budowali nowego kościoła, jak podaje rubrycela, bo o tem w miejscowych dokumentach niema najmniejszego śladu.

Okna zaś w presbiteryum i jedno w nawie kościelnej, oraz odrzwia kamienne w stylu gotyckim są niezbitym dowodem, że kościół wówczas był tylko po spaleniu odrestaurowany i co najwyżej kaplicą św. Józefa powiększony, gdyż druga Pana Jezusa była już w r. 1620, jak nas przekonywuje zapis na nią Jana Łaszewskiego.

http://rcin.org.pl

Nadto jako dowód, że w r. 1660 nie budowano nowego kościoła, tylko stary do porządku doprowadzono, niech służy to, że metrykach zejścia pod r. 1666 w miesiącu lutym spotykamy akt śmierci Jakóba Niemoli, cieśli, o którym napisano, że „po spaleniu kościoła przez Szwedów kładł dach na kościele i klasztorze", Gdyby to był nowy kościół, nie omieszkanoby tego zaznaczyć.

W akcie zejścia ks. Załosta, bezpośredniego następcy ks. Kaczkowskiego, powiedziano, że był troskliwy o ozdobę kościoła i sprawił troje organów, zegar na wieży, odzłocił tabernakulum, dał sklepienie w presbiteryum i wyrestaurował klasztor". Nadto sprawił, jak pokazuje napis, trzy dzwony, które do dzisiaj słyną na całą okolicę z pięknego głosu.

W r. 1683 prepozyt klasztoru, ks. Mikołaj Skibiński, daje w nawie głównej sklepienie i takowe maluje z funduszów przez swego poprzednika, ks. Załosta, zebranych. Nadto restauruje spalony znowu za jego czasów klasztor.

W r. 1544 nawiedza kościół w przejeździe z Częstochowy arcybiskup Maciej Łubieński, zabawiwszy tutaj dwa dni. Do sakramentu Bierzmowania przystąpiło wówczas 962 osoby. Arcybiskup udawał się do Częstochowy, by przenieść cudowny obraz do nowo powiększonej przez siebie kaplicy.[1])

Podczas wizyty kanonicznej, odbytej przez ks. Franciszka Kraszkowskiego, sufragana gnieźnieńskiego, w r. 1730 d. 12 listopada kościół był gontami kryty, ołtarzy miał dwanaście, a trzynasty jako zupełnie zdezelowany był usunięty, Ołtarz główny ładnie rzeźbiony, miejscami złocony, z obrazem Matki B. Wniebowzięcia; 2-gi św. Anny również ładnie rzeźbiony; 3-ci św. Barbary; 4-ty św. Doroty; 5-ty

[1]) Metryki urodzonych w Krzepicach.

http://rcin.org.pl

Chrystusa Ukrzyżowanego — ładnie rzeźbiony; 6-ty św. Augustyna; 7-my św. Jakóba Większego; 8-my Matki Boskiej Różańcowej; 9-ty św. Antoniego; 10-ty śś. Aniołów Stróżów; 11-ty św. Józefa; 12-ty św. Rocha.

Utensylia kościelne były następujące: 6 kielichów, z nich jeden zepsuty — wszystkie srebrne; ampułki i taca srebrna; srebrny duży procesyonalny krzyż i takiż mały. Ornatów było 68, alb i innej bielizny liczba wystarczająca; kapy, dalmatyki i lichtarze w liczbie wystarczającej i w stanie przyzwoitym.

Według sprawozdania z wizyty kanonicznej, odbytej w d. 16 listopada 1779 r. przez ks. Macieja Garnysza, bpa Larnendeńskiego, sufragana pomorskiego, kościół jest utrzymany w dobrym stanie: podłoga z bali dębowych, dach świeżo gontami pobity, zakrystya dobrze zaopatrzona. Jest srebrna monstrancya, srebrne dwie puszki i 9 kielichów. Ornatów w różnych kolorach jest 63, niektóre tylko potrzebują restauracyi. Ołtarzy dwanaście, z których sześć ma obrazy ubrane srebrnemi sukienkami. Dzwonów na wieży trzy: wszystkie konsekrowane; nad nimi jest zegar o czterech cyferblatach, potrzebujący znacznej reperacyi.

Cmentarz przy kościele częścią tylko obmurowany, reszta ogrodzona płotem. Zmarłych chowają także przy kościele św. Stanisława.

W r. 1783 przełożony klasztoru, ks. Grzegorz Modliszewski, rodak krzepicki, pokrywa na kościele pach miedzią.

W r. 1810 odbyła się wizyta kanoniczna przez ks. Hipolita Chrzanowskiego, oficyała wieluńskiego, z polecenia arcybiskupa Raczyńskiego. Czytamy w sprawozdaniu z niej, że pod kościołem są trzy

http://rcin.org.pl

wielkie groby sklepione: pod ołtarzem głównym dla kapłanów i szczególniejszych dobrodziejów kościoła pod kaplicą św. Józefa dla obywateli krzepickich i pod kaplicą św. Krzyża, dla rodziny Łaszewskich. Nadto są jeszcze dwa mniejsze groby: pod ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej i pod ołtarzem św. Anny; w tych chowano ciała niemowląt. Utensylia kościelne były: monstrancya srebrna, ważąca 10 funtów 14 łutów; kielichów srebrnych 10; takież naczynia do Olejów śś.; patena do chorych; dwa srebrne turybularze z łódkami; dwie pary ampułek z tacami, wszystko srebrne; krzyże srebrne do noszenia dwa, w jednym Drzewo Krzyża św. Na obrazie Matki B. Wniebowzięcia srebrna korona z dziewięcioma gwiazdami; na obrazie Matki Boskiej Różańcowej srebrna sukienka i dwie korony; takaż sukienka na obrazie św. Antoniego, św. Jana Nepomucena; na ołtarzu P. J. wszystkie narzędzia męki Pańskiej, ważą 10 f. i 24 łuty; na obrazie św. Józefa promienie, pieluszki i sandały srebrne; na obrazie św. Augustyna pastorał i mitra; na obrazie św. Barbary srebrne pozłacane promienie, kielich i sandałki; na obrazie św. Mikołaja infuła, pastorał i trzy kule, wszystko srebrne pozłacane; u św. Anny — sukienka, promienie i sandały; u św. Jakóba i św. Doroty promienie srebrne; u św. Rocha promienie i oznaki pielgrzymie; na obrazie św. Apolonii — promienie i obcęgi. Wotów wszystkich różnej wielkości było sztuk 30, ważyły 6 f. 16 łutów.

Ornatów wszystkich 44, kap 7, umbrakula 4, mszałów w srebro oprawnych 2; organ o 24 głosach.

W r. 1824 w czasie zdawania probostwa przez ks. Sienickiego, który zeń zrezygnował, stan kościoła tak się przedstawiał: dwadzieścia trzy arkusze blachy miedzianej zerwane i zupełnie popsute, 20 arku-

http://rcin.org.pl

szy podziurawionych; tynk ze sklepienia nad chórem poodpadał; krokwie i belki pogniły; okna liche, brakuje kilkunastu szyb; zegar na wieży zepsuty; oparkanienie cmentarza kościelnego jak i wieżyczka nad bramą potrzebują reperacyi.

Kielichów srebrnych było 12, z tych dwa zepsute.

W r. 1829 d. 29 sierpnia wizytuje kościół bp. Koźmian; podczas trzydniowego pobytu wybierzmował 1888 dusz. Znalazł kościół w złym stanie: przez dach ciekło, okna liche i ściany brudne. Cmentarz grzebalny ogrodzony bardzo lichym płotem; kaplica na tym cmentarzu w ruinie. W r. 1830 staraniem administratora probostwa, ks. Albina Stawickiego. zrobiono na restauracyę kościoła kosztorys na 6,504 zł. 28 gr. Za tę sumę wytynkowano kościół wewnątrz i pomalowano na zielony kolor; poreperowano dach miedziany na kościele i na wieży; poprawiono zegar.

Biblioteka po zakonnikach miała skatalogowanych 48 dzieł, a przeszło 300 było niespisanych.

Podczas rewolucyi w r. 1830 zabrano na potrzeby kraju 22 funty i 4¼ łutów srebra.

W r. 1840 zegar na wieży jest zepsuty; dach na kościele w złym stanie; to też nowy proboszcz, ks. Misiński, krząta się, by kościół przyprowadzić do należytego porządku. Na skutek jego starań naczelnik powiatu wieluńskiego naznaczył na dzień 27 kwietnia 1843 r. licytacyę od sumy 322 rb. 46 kop. in minus na restauracyę kościoła i oparkanienie cmentarza kościelnego. Za tę sumę nikt nie chciał przystąpić do licytacyi i sprawa przewlekła się do r. 1846. Wtedy dopiero podjął się przeprowadzenia wskazanych robót ks. Misiński również z licytacyi, ale za sumę 2,224 rb. 18 kop. Musiała to jednak

http://rcin.org.pl

nie być gruntowna restauracya, gdyż przy objęciu probostwa w r. 1860 przez ks. Brzezińskiego dach na kościele był zły: brakowało wielu arkuszy blachy miedzianej, które zastąpiono żelazną. Belki i wiązania dachowe w wielu miejscach od zacieków pomurszały; z zachodniej strony wieża i kościół z tynku obleciały.

Pomimo siedemnastoletniego tutaj pobytu ks. Brzezińskiego przy kościele nic nie robiono. Zajął się natomiast, ów skądinąd niezwykły człowiek, restauracyą poklasztornego gmachu i budynków ekonomicznych, oraz założeniem i uporządkowaniem ogrodu owocowego, który za jego tutaj pobytu znajdował się we wzorowym porządku.

Powiększył też w r. 1866 cmentarz grzebalny, a w r. 1876 oparkanił go murem z wapiennych kamieni, nakrywając gontami.

Restauracyę kościoła przeprowadził dopiero jego następca ks. Edward Pawłowski, który w r. 1884 zdjął podziurawioną miedź, kazał ją przetopić i przewalcować w fabryce koniecpolskiej. Do dwustu centnarów starej miedzi dodano wówczas 50 centnarów nowej. Powycinano zmurszałe kawały belek i krokwi, sztukując nowymi; podwyższono wieżę o 8 łokci; pobudowano wieżyczkę nad bramą, wiodącą na cmentarz. Według relacyi do Konsystorza ks. Pawłowski wydał ze swej kieszeni na powyższą restauracyę 1,500 rb.; cała zaś restauracya wyniosła 12,000 rb.

W następnym roku, t, j. 1885 usunął ks. Pawłowski z kościoła sześć ołtarzy, wprawdzie zbytecznych, ale że to zrobił bez zgody parafian, naraził się na liczne przykrości. W liczbie usuniętych był ołtarz Pocieszenia Matki Boskiej przed 15 laty sprawiony kosztem Katarzyny Muznerowskiej, obywatelki

http://rcin.org.pl

tutejszej. Usunięto go podobno dla symetryi, gdyż z przeciwnej strony ołtarz św. Barbary, jako nienadający się do restauracyi, został także usunięty. Chcąc ułagodzić podrażnionych parafian usunięciem prawie zupełnie nowego ołtarza Pięcieszenia M. Boskiej, zwłaszcza, że lud miał wielkie nabożeństwo do obrazu w nim umieszczonego, ks. Pawłowski zamówił obraz Pocieszenia u artysty malarza w Warszawie, Adryana Głębockiego. Prócz tego wymalował jednocześnie Głębocki jeszcze obraz św. Jakóba Ap. i obydwa zostały umieszczone w ołtarzu głównym.

Następca ks. Pawłowskiego, ks. Stefan Olechnowicz powiększył w r. 1893 prawie o dwie morgi cmentarz grzebalny.

Obecny zaś proboszcz ks. kanonik Bromski pomalował polichromją kościół, dał posadzkę tarakotową i postawił piękne bydynki gospodarcze.

Alterya jest to fundusz lub zapis przeznaczony na utrzymanie poszczególnego ołtarza w kościele; kapłan utrzymujący ów ołtarz w porządku i odprawiający w naznaczone przez zapisodawcę dni przy nim Msze św. zwie się *altarzystą*.

W kościele parafialnym taką altaryę stanowił ołtarz Bożego Ciała wraz z odpowiedniem dlań uposażeniem. W miejscowych aktach spotykamy wiadomość o altaryi już w r. 1430, gdzie powiedziano, że ołtarz ten ma zapis 30 grzywien.

W r. 1431 arcybiskup Wojciech Kot potwierdza zapis 7 grzywien groszy praskich, uczyniony przez magistrat i obywateli krzepickich na rzecz ołtarza Bożego Ciała, a zabezpieczony na rolach, domach i jatkach rzeźnickich w Krzepicach.

W r. 1453 ks. Stanisław, kapelan kościoła św. Ducha (św. Stanisława), ofiarował temuż ołtarzowi kielich srebrny.

http://rcin.org.pl

Pleban dankowski, ks. Mikołaj Guczel, który jednocześnie był altarzystą w kościele krzepickim, wspólnie ze Stanisławem Osuchowskim i jego żoną Dorotą, oraz Andrzejem Panek z żoną Małgorzatą, swemi rodzonemi siostrami, czyni zapis na rzecz ołtarza Bożego Ciała w r. 1501, zapisując wspólny półrolek, odziedziczony po ojcu, Janie Guczel.

Według sprawozdania z wizyty kościoła odbytej z polecenia arcybpa Jana Łaskiego w r. 1522 altarzystą jest wspomniany wyżej Mikołaj Guczel, który pobiera z domów i ogrodów w Krzepicach położonych 5 grzywien i 2 skojce. Do tego ołtarza należą dwa ornaty, mszał krakowski, kielich srebrny pozłacany, pacyfikał srebrny, dwa autepedia; wina i świec dostarczają „wytrykusze" kościelni. [1])

W r. 1538 obywatel tutejszy, Michał Nicponim, sprzedaje altarzyście ks. Stanisławowi, swój dom położony przy domu Walentego Skracza z jednej strony, a klasztorem z drugiej za półtorej grzywny.

Pod kopią powyższego aktu ks. Marcin Suchan, przełożony klasztoru, zanotował, że dom ten w r. 1625 widział zupełnie w ruinie; miał on na froncie wystawkę na kształt wieżyczki. Na miejscu jego ks. Maciej z Pajęczna, przełożony i poprzednik ks. Suchana, wybudował dwa domy, z których jeden zamienił z pewnym obywatelem, a drugi pozostał dla altarzysty.

W r. 1552 w d. 13 marca altarzysta ks. Marcin wypuszcza rolę, wyżej wspomnianą, Stanisławowi Sieradzkiemu, który już przedtem dzierżawił ją za 10 groszy rocznego czynszu; z chwilą śmierci Seradzkiego rola ma wrócić, pomimo jakichkolwiek przeszkód ze strony sukcesorów, do altarzysty. Akt spisano w magistracie w obecności burmistrza, Ma-

[1]) Liber beneficiorum Joannis de Leasco Tom II.

http://rcin.org.pl

cieja Kosisko, Stanisława Bibka, Jana Suknia i Andrzeja Sukiennika, radnych miejskich.

Pomimo tej umowy jeden z następców Sieradzkiego, także Stanisław, rolę tą sprzedał sławetnemu Janowi Zdunowi, który ją dał córcę swej Agnieszce Suchan, matce prepozyta klasztoru. Suchanowa jednak altarzyście rolę zwróciła aktem spisanym w magistracie w obecności burmistrza Jana Gawlika, Fabiana Woszczyny i Grzegorza Piotrowskiego, radnych miejskich.

W r. 1779 podczas wizyty kościoła altarzysty nie było, gdyż mieszczanie z czynszu składanego dawniej co rok na jego utrzymanie płacą tylko 70 zł. rocznie; za co odprawiała się co czwartek wotywa o Najświętszym Sakramencie.

Bractwa w tutejszym kościele były trzy: Różańca św., Anny św. i Józefa św.

Bractwo Różańca św. zostało zaprowadzone staraniem ks. Mikołaja Skibińskiego, prepozyta klasztoru, w d. 6 lutego 1686 r. z upoważnienia O. Franciszka Czarnkowskiego, prowincyała Dominikanów w Krakowie, a za zgodą administratora archidyecezalnego, ks. Stanisława Krajewskiego. Miało zapisy następujące: Od r. 1675 na wsi Olewinie, własności Masłowskiego, ulokowane były 200 zł.; na Ożarowie od 1729 r. 1,300 zł.; na Pstrykoniach od 1735 r. 1,500 zł.; na Kuśniu od 1753 r. 500 zł.; na Jaworznie z tegoż roku 3,000 zł.

Bractwo św. Anny powstało w Polsce dzięki staraniom Jana Dymitra Solikowskiego, arcybiskupa lwowskiego w r. 1578, a następnie przez papieża Sykstusa V potwierdzone. Nazwa bractwa miała służyć dla przechowania pamięci cnotliwej królewny, Anny Jagielonki. Skoro do niego zaczęła się zapisywać wyższa szlachta, a nawet król Zygmunt III,

http://rcin.org.pl

zaczęto je zaprowadzać po licznych kościołach naszych.

W Krzepicach zostało bardzo rychło zaprowadzone, bo już w r. 1597 d. 25 września i to za zgodą jego założyciela, arcybpa Solikowskiego. Zaaprobowane zaś było dopiero przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, Stanisława Szembeka, pomiędzy r. 1706 a 1721.

Miało zapis na Działoszewie w sumie 1,000 zł.; za procent odprawiało się nabożeństwo w dzień św. Anny; oraz za dobrodziejów bractwa rocznie 33 Msze św. i 4 procesye żałobne w Suche dni.

Bractwo św. Józefa zostało zaprowadzone w d. 24 kwietnia 1724 r. przez dziekana dekanatu krzepickiego a plebana rudnickiego, ks. Łukasza Próchniakowskiego. Ma ono księgę od założenia swego pod tytułem: Album candidatorum Confraternitatis s. Patriarchae Joseph consiguandorum in ecclesia Krzepicensi Canonicorum Regularium Lateranensium d. 24 aprilisauno D. 1724 concinatum.

Bractwo to zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w d. 5 stycznia 1726 r. Miało zapis na synagodze w Działoszynie 2,500 zł. zrobiony przez Wojciecha i Teresę Skąpskich, oraz 200 zł. również na tej synagodze zapisane przez ks. Gaudentego Boreckiego.

Odpusty obchodziły się w następujące dni: na św. Augustyna, jako patrona klasztoru, na św. Jakóba, na św. Annę, na św. Józefa i na Matkę Boską Różańcową; od 1871 r. i na Matki Boskiej Pocieszenie.

Na wszystkie, z wyjątkiem ostatniego, była bulla wydana przez Piusa VI; dzisiaj jej niema.

Odpust św. Augustyna już dawno nie jest obchodzony: prawdopodobnie z kasatą klasztoru zo-

http://rcin.org.pl

stał zaniechany; św. Anny został za staraniem ks. Bromskiego przeniesiony na następną niedzielę w r. 1910.

Odpust Pocieszenia Matki Boskiej został wprowadzony w r. 1871, dzięki ofiarności cnotliwej obywatelki tutejszej, Katarzyny Muznerowskiej, która go przez pośrednictwo ówczesnego administratora Dyecezyi wyjednała w Rzymie. Na co wydane zostało „breve" w d. 3 czerwca 1871 r. przez papieża Piusa IX. W d. 3 września t. r. został odprawiony pierwszy odpust przy licznym napływie wiernych i sąsiedniego duchowieństwa. Koszt przyjęcia tegoż tak w tym jako i następnych latach aż do swej śmierci ponosiła Muznerowska.

Przed wystaraniem się o zaprowadzenie odpustu pobożna ta niewiasta swoim kosztem wyrestaurowała z gruntu jeden z licznych tutejszych ołtarzy, sprowadziwszy doń kopię obrazu Matki Boskiej Pocieszenia od Augustyanów z Wielunia. Do swej śmierci opalała go światłem i lampką palącą się w niedzielę i święta.

Osobliwościkościoła. Do nich należy zaliczyć dwie ampułki i tacę srebrne pozłacane ausburskiej roboty, ofiarowane przez Józefa de Ferro, doktora medycyny, na innem miejscu wspomnianego. Prepozyt tutejszy, ks. Załost pozwolił burmistrzowi i rajcom miejskim zastawić je za 350 zł. u poborcy podatków w województwie krakowskiem, prawdopodobnie Trepki. Miało to miejsce pomiędzy r. 1661 a 1670, tj. w czasie, w którym przełożonym był ów ks. Załost.

Ponieważ miasto zastawu wydobyć nie mogło, płacić musiało rocznie klasztorowi procent od 300 zł. czyli 21 zł. Jeśli te ampułki i taca były wykonane przez tegoz samego złotnika, który wykonał am-

http://rcin.org.pl

pułki i tacę również w Ausburgu i w tym samym czasie, a które znajdują się dzisiaj w Lubrańcu na Kujawach, to wartość ich na dzisiejsze czasy wyniosłaby kilkanaście tysięcy rubli.

Lubranieckie ampułki wraz z odpowiednią tacą na wystawie Maryańskiej w Warszawie w r. 1905 należały do najciekawszych zabytków sztuki złotniczej.

Relikwiarz Drzewa Krzyża św. dawniej był kryształowy; od wielu bardzo lat św. relikwia znajduje się w srebrnym krzyżu, na którym jest napis; „Sacrum hoc opus ad laud (em) et Ho (norem) D (ei) O (sunipotentis) M (aximi) San (ctissimi) et ejus filii et Jaco (bi) hujus patron (i) sumptu suo post obitum suum extruendum reliquit Bartholomeus Cerinus olim notarius Krzepicensis 1577.

Relikwia Drzewa św. została sprowadzona z Rzymu w r. 1744.

W tym samym relikwiarzu znajdują się relikwi św. Jakóba, sprowadzone z Rzymu w r. 1753.

Monstrancya jest niebrzydka, choć nie proporcyonalnie wysoka, licząca 91 centymetrów. U spodu ma napis: Ex argento ecclesiae hujus pro sumptu M (agnifici) D (omini) Josephi S. Winer, tenutarii Cap (itaneatus) Krzepicensis Concstructum et deauratum A. D. 1750 Mai 22.

Kielichów srebrnych pozłacanych jest sześć.

Dzwony. Największy ma wysokości 122 cm. szerokości 130; napis następujący: Ad M. D. Gloriam V. Mariae I. C. et S. Jacobi Apl. patroni honorem. Adm. R. P. Andreas Załosth Can. Regul. Lateranensis Domus Crepicensis profes. octodecimus praepositus. Post Sueticam combustionem ac devastationem in anno 1656 factam cymbola conflare fecit anno D. 1661 in octobre.

http://rcin.org.pl

Sit nomen Domini benedictum in saecula. Z jednej strony Matka Boska, z drugiej Pan Jezus na krzyżu.

Gmerek ludwisarski nieczytelny skutkiem zakurzenia i zalania smarem.

Dzwon mniejszy ma napis: Jesus Chr. Rex gloriae venit in pace Deus homo factus est et verbum caro factum es. Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat, Christus abomini malo nos liberat. Landetur sanctissimum Sacramentum Anno Domini 1661.

Trzeci dzwon najmniejszy został przelany za czasów ks. Brzezińskiego.

Metryki. Rzadko gdzie przechowują się stare metryki w takim wzorowym porządku, jak tutaj; zasługa to ks. Brzezińskiego. Wszystkich ksiąg od najstarszych aż do r. 1808 jest sztuk 15; w tem 6 z aktami urodzenia: 1-sza od 12 stycznia 1604 do 1636 r.; 2-ga od 4 stycznia 1637 do 1670; 3-cia od 6 stycznia 1671 do 1698; 4-ta od 1699 do 1763; 5-ta od 1764 do 1801 r.; 6-ta od 1802 do 1808 r.

Metryki zaślubionych spisane również w pięciu księgach: 1-sza od 1596 do 1676; 2-ga 1676 do 1724; 3-cia od 1724 do 1774; 4-ta od 23 maja 1774 do 1807; 5-ta od 1807 do 1808.

Metryki zejścia zawarte w czterech księgach: 1-sza od grudnia 1642 do 1749; 2-ga od stycznia 1750 do 1786 r.; 3-cia od 4 lutego 1787 do 1807; 4-ta od 28 marca 1807 do 1808 r.

W czasie zajęcia zamku przez Szwedów przerwano metryki od czerwca 1655 r. Nie pisano ich i przez cały rok następny, a 1657 rozpoczęto dopiero w sierpniu i tych do końca roku spisano tylko cztery. Mowa tu o metrykach zejścia.

http://rcin.org.pl

UPOSAŻENIE PROBOSTWA i KLASZTORU.

Tak probostwo jako i klasztor tutejszy dostatnio były uposażone już to w dziesięciny, już też w darowizny w nieruchomościach i w legaty na nabożeństwa.

Dziesięciny były w użyciu u wszystkich ludów starożytnych jako podatek składany Bogu lub jego zastępcom, kapłanom i królom. Stąd też jeszcze przed Mojżeszem spotykamy je u Hebrajczyków; później dopiero ów wielki prawodawca określa je szczegółowo. Od żydów prawo oddawania dziesięcin przeszło i do religii chrześcijańskiej; nie miało jednak określonych ustaw. Dopiero cesarz, Karol Wielki, spisuje ustawy o dziesięcinach i takowe nakazuje ściśle zachowywać. Z przyjęciem chrześcijaństwa prawo to dostaje się i do Polski.

Co się tyczy dziesięcin należących się tutejszemu kościołowi, to pierwszą o nich wiadomość znajdujemy pod r. 1357. Wówczas to arcybiskup Jarosław Bogorya przychylnie do prośby króla Kazimierza Wielkiego nowoerygowanemu kościołowi wyznacza dziesięcinę stołu arcybiskupiego z *miasta Krzepic* z każdego łanu po 4 skojce [1]), oraz dziesię-

[1]) Skojec (scotus) znaczył 24-tą część grzywny krakowskiej czyli 2 grosze srebrne.

http://rcin.org.pl

cinę z folwarków arcybiskupich, położonych w powiatach krzepickim i kłobuckim [1]).

W r. 1449 został załatwiony zatarg, jaki wynikł pomiędzy plebanem tutejszym a mieszczanami w sprawie powyższej dziesięciny i mesznego. Do rozpatrzenia tej sprawy zostali wyznaczeni i przez strony przyjęci: Mikołaj ze Spicymierza, Dersław z Borzymowic, Michał z Szydłowa i Jan z Pniowa, wszyscy kanonicy krakowscy. Ze strony mieszczan występowali wówczas: Tomasz, burmistrz, Jan Pyta i Paweł, radni miejscy.

Przyznano plebanowi z każdego łanu po korcu żyta i tyleż owsa, oraz po 4 grosze praskie. [2])

I w późniejszych czasach były o powyższą dziesięcinę zatargi, bo spotykamy w r. 1750 d. 9 maja ugodę zawartą pomiędzy ks. Bartłomiejem Drozdowskim, prepozytem krzepickim, a Mikołajem Gajdzińskim, burmistrzem, oraz wszystkimi obywatelami miasta w przytomności zastępcy starosty, Józefa Winera. Obywatele obowiązują się składać probostwu co rok 100 korczyków czyli wirteli żyta i tyleż owsa na dzień WW. Świętych. Zboże ma być dobrze wyczyszczone i w dobrym gatunku; miara ma mieć 24 garnce i będzie opieczętowana klasztorną pieczęcią; znajdować się będzie jedna w magistracie, druga podobna w klasztorze. Danina ta zwana „mesznе“ ma być oddawana bez względu, czy będzie urodzaj, czy też nie. Wyjątek stanowić ma tylko gradobicie i morowe powietrze.

Co się tyczy daniny „groszy praskich”, to takową zamienia się na 120 złp. i będzie doręczaną rok rocznie do rąk prepozyta.

[1]) Dokumenty krzepickie str. 21.
[2]) Dokumenty krzepickie.

http://rcin.org.pl

Zastrzegli sobie nadto obywatele, by na role miejskie, znajdujące się w posiadaniu klasztoru jużto z zapisów już też z zastawów, mieli prawo wykupu.

Umowę powyższą podpisali wszyscy zakonnicy, a z obywateli prócz burmistrza trzej rajcowie: Łukasz Wąsiński, Jan Główka i Klemens Satory; Floryan Bogatko, cechmistrz kunsztu szewckiego; Filip Kłosuń, cechmistrz kunsztu kowalskiego; Kazimierz Porowicz, pisarz miejski; Marcin Kotas, starszy gminy i Wojciech Majeronowski.

Dziesięcina *ze wsi Zajączki*, nadana została jak i krzepicka przez arcybiskupa Jarosława Bogoryę w r. 1357, była snopową [1]). Z biegiem czasu poczęli rościć do niej pretensye plebani dankowscy. W r. 1620 sądzono sprawę w konsystorzu wieluńskim, a 1638 i następnym rozpatrywał ją nuncyusz apostolski, Filonardi, arcybiskup aweniońskí; w r. 1664 arcybiskup Wacław Leszczyński przysądził sporną dziesięcinę konwentowi krzepickiemu; plebanowi zaś dankowskiemu, ks. Stanisławowi Jastrzębskiemu, przyznał tylko *meszne* tak ze wsi Zajączki jako też i z sołectwa Zbrojowskie. Pomimo to w r. 1726 Piotr Miączyński, starosta krzepicki, i Józef Winer, dzierżawca wsi Zajączki, należącej do starostwa, dziesięciny odmawiają i występują z protestem do sądu arcybiskupiego, który jednak rostrzyga sprawę na korzyść klasztoru. W następnym roku starosta robi ugodę z konwentem, zamieniając dziesięcinę snopową na pieniężną. Ma odtąd płacić 180 złp; klasztor zaś zrzeka się dziesięciny z lat zaległych. Pomimo to włościanie zajęczkowscy dziesięciny płacić nie chcą, za co obłożeni zostali w r. 1728 przez arcybiskupa Potockiego ekskomuniką. W r. 1825 włościanie płacą proboszczowi krzepickiemu 16 rb.

[1]) Dokumenty krzepickie str. 21.

http://rcin.org.pl

20 kop., folwark zaś zajęczkowski 12 rb. Dziesięcinę tą oddają jeszcze w r. 1840.

Dziesięcina ze *wsi Popowa*. Jakkolwiek wieś ta stanowiła własność konwentu krzepickiego to jednakże kmiecie obowiązani byli oddawać ją kapitule gnieźnieńskiej; co trwało do r. 1624. Zakonnicy, mając już wtedy znacznie uszczuplone dochody, prosili, by im kapituła ową dziesięcinę zleciła. Przychylnie do ich prośby wydano w dzień św. Wojciecha wspomnianego roku akt zrzeczenia się, zobowiązawszy ich, by co rok otprawiali jedną Mszę św. o św. Wojciechu w niedzielę po Wielkiejnocy. Akt ten potwierdził w r. 1642 arcybiskup Maciej Łubieński.[1]) Tenże arcypasterz w tym samym roku, przychylnie do prośby zakonników, zezwala na zamianę powyższej snopowej dziesięciny na pieniężną. Widocznie do zamiany nie doszło, bo spotykamy dowód zamiany dopiero w r. 1820 d. 22 lutego. Wieś miała płacić za dziesięcinę wówczas 35 rb. 69½ kop. W r. 1864 d. 16 listopada wójt gminy Popów zawiadamia proboszcza krzepickiego, że z polecenia naczelnika powiatu wieluńskiego odtąd dziesięciny płacić nie będzie.

Dziesięcina ze wsi klasztornej *Kuków* pierwotnie była wytyczną, dopiero w r. 1794 d. 13 maja układają się włościanie z konwentem, że na nią będą opłacali rocznie 332 zł. W r. 1816 opłaty odmawiają. Po przewlekłych korespondencyach z Władzami w r. 1845 zostali zmuszeni do opłaty omawianej dziesięciny, ale nie do rąk proboszcza, tylko do kasy powiatowej w Wieluniu. Ta zaś proboszczowi wypłacać nie chciała, aż w końcu dziesięcina zaległa została przez Rząd skonfiskowana.

Dziesięcina ze wsi *Kuźniczki*, należącej do starostwa krzepickiego, sięga czasów powstania tutejszej

[1]) Akta krzepickie

http://rcin.org.pl

parafii, tj r. 1357. Wynosiła z ról zagrodników 15 kop żyta, jedną kopę pszenicy, cztery jęczmienia i 4 owsa, 8 wozów *fagopyri* (?) i marchwi pół woza. Z folwarku zwanego Sośnieszów starosta krzepicki dziesięciny stale odmawiał.

W r. 1827 powyższa dziesięcina została zamienioną na dziesięcinę w ziarnie. Odtąd otrzymuje proboszcz z folwarku Kuźmiczki 18 korcy i 26 garncy żyta; w r. 1865 płaci folwark dziesięciny 15 rb. 85 kop., włościanie zaś na mocy ugody zawartej z proboszczem w r. 1820 d. 1 lipca oddają 15 r. 46½ kop.

Dziesięcina *z Iwanowic*, folwarku należącego do starostwa tutejszego, wynosiła 5 kop żyta, pszenicy kopę, jęczmienia i owsa po trzy kopy, *fagopyri* (?) 2 wozy, marchwi pół woza. W r. 1586 d. 28 czerwca została przeprowadzona ugoda pomiędzy starostą Wolskim, a konwentem, mocą której starosta zobowiązał się płacić za powyższą dziesięcinę 25 zł. rocznie. Widocznie umowa nie była dotrzymaną, bo w r. 1820 miano płacić z tegoż folwarku 156 zł.

Dziesięcina ze wsi starościńskiej, zwanej *Dankowice*, pierwotnie według Długosza[1]) należała do biskupa krakowskiego; kiedy i kto ję zlecił konwentowi krzepickiemu—niewiadomo. Później oddawano żyta i owsa po 6 korcy.

Według wykazu z r. 1818 pobierał pleban krzepicki dziesięciny wytycznej na 1296 zł., mesznego 81 korzec żyta i tyleż owsa, pieniężnej dziesięciny 188 zł.

Co się tyczy drugiego źródła uposażenia kościoła i klasztoru, to takowe stanowiły darowizny w nieruchomościach.

Wieś Kuków pierwotnie należała do starostwa krzepickiego. Po śmierci Mikołaja Żelazo

[1]) Liber beneficiorum Tom II str. 211.

http://rcin.org.pl

z racyi pokrewieństwa wykupił ją za zgodą króla za grzywien 20 Jan Mąszyk z Dąbrowy, wojewoda lwowski i zarazem starosta tutejszy. W r. 1436 d. 7 stycznia oddaje ją za wysługi szlachetnemu Sieciechowi do dnia jego śmierci. Ten jednak w r. 1443 prosi króla Kazimierza, by pozwolił korzystać z Kukowa i jego spadkobiercom. Król do prośby się przychyla, postawiwszy za warunek, by tak Sieciech jako i jego następcy dostarczali na wyprawę wojenną konnego łucznika, zaopatrzonego we wszystkie potrzeby, który ma strzedz zamku w Krzepicach. Akt wydany w Piotrkowie d. 15 grudnia roku jak wyżej.[1])

Od Sieciechów nabył Kuków Jan Hincza z Rogowa, starosta krzepicki, który go wraz z innemi posiadłościami oddaje w r. 1457 kościołowi tutejszemu; na co otrzymuje zezwolenie królewskie pod d. 20 września wydane w Łęczycy.[2])

W r. 1588 przełożony klasztoru, ks. Walenty z Wielkiego Koźmina, wraz z braćmi zakonnymi oddaje na Kukowie w czteroletnie bezpłatne używanie łąki i rolę niejakiemu Klepie, położone przy drodze zwanej Herbutowską aż po granice wsi Złochowice nad smugą Sobieszowy, a to za wykopanie jego kosztem stawu. Po skończonym terminie ów Klepa ma płacić po trzy grzywny aż do śmierci. Nadto pozwalają mu zakonnicy pobudować na strudze młyn.

W końcu XVI w. starosta Mikołaj Wolski wyrządził klasztorowi wielką krzywdę, bo im zajął większą część tej wsi z lasem łąkami, i zaroślami w celu rozszerzenia zwierzyńca, który z wielkim nakładem założył i pielęgnował.

---

[1]) Dokumenty krzepickie str. 44.
[2]) Dokumenty krzepickie

http://rcin.org.pl

Podczas wizyty kościoła i klasztoru w r. 1779 Kuków liczył 4½ łana roli; we wsi było 20 półkmieci, płacących po 10 złp. rocznie; zagrodników również 20, z których 10 odrabiają po dwa dni w tygodniu i płacą po 5 zł., reszta zaś—po dniu tylko i płaci po 3 zł. Był tu dworek dla prepozyta kryty gontami, oraz dom dla służby z zabudowaniami; trzy stodoły; dwa ogrody; mało łąk; dwa bory; staw; młyn na Liswarcie, z którego płacono 120 zł. i drugi na stawie, przynoszący rocznego dochodu 60 zł.; dwie karczmy, z których jedna za rzeką, odebrana staroście.

Wieś Popów niegdyś własność Jana Długosza, ojca sławnego historyka, od którego ją nabył wraz z Rembielicami za 700 grzywien Jan Hincza, starosta krzepicki; następnie w r. 1466 ofiarował ją przez siebie erygowanemu klasztorowi krzepickiemu. Według Długosza ofiarodawca przeznaczył klasztorowi na tej wsi tylko czynsze bez robót pańszczyźnianych.[1]) W sprawozdaniu z opisu probostwa tutejszego, sporządzonego około r. 1522 z polecenia arcybiskupa Jana Łaskiego, powiedziano, że w Popowie jest osiadłych 17 kmieciów i każdy płaci po 16 groszy na św. Marcin i po 3 grosze na św. Wojciech. Nadto podano, że są tam trzy karczmy: z jednej płaci szynkarz 60 groszy, z drugiej jedną grzywnę, z trzeciej 16 skojców.[2]) Według regestrów poborowych z r. 1532 i 1533 w Popowie były 24 osady na łanach sołtysich, karczma i 7 łanów kmiecych.[3])

Zaznaczyło się wyżej, że Popów z Rembielicami oddawały klasztorowi tutejszemu tylko czynsze, resztę powinności czyli pańszczyznę odrabiali sta-

[1]) Liber beneficiorum T. II str. 212.
[2]) Liber beneficiorum Joannis de Lasco Tom. II str. 119.
[3]) Wielkopolska. Pawiński Tom II str. 296.

http://rcin.org.pl

roście krzepickiemu. Z tego powodu wynikały bardzo często nieporozumienia pomiędzy starostą, a konwentem. Zapobiega temu król Zygmunt Stary, stanowiąc, aby odtąd wieś Popów należała całkowicie do klasztoru, Rembielice zaś całkowicie, tj z czynszami i robocizną, do starostwa. Most na Warcie ma należeć w połowie do włościan, a w połowie do starosty; wrazie potrzeby pobudowania nowego każda strona ma pobudować swoją część. Akt wydany został w Krakowie d. 21 stycznia 1546 r.[1])

Popów położony na trakcie z Sieradza do Częstochowy, w czasie odpustów jasnogórskich gościł licznych pielgrzymów. Dla ich wygody zakonnicy krzepiccy pobudowali publiczną kaplicę, na co w d. 21 października 1642 r. uzyskali zezwolenie od arcybiskupa Macieja Łubieńskiego z warunkiem, by kaplica ta w niczem nie przeszkadzała kościołowi parafialnemu.[2])

Było też w Popowie sołectwo — niewiadomo przez kogo i kiedy założone. W r. 1529 d. 5 września Zygmunt Stary aktem wydanym w Krakowie, zezwala na wykupno tegoż sołectwa uczciwemu Marcinowi Strzeleckiemu z rąk uczciwego Jana Niedźwiedzia, zastrzegając, aby suma zabezpieczona na sołectwie nie przepadła i jeżeli tego okaże się potrzeba, by król miał prawo takowe wykupić [3]).

Przyszło do tego później, bo w r. 1551 widzimy omawiane sołectwo w posiadaniu klasztoru. Nastąpiło to prawdopodobnie w czasie ugody, przeprowadzonej przez króla w r. 1546, kiedy zakonnicy otrzymali Popów na wyłączną własność, jak się wyżej zaznaczyło. W r. 1551 przełożony klasztoru,

[1]) Metryki koronne ks. 71 str. 20.
[2]) Dokumenty krzepickie.
[3]) Tamże str. 48.

http://rcin.org.pl

Grzegorz ż Nakła, sprzedaje sołectwo uczciwemu Stanisławowi i jego prawowitym następcom za 62 grzywny. Należało doń wówczas: jeden łan roli, młyn ze stawem, wolna karczma i plac zwany Łożysko. Z młyna ma dawać sołtys dwa małdraty żyta i dwie ćwierci białej mąki, wieprza tuczonego na św. Marcin; z karczmy czynszu jedną grzywnę i 3 grosze; nadto ma czynić posługę klasztorowi w jednego konia o ile tego będzie potrzeba. Za sądzenie spraw sołtys ma pobierać dwa denary, trzeci oddawać będzie klasztorowi. Akt spisany został w Popowie d. 2 czerwca 1551 r. [1]).

Następcy i spadkobiercy owego sołtysa: Marcin, Walenty i Michał, zajmując sołectwo przez lat trzydzieści z górą, nie płacili klasztorowi czynszu; upominani, odgrażali przełożonemu śmiercią. Wywiązała się z tego sprawa: zakonnicy dowodzili, że przełożony Grzegorz z Nakła sprzedał w r. 1551 nieprawnie sołectwo, gdyż nie uzyskał na to pozwolenia od wzpółbraci zakonnych. Z polecenia arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego zjechali do Popowa delegaci w osobach: ks. Macieja Makowieckiego, kustosza wieluńskiego, Jana Łaszewskiego, wojskiego wieluńskiego, i Jana z Jedlna Jedlińskiego, którzy, rozpatrzywszy sprawę, zawyrokowali, aby Marcin Strzelecki opuścił sołectwo na Wielkanoc, Walenty na św. Jana. Zasiewy nieprawnie zrobione mogą sprzątnąć tylko z łaski konwentu; ten zaś ma im zapłacić 130 grzywien za wykarczowanie pola, oraz za postawienie budynków. Z sumy tej ma jednak klasztor prawo odtrącić sobie nieopłacony za lat trzydzieści czynsz. Obydwie strony wyrok zaakceptowały, zobowiązując się, wrazie niedotrzymania warunków, zapłacić kary 20 grzy-

[1]) **Dokumenty krzepickie str. 47.**

http://rcin.org.pl

wien. Akt zawarty na sołectwie w Popowie d. 16 listopada 1598 r. [1]).

Wieś Rembielice, jak się wyżej zaznaczyło, stanowiła własność Długoszów; od nich przeszła do Jana Hinczy, który czynsze z niej oddał klasztorowi tutejszemu; inne powinności odadwali włościanie staroście krzepickiemu. Na mocy ugody przeprowadzonej przez Zygmunta Starego wieś ta przeszła z czynszami na wyłączną własność starostwa, jak to wyżej już powiedziano. Przed ową ugodę dziesięciu osiadłych tam kmieciów płaciło klasztorowi po 12 groszy z łanu; z tego wypłacał prepozyt klasztoru kapelanowi szpitalnego kościoła 2 grzywny rocznie. Był w tej wsi staw z młynem; nadto rozległe pola ale nieuprawne [2]). Młyn ten pozostał przy klasztorze; zwano go Smargów albo Jaromek. W r. 1629 wypuszczają go zakonnicy w dzierżawę pracowitemu Maciejowi Leszczyńskiemu z warunkiem, by odrabiał trzy dni w tygodniu ręczno, dawał utuczonego wieprza, 4 grzywny pieniędzy, miarę białej mąki na Boże Narodzenie i drugą na Wielkanoc.

Młyn Glidzyńskie położony na terytoryum wsi Miedźno, należał pierwotnie do starostwa krzepickiego. W końcu XVI w. starosta Mikołaj Wolski, nieżyczliwie usposobiony do zakonników krzepickich, upatrzył sobie młyn przy sołectwie Sośnieszów, położony tuż pod zamkiem, a do nich należący. Wystąpił na sejmie w Warszawie w r. 1589, z propozycyą zamiany młyna Glidzyńskie na młyn Sośnieszów, później Lutrowskim zwany. Młyn Glidzyńskie dostali zakonnicy wraz z sołectwem

[1]) Dokumenty krzepickie.
[2]) Liber beneficiorum Joannis de Lasso II str. 119.

http://rcin.org.pl

i dwoma łanami wolnymi od Jana Hinczy w r. 1466. Wyznaczeni przez sejm delegaci znaleźli dochody obydwóch młynów jednakowe; ze względu jednak na pobliskie położenie młyna Sośnieszów, co w przyszłości może przynieść starostwu większe korzyści, zadecydowali przydać zakonnikom kawałek lasu z zaroślami zwanemi Ligwiącza i łąką zwaną Skrzypowiec tuż pod miastem położonemi; nadto barcie, których używał młynarz na Glidzyńskiem, oraz wolne pastwisko na wsiach Miedźno i Rembielice, jak również wolny wręb w lasach tychże wsi. Sejm decyzyę delegatów zaakceptował w d. 15 kwietnia 1590 r. [1]).

W trzy lata później zakonnicy sprzedają omawiany młyn Marcinowi Glidze, na którym miał już 20 grzywien pożyczki; dopłacił jeszcze 20 grzyw. i obowiązał się wypłacać co rok 8 grzywien, 12 groszy czynszu. W r. 1594 odkupują młyn od Gligi i sprzedają szlachetnemu Marcinowi Więckowskiemu, zwanemu Tryksa, za 230 zł. ale tylko do chwili jego śmierci. Prócz sumy wyłożonej miał nowy młynarz płacić rocznie 8 grzywien i porżnąć na deski ośm sztuk drzewa dla klasztoru [2]). W r. 1625 bierze w dzierżawę młyn pracowity Maciej Suchanek, który go dzierżawił już przedtem, kiedy należał jeszcze do starostwa krzepickiego. Z dzierżawy przez lat dwa ma nic nie płacić, tylko wyrestaurować młyn swoim kosztem. Wykluczono mu tylko z używalności znajdujący się przy młynie tartaki. Po dwu latach, o ile zechce nadal dzierżawić, ma płacić klasztorowi po 12 grzywien rocznie; w ciągu zaś pierwszych dwu lat ma płacić podatki koronne i 12 groszy dziesięciny [3]).

[1]) Metryki koronne ks. 135 str. 744.
[2]) Dokumenty krzepickie. [3]) Dokumenty krzepickie.

http://rcin.org.pl

Stawy i łany na Brzeźnicy zapisane zostały konwentowi tutejszemu przez fundatora, Jana Hinczę. Było tych stawów dwa i dwa łany wolne. Jeden staw zwał się Jaromierz, a drugi Białyług. Z biegiem czasu posiadłości te zagarnął starosta brzeźnicki, Krzysztof Płaza; zakonnicy zanieśli na niego skargę do Zygmunta III, który w d. 16 października 1624 r. upomina starostę, by klasztorowi krzywdy nie czynił i zabraną posiadłość zwrócił. Pomimo to starosta Płaza zwrócił tylko staw Jaromierz z zapuszczoną rolą, tłomacząc się, że resztę podarował niejakiemu Niemierowskiemu za uczynione mu usługi. Zakonnicy zwracają się powtórnie do króla, który pod karą 200 grzywien nakazuje w ciągu dwóch tygodni wrócić klasztorowi jego własność.

Stawy na Krzepicach. Jan Hincza przy erekcyi klasztoru w r. 1466 robi zakonnikom ofiarę z dwóch stawów, zwanych Gniedziński i Modzelewski, które nabył przedtem od mieszczan. Staw Modzelewski dostał się znowu w ręce mieszczańskie, ale kiedy i w jakich okolicznościach to nastąpiło—niewiadomo. Pewnem jest atoli, że staw ten w r. 1617 zostaje ofiarowany klasztorowi przez sławetnego Stanisława Woszczynę, obywatela krzepickiego.

Posiadłości na Zajączkach. Prócz dziesięcin miał konwent tutejszy na Zajączkach siedem stawków i sporo łąk, z których jedna nosiła nazwę Błonie; nadto był tam i młyn klasztorny [1]).

Role i domy w mieście. Prócz powyższych posiadłości mieli zakonnicy jeszcze ośm ról pomiędzy gruntami miejskimi, z których 4 w polu krótszem, zwanem Podłęże i 4 długie w polu pod Dąbrową;

[1]) Liber beneficiorum Joannis de Lasco II str. 119.

http://rcin.org.pl

oraz łąki ciągnące się za sadem klasztornym. Nadto w r. 1612 prepozyt klasztoru, ks. Maciej z Pajęczna, kupił dom za 18 grzywien, położony tuż przy kościele. W pięć lat później widzimy w posiadaniu zakonników dwa domy, które jak role, łąki, ogrody i inne klasztorne posiadłości Zygmunt III aktem wydanym w Warszawie d. 12 marca 1619 r. uwalnia na zawsze od wszelkich ciężarów i podatków [1]). W r. 1624 prepozyt, ks. Marcin Suchan, kupuje znowu dom przy kościele położony za 28 grzywien od sławetnego Żygosa. Pod aktem kupna zanotowano już w późniejszych czasach, że na miejscu tego domu jest obecnie cmentarz.

W r. 1708 Anna Elsterowa, wdowa po Janie, obywatelu tutejszym, zapisała klasztorowi dom z zabudowaniami gospodarczemi z warukiem, by zakonnicy modlili się za spokój duszy jej męża.

Wszystkie te posiadłości zostały skonfiskowane przed Rząd pruski zaraz po trzecim rozbiorze Polski. Kościołowi zaś wyznaczono za to 100 talarów kompetencyi i morgę ogrodu przy klasztorze.

Kiedy na mocy ukazu z d. 14/26 grudnia 1865 r. skonfiskowano wszystkie posiadłości kościelne w całym kraju, przy każdym zaś probostwie pozostawiono 6 morgów gruntu, występuje w r. 1868 ks. Brzeziński z prośbą, by krzepickiemu kościołowi dodano brakujące 5 morgów. Prośba została bez skutku. Obecnie posiada probostw około 2 mórg ogrodów w trzech kawałkach.

Drzewo opałowe i pastwisko. Na innem miejscu już zaznaczyłem, że starostatu tejszy Mikołaj Wolski zajął znaczną część folwarku klasztornego, Ku-

[1]) Dokumenty krzepickie str. 15.

http://rcin.org.pl

kowa, dla zaokrąglenia zwierzyńca, który z wielkim nakładem był urządził w początkach XVII w. Zakonnicy ciągle się upominali, aby im tą krzywdę wynagrodzono. Doczekali się zadosyćuczynienia dopiero za panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, który wydał następujący dla nich przywilej: „wszem wobec i każdemu, komu na tem zależeć będzie, osobliwie Wiel. Wojewodzie Płockiemu, Staroście Naszemu Krzepickiemu, oznajmiamy, iż jako Najjaś. Antecesorowie Nasi osobliwemi łaski królewskiej przywilejami tak i My niniejszem na instancye niektórych Wiel. Ministrów naszych koronnych pozwoliliśmy i wiecznemi czasy pozwalamy Konwentowi Krzepickiemu Wielebnych Księży Kanoników Regularnych Zakonu św. Augustyna w gruntach, lasach i borach Starostwa Krzepickiego, dóbr Naszych królewskich tak do wsiów Iwanowice, Dankowice i około Zwierzyńca, jako też do miasta Krzepice należących, pastwy wolnej dla wszelkich dobytków folwarku Kukowa, dóbr poświętnych pomienionego Konwentu Krzepickiego, także do opału drzewa leżałego i chróstów; a to zawdzięczając wierność i życzliwość pomienionych księży Kanoników Regularnych Krzepickich przeciwko Majestatowi Królewskiemu i Administratorom Starostwem Naszym Krzepickim w wszelkich okkurentiach świadczoną, a osobliwie w udzieleniu lasu, łąk i stawków z gruntu folwarku Kukowa swego poświętnego na potrzebę i rozprzestrzenienie zwierzyńca Naszego Krzepickiego jako Nam tego Kommisarze Nasi rzetelną uczynili relacyę i oczywisty pokazali dokument. Co My pro grato et rato, przyjąwszy rigore hujus, przerzeczonemu Konwentowi Krzepickiemu Kan. Reg. pomienionej pastwy dla dobytków i drew do opału w Starostwie Naszem

http://rcin.org.pl

Krzepickiem wiecznemi czasy pozwalamy i nieodmiennie mieć to chcemy. Co dla lepszej wagi i pewności Ręką Naszą przy wyrażeniu pieczęci podpisujemy". Dan w Warszawie d. 14 miesiąca stycznia 1670 r., roku panowania Naszego pierwszego Michał król.

Przywilej ten potwierdzony został w r. 1713 d. 18 września przez Augusta II.

Korzystając z owego przywileju, zakonnicy pobierali tygodniowo 10 wozów drzewa z lasów starościńskich.

Po zajęciu starostwa przez Prusaków mieli wyznaczone rocznie 127½ sążnia, co w późniejszym czasie przy zmniejszeniu miary sążnia i obliczenia kubicznego wynosiło 135 sążni.

Po zniesieniu zakonników i zamianie probostwa na świeckie drzewo otrzymywał proboszcz już od rządu rosyjskiego, płacąc tylko od wyrębu i pniowego.

W r. 1861 odbiera proboszcz zawiadomienie rządu gubernialnego warszawskiego z d. 5 grudnia, że Komisya Rząd. Przychodów i Skarbu z uwagi, iż spis funduszów probostwa nie obejmuje wzmianki o deputacie drzewa, postanowiła zmniejszyć ów deputat do rzeczywistej potrzeby opału probostwa, tj. do 50 sążni rocznie.

. . . . . .

Trzecie źródło dochodu tutejszego kościoła i klasztoru stanowiły zapisy na nabożeństwa.

Suma na wsi Parzymiechy. Fundator klasztoru, zapewniwszy utrzymanie zakonnikom w posiadłościach ziemskich, nie zapomniał i o obsłudze; w r. 1466 zapisuje na wsi swojej dziedzicznej Parzymiechach

http://rcin.org.pl

dwie grzywny dla żaków (scholaribus), którzy co dzień będą usługiwali do Mszy św. prymaryą zwanej. W późniejszych czasach wypłacano na ten cel z Parzymiech 60 zł. rocznie.

Suma na Krzepicach. Już w r. 1431 obywatele krzepiccy zapisują aktem sporządzonym w Wieluniu 7 grzywien dla powiększenia utrzymania plebana tutejszego. W późniejszych czasach wypłacało na ten cel miasto 190 zł. p.

Zapis Pudłowskiego. Wójt tutejszy, Melchior Pudłowski, zapisuje w r. 1618 piędziesiąt złotych na lampę przed obrazem M. Boskiej. Sumę tą wypożyczyli od niego Maciej i Małgorzata Barankowie, mieszczanie krzepiccy, zabezpieczywszy ją na roli w Podłężu, płacąc rocznie procentu 4 zł. 5 gr.

Zapis Łaszewskiego. Wojski ziemi wieluńskiej, dziedzic Ciesiołowa, Jan Łaszewski, zapisuje w r. 1620 d. 20 listopada 200 zł. na kaplicę św. Krzyża w kościele krzepickim, pozwalając zakonnikom ulokować tę sumą na jakimkolwiek pewnym majątku. Za procenty mają odprawiać w każde Suche dni Mszę św. czytaną o odpuszczenie grzechów, a po śmierci za duszę jego. Nadto przeznaczył na upiększenie tejże kaplicy 150 zł., obowiązując zarazem swoich spadkobierców, by o kaplicy mieli staranie, pod którą urządził dla siebie i swoich potomków groby.

Sumę powyższą wypożyczyli zakonnicy Stanisławowi i Annie Woszczynom, zabepieczywszy ją na dwu rolach w polu pod Dąbrową; procent wynosił rocznie 16 zł.

Zapis Walentego Baro. Obywatel tutejszy sławetny Walenty Baro zapisuje klasztorowi na ani-

http://rcin.org.pl

wersarz 100 zł.; sumę tą w d. 24 kwietnia 1624 r. wypożyczają zakonnicy 8% sławetnemu Marcinowi i Annie małżonkom Mroszczyk, ubezpieczywszy ją na roli w Podłężu.

Suma Anny Rupieckiej. Przeorysza Dominikanek w Czarnowąsie pod Opolem na Śląsku wręczyła Stanisławowi Kaczkowskiemu. prepozytowi tutejszemu, 200 zł. z warunkiem, by tę sumę ulokował na jakiejkolwiek posiadłości w Krzepicach na 7% z obowiązkiem odprawiania przez zakonników czterech Mszy św. rocznie. Sumę tę wypożycza rajca miejski, Grzegorz Piotrowski, zabezpieczywszy ją na roli nabytej od sławetnej Krystyny Lampartówny.

Suma u hr. Tarnowskiego. W r. 1638 ks. Kaczkowski wypożycza 2,000 zł. Joachimowi hr. Tarnowskiemu, staroście krzepickiemu; który od tej sumy ma płacić rocznie 140 zł. procentu. Zabezpiecza ją starosta na wsi Wojkówka w powiecie pilzneńskim.

Zapis Podłuckiego. Mikołaj Wolski, starosta tutejszy, miał na zamku liczną służbę, pośród której był jednym z najzaufańszych Mikołaj Podłucki. Zebrawszy trochę grosza, przed śmiercią zapisał go testamentem na nabożeństwa za swą duszę. Wypożyczywszy pewnej osobie 2,000 zł., otrzymał w zastaw szkatułkę z kosztownościami, którą złożył u Rafała Delpaka, obywatela i kupca krakowskiego, prosząc, by takową po jego śmierci doręczył zakonnikom krzepickim. Nadto przekazał temuż klasztorowi 200 zł., wypożyczone szlachetnemu Stanisławowi Czermańskiemu; szablę w srebro oprawną, znajdującą się u p. Baltazara Kamińskiego i 30 zł., wypożyczone uczciwemu Stanisławowi Randakowi w Iwanowicach. Procent od tych sum ma iść w

http://rcin.org.pl

dwóch częściach na Msze św. za duszę zapisodawcy, trzecia zaś dla ubogich przy kościele w Krzepicach.

Suma 5,000 zł. została ulokowana na wsi Przystajnia na 5% aktem sporządzonym w Wieluniu w r. 1682. Przy spisie legatów po kasacie klasztoru, tj. w r. 1810 wykazano, że za procenty od powyższej sumy odprawiała się jedna Msza św. śpiewana, cztery czytane, jeden aniwersarz o trzech nokturnach, wypominki niedzielne i 1/4% oddawana była ubogim.

Suma Rakowskiej. Siostra rodzona przełożonego klasztoru ks. Kaczkowskiego, Elżbieta Rakowska zapisuje resztę swego posagu po matce, Katarzynie z Raczyna, w sumie 600 zł., prosząc brata, by po śmierci jej męża Rocha wypłacał z procentów 15 zł. na Mszę św. z wigiliami w rocznicę jej śmierci. Ubogim, którzy będą obecni na tem nabożeństwie także 15 zł.; na wypominki roczne 8 zł., organiście i kościelnemu za dzwonne po 60 groszy. Akt ten został spisany we wsi Popowie 1 października 1640 r.

Sumę powyższą wypożyczył Jan Żabicki i zabezpieczył na Przystajni. Następca ks. Kaczkowskiego, ks. Andrzej Załost, z wielkim trudem wydobył powyższą sumę od wdowy pa Janie Żabickim, pani Bielskiej, i ulokował ją na wsi Skrzynno, własności Hieronima Skrzyńskiego.

Suma ks. Podrzeckiego. Pleban parafii Przystajnia, ks. Podrzecki, zapisuje klasztorowi 1,500 zł., którą to sumę wypożycza na 7% w r. 1681 Jan z Werbna Pawłowski, zabezpieczając ją na wsiach: Stany, Górki i Węzina.

Suma na Niemojewie i Kuśniu. Sławetny Walenty Skupniewicz, obywatel tutejszy, zapisuje w r. 1683 klasztorowi 400 zł. z warunkiem, by co kwar-

http://rcin.org.pl

tał odprawiała się za jego duszę Msza św. Sumę tą wypożycza na 7% Wierusz Niemojewski, zabezpieczywszy ją na wsiach, Niemojewie i Kuśniu w Ziemi sieradzkiej. W r. 1722 dopożycza jeszcze 300 zł., a w r. 1753 syn jego Wojciech Niemojewski znowu 500 zł. Suma ostatnia składała się z dwóch zapisów, tj. 300 zł. zapisanych przez Stanisława Winera i 200 zł. przez Chodeckiego; suma też ta przeznaczoną była na bractwo Różańca św. Trzysta złotych, wypożyczone w r. 1722 przeznaczone były na odśpiewywanie w kaplicy św. Jana Nepomucena litanii o tymże świętym.

Suma na Przystajni. Nadworny lekarz starosty Mikołaja Wolskiego, Józef de Ferro, hiszpan z rodu, umierając, przeznaczył 300 zł. tutejszemu konwentowi na odprawianie co rok aniwersarza za jego duszę. Sumę tę w r. 1688 wypożyczył od zakonników Marcin Sierakowski wraz z małżonką swoją, Zofią z Żabickich i zabezpieczył ją na wsi Przystajni. Cała suma na dobrach przystajńskich wynosiła 3,800 zł.; ponieważ w czasie tworzenia hipotek w r. 1820 nie była zahipotekowaną, upadła.

Suma na Synagodze w Koniecpolu. Prepozyt tutejszego klasztoru, ks. Wojciech Rupiński, zebrawszy z oszczędności klasztornych kapitał w sumie 10,000 zł., wypożyczył go przełożonym synagogi w Koniecpolu, aktem sporządzonym w Wieluniu w d. 25 czerwca 1711 r. Następnie w d. 10 grudnia 1715 r. pożycza tymże drugie 10,000 zł. Od obydwóch sum mają żydzi płacić 10%, który ma być uiszczany co kwartał. Poręczycielem tej sumy był Jan Koniecpolski, dziedzic Koniecpola. Żydzi procentów nie płacą, nabawiając zakonnikom wiele kłopotu, bo ci muszą się z nimi procesować. Kiedy

http://rcin.org.pl

w późniejszych latach znowu procentu płacić nie chcą, arcybiskup Krzysztof Szembek wydaje w Łowiczu w r. 1740 d. 2 maja dekret, że jeżeli w ciągu 18 dni procentów nie zapłacą, będą ekskomunikowani; o czem ma nastąpić ogłoszenie z ambon w okolicznych parafiach i kopia dekretu ma być przybitą na drzwiach synagogi. Przerażeni żydzi procent zapłacili, ale w r. 1774 znowu ich skarżą tutejsi zakonnicy.

Nieuczciwi dłużnicy, nie płacąc procentów, narazili poręczyciela, a względnie jego nastepcę dziedzica Koniecpola, hr. Potockiego, na zapłacenie omawianego kapitału, który go w r. 1834 wniósł do Banku. Ponieważ hr. Potocki nie miał gotówki tylko listy zastawne sześcioprocentowe, został zmuszony dopłacić do powyższej sumy 1,200 zł. W ten sposób kościół tutejszy uzyskał sumę 21,200 złp. i od niej pobierał procent aż do zaboru dóbr kościelnych.

Suma na synagodze w Działoszynie. Ks. Wojciech Rupiński, prepozyt tutejszy, w d. 15 września 1716 r. wypożycza sumę kościoła szpitalnego 5,000 zł. zarządowi synagogi w Działoszynie; w r. 1721 wypożycza znowu 500 tynfów i w pięć lat później d. 20 sierpnia znowu dopożycza 2,700 zł. Ta ostatnia suma została zapisana bractwu św. Anny przez Wojciecha Skąpskiego i ks. Gaudentego Boreckiego; za procent od niej mieli odprawiać zakonnicy jedną Mszę św. śpiewaną i 52 czytane; wyprawiać odpust św. Anny i odprawić cztery procesye żałobne do roku za dusze współbraci, oraz pamiętać we Mszach św. o duszy ks. Gaudentego.

Prócz sum powyższych wypożyczyli jeszcze działoszyńscy żydzi już później 500 zł. Pewność pożyczki zagwarantował Michał Mąciński, dziedzic Działoszyna.

http://rcin.org.pl

Po kilku latach żydzi procentu nie płacą, za co skarżą ich do sądu zakonnicy. Kiedy i wyroki nie mogą ich zmusić do uiszczania należności, zakonnicy zwracają się ze skargą do arcybiskupa Szembeka, który w r. 1740 rzuca na żydów ekskomunikę. W rozporządzeniu do sąsiednich Działoszyna proboszczów nakazuje takową odczytać z ambon; następnie po nieszporach każe zadzwonić w mniejszy dzwon, zapalić świece na ołtarzach, później zgaszone rzucić na ziemię; w końcu pod karą ekskomuniki zakazuje wszystkim katolikom z owymi żydami handlu. Polecenie to ma być co niedziela powtarzane aż do przyszłego rozporządzenia. Żydzi procent zapłacili, ale w trzy lata później znowu mają sprawę w sądzie Ziemiańskim w Wieluniu, a w r. 1765 w sądzie Komisarskim Rady Ekonomicznej Skarbu Koronnego.

W r. 1865 pobiera proboszcz tutejszy 60 rb. procentu z kasy ekonomicznej miasta Działoszyna od powyższych sum, które wówczas wynosiły 1344 rb. 90 kop.

Suma na Ożarowie. Szlachetny Siemianowski, wypożyczywszy od przełożonego klasztoru, ks. Załosta, 1,300 zł. na 7%, zabezpiecza je na swej wsi Ożarowie w r. 1725. Suma ta już później, bo na schyłku XVIII w. została podniesiona przez ostatniego przełożonego klasztoru, ks. Jankowskiego, ulokowana na Dankowie i Lipiu, własności hr. Ponińskiego.

Suma u hr. Ponińskiego. Prepozyt tutejszy, ks. Walenty Rudlicki w r. 1731 wypożycza hr. Ponińskiemu 4,000 zł.

Suma na Pstrykowiach. Ks. Jan Kurdobielski, pleban w Wilkowiecku, wypożycza Wojciechowi Walewskiemu 1,000 zł. na 7%, następnie znowu

http://rcin.org.pl

500 zł., który te sumy zabezpiecza na wsi Pstrykoniach aktem spisanym w Sieradzu w r. 1735. Całą sumę ów pleban zleca na powiększenie funduszu bractwa Różańca św. w Krzepicach.

Suma na wsi Piekart, Klasztor tutejszy miał w r. 1736 zabezpieczoną sumę 15,000 zł. na wsi Piekart, skutkiem niewypłacania procentów suma znacznie się powiększyła. Zakonnicy, nie mogąc jej odebrać, weszli w dobrowolną ugodę z późniejszym właścicielem tej wsi, Tomaszem Zaborowskim, który z r. 1787 przyznał im sumę pierwotną, bez procentów.

Suma na rolach w Krzepicach. Ks. Walenty Kiczmach, Adam Miłaszewski, sławetny Jakób Brzeziński i Marcin Rozur zapisali na swych rolach 400 zł. z procentem 7 od sta z warunkiem, by zakonnicy co rok odprawiali cztery Msze św. czytane. Suma ta później ulokowaną została na wsi Lipie.

Suma na Jaworznie. W r. 1764 urodz. Łaszewski lokuje na imię zakonników tutejszych 400 zł. na wsi Jaworznie, własności Sucheckiego; tegoż roku ks. Walenty Modliszewski znowu 400 zł., uczciwy Łukasz Wasiński 200 zł., Suchecki pożycza od przełożonego klasztoru 3,000 zł., a w r. 1766 niejaki Wyrzykowski lokuje jeszcze na Jaworznie dla zakonników 400 zł.; w tym samym roku wypożycza jeszcze od zakonników Suchecki 4,000 zł. Razem więc mieli zakonnicy na Jaworznie 8,400 zł.

Za procent od tych sum odprawiał konwent 64 Msze św. czytane. Wszystkie te sumy w późniejszych latach zostały przeniesione na Lipie i Danków.

Sumy na Lipiu i Dankowie pościągane z innych majątków w r. 1865 wynosiły 18,100 zł., którą to sumę hr. Poniński na tych wsiach zahipotekował. Za procent od tego kapitału proboszcz obowiązany był

http://rcin.org.pl

odprawić rocznie 20 Mszy św. śpiewanych i 104 czytanych, nadto jeden aniwersarz z trzema nokturnami.

Z biegiem czasu jedne z powyższych sum upadły, inne zostały ulokowane w Banku Państwa tak, że w r. 1862 kościół tutejszy posiadał ich tam 6754 rb. 6 kopiejek. W r. 1865 pobierał proboszcz tutejszy za pośrednictwem kasy powiatowej w Wieluniu od kapitału w Banku lokowanego 241 rb. 62½ kop., a od kapitału przez Bank w r 1831 Skarbowi wypożyczonego 16 rb. 92 kop. Nadto otrzymywał z kasy ekonomicznej miasta Krzepic 28 rb. 50 kop. jako procent na nabożeństwa z układu z mieszczanami z d. 9 maja 1750 r.; z kasy ekonomicznej miasta Działoszyna 60 rb. jako procent od 1344 rb. 90 kop. na nabożeństwa; suma ta zabezpieczona na synagodze tegoż miasta; z kasy szpitalnej m. Krzepic 9 rb. 75 kop., przeznaczone decyzyą Rady administracyjnej z d. 26 sierpnia 1826 r.; z kasy powiatowej wieluńskiej kompetencyi za zabrane dobra kościelne 398 rb. 14 kop. Cały więc dochód roczny w r. 1865 wynosił 1219 rb. 37½ kop.

Ciężary klasztorne i probostwa. Jan Hincza, erygowawszy tutaj klasztor i uposażywszy go dostatnio, włożył też na zakonników dość poważne ciężary. I tak: codzień jeden z nich miał odprawiać Mszę św. de Beata; mieli odmawiać lub śpiewać jutrznię na dwa chóry; codzień miała być odprawiana Suma i nieszpory; mieli odprawić pięć Mszy św. czytanych na uczczenie śś. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty; w każdy piątek powinni odprawiać Mszę św. czytaną za duszę królowej Zofii, w rocznicę zaś jej śmierci aniwersarz z całem „officium defunctorum", odśpiewanem przez wszystkich braci, za duszę tejże królowej; mieli odprawić 5 Mszy św., w każdym tygodniu do dnia śmierci fundatora kla-

http://rcin.org.pl

sztoru, powinni odprawiać co piątek Mszę św. śpiewaną o Męce Pańskiej o odpuszczenie mu grzechów, po śmierci zaś za jego duszę; nadto aniwersarz z całem „officium defunctorum"; co tydzień odprawić 5 Mszy św. czytanych za krewnych fundatora, za ojca Hijnczka i matkę Ofkę, braci Jandrycha i Jakóba Nadobnego, siostry Małgorzatę i Jadwigę. Te wszystkie obowiązki mają wypełniać „pod odpowiedzialnością potępienia wiecznego". [1])

Powyższe ciężary okazały się z biegiem czasu za uciążliwe, to też w r. 1525 dopraszają się zakonnicy u arcybiskupa Jana Łaskiego o ulgi, motywując swą prośbę zmniejszeniem się dochodów. Arcybiskup, opierając się na opinii oficyała wieluńskiego, który był delegowany na miejsce, przekonał się, że dochody klasztorne zmniejszyły się o jedną trzecią część, prośbie ich zadosyć uczynił. Odtąd mają zakonnicy recytować pacierze, a w same tylko uroczyste święta śpiewać; suma ma być śpiewana jak dawniej, również i nieszpory; co piątek śpiewać Mszę św. za duszę fundatora; tylko jedną Mszę św. co tydzień za duszę jego rodziców, braci i siostry; co kwartał Mszę św. z wigiliami również za duszę fundatora; jedną Mszę św. w tygodniu za duszę królowej Zofii; jedną Mszę św. o św. Janie w każdym tygodniu i jeden tylko aniwersarz za duszę fundatora. Gdyby jednak dochody z zapisów powróciły, mają zakonnicy trzymać się pierwotnych obowiązków.

W r. 1620 d. 14 października na synodzie dyecezalnym w Łowiczu prepozyt klasztoru, ks. Maciej z Pajęczna, znowu prosi arcybiskupa Wawrzyńca Gębickiego o nowe ulgi. Arcypasterz odmówił i zarządzenia poprzednika swojego, Jana Łaskiego, potwierdził.

[1]) Dokumenty krzepickie.

http://rcin.org.pl

Prócz powyższych ciężarów mieli zakonnicy aż do czasu swej tutaj kasaty, tj. do r. 1810, z różnych zapisów do odprawiania aż 655 Mszy św. cichych, 41 śpiewanych i 5 aniwersarzy z trzema nokturnami.

Po usunięciu się Kanoników Regularnych zarząd parafii został oddany proboszczowi świeckiemu, który wraz z wikaryuszem nie mógł podołać powyższym obowiązkom zwłaszcza, że majątek nieruchomy, jak się to już wyżej zaznaczyło, został przez Rząd pruski skonfiskowany, a od sum wyżej opisanych procent często nie dochodził, a jeśli go oddawano, to po zniżonej przez Rząd pruski stopie, czyli po 5, a w czasie Księstwa Warszawskiego po $3^1/_2$. To wszystko, mając na uwadze pierwszy ksiądz świecki, któremu powierzono zarząd parafii tutejszej, ks. Ignacy Burdziński, zwrócił się w r. 1810 do arcybiskupa Raczyńskiego, prosząc o redukcyę Mszy św. Prośbie tej stało się zadość pod d. 5 października t. r. dekretem wydanym przez arcybiskupa na zamku w Ciążeniu.

Odtąd proboszczowie tutejsi mają odprawiać za wszystkie aniwersarze jedno żałobne nabożeństwo z trzema nokturnami w dowolnie obrany dzień w roku. W każdą niedzielę i święto ma być odprawiana Prymarya czytana z grą na organach, a w Adwencie Msza „Rorate" śpiewana. Nadto następnego dnia po Zaduszkach ma być odprawiony aniwersarz o jednym nokturnie ze Mszą śpiewaną za fundatorów i dobrodziejów tutejszego kościoła. Za procent od 1,500 zł. z zapisu Macieja Podrzeckiego ma się odprawiać 25 Mszy św. czytanych; oraz od kapitału ks. Wojciecha Rupińskiego w sumie 20,000 zł. Mszy św. 50 za 150 zł.; reszta procentu ma iść na zakrystyę i fabrykę kościoła. Również za 70 zł. odbieranych co rok z miasta mają się odprawić 25 Mszy św.

http://rcin.org.pl

czytanych. Reszta zaś ciężarów pochodzących z różnych zapisów powyższym dekretem została zniesiona. Co się tyczy funduszów bractwa Różańca św., to od chwili wydania dekretu proboszczowie obowiązani są odprawiać 6 odpustów i jedną wotywę w dzień MB. Różańcowej za żywych i zmarłych współbraci, a nazajutrz po tej uroczystości ma być odprawione nabożeństwo żałobne o jednym nokturnie i Msza za zmarłych współbraci. Na zakrystyę co rok ma odchodzić po 12 zł.

Co zaś do funduszów bractwa św. Anny, to odtąd ma być odprawionych rocznie tylko 50 Mszy św.

Reszta pozostaje jak dawniej.

Wszystkie te legaty ustały obowiązywać proboszczów tutejszych od r. 1866, tj. od czasu, kiedy kapitały kościelne przeszły na własność Rządu rotyjskiego, a to na mocy ukazu z d. 26 grudnia 1865 r.

Prócz powyższych ciężarów mieli duchowni przy sutejszym kościele i ciężary państwowe. Jakie były w dawniejszych wiekach dojść nie można: pewnem jest, że w r. 1619 król Zygmunt III zwalnia zakonników tutejszych do wszelkich podatków i ciężarów.

W r. 1779 płacą zakonnicy z 22 posesyi w Krzepicach po 4 zł. podymnego czyli razem 88 zł.; z Kukowa z 36 dymów po 5 zł. czyli razem 180 zł.; z Popowa z 48 dymów po 7 zł. = 336 zł. Od piwa 140 zł.; subsidium charitativum 418 zł. 15 gr. Razem płacili wszystkich podatku 1461 zł. 15 gr.

W r. 1818 proboszcz płacił „podatku ofiary" czyli dziesiątego grosza 572 zł. 4½ gr.; podymnego 94 zł. 15 gr. Cały rozchód probostwa wynosił 1816 zł. 29½ gr.

W r. 1861 „podatku ofiary" 85 rb. 81 kop.; daniny do Kasy Religijnej 150 rb.

W r. 1864 wszystkie podatki i ciężary wynosiły 366 rb. 91 kop.

http://rcin.org.pl

Kościół szpitalny.

Prócz kościoła parafialnego istniał tu przez lat czterysta kościół zwany szpitalnym pod wezwaniem św. Ducha i św. Stanisława. Niema danych w którym roku i kto go pobudował. Przypuszczać tylko można, że powstał on w początkach XV w. ofiarnością starosty, Jana Manszyka z Dąbrowy, którego spotykamy w źródłach historycznych na stanowisku starosty tutejszego pomiędzy r. 1424 a 1437. Pan ów, zabezpieczając uposażenie temu kościołowi w akcie spisanym w Krzepicach w r. 1436 d. 26 czerwca, wyraża się o kościele jako „świeżo erygowanym".

Był to kościół drewniany; w r. 1522 znajdowały się przy nim następujące utensylia: dwa srebrne kielihy, sprawione z ofiar dobrowolnych; dwa pacyfikałcy,z których jeden sprawiony również z ofiar, drugi kosztem ówczesnego kapelana, ks. Macieja; ornatów 5, antepediów 4, dwie pary ampułek oraz sygnaturka na środku kościoła [2]). Jaki był stan kościoła w późniejszych wiekach — niewiadomo. Widocznie przyszedł do ostatecznej ruiny, gdyż go rozebrano, a na jego miejsce rozpoczęto budowę nowego w r. 1725 za staraniem ks. Ogórkiewicza.

[1]) Dokumenty krzepickie.

[2]) Liber beneficiorum Joannis de Lasco Tom II str. 120

http://rcin.org.pl

Biskup Franciszek Kraszkowskai sufrgan gnieźnieński, w sprawozdaniu z wizyty kościoła parafialnego w r. 1730, pisząc o kościele szpitalnym, wyraża się, że „noviter aedificatur", a więc nie był wówczas skończony. Zwraca też wizytator zakonnikom uwagę, by „do połowy postawiony" kościół jak najprędzej dokończyli. Były wówczas w nim trzy ołtarze: wielki bardzo skromny z dawniejszego kościoła, pomalowany na czarno; w nim obraz św. Stanisława; drugi świeżo postawiony malowany na czerwono, z obrazem św. Walentego; trzeci również nowy, św. Katarzyny. Przy tym kościele była zakrystya, a przy dawniejszym jej nie było. Aparaty kościelne tak dawniej jak i obecnie przychowują się przy kościele parafialnym. Ornaty podczas tej wizyty były stare i zniszczone; alba z humerałem jedna, kielich srebrny ze złoconą pateną jeden, palek 9, welów 9, korporałów 6, puryfikaterzy 12, ampułek srebrnych 2, obrus 1, ręcznik 1, lichtarzy drewnianych 6, antepediów 3, mszał 1.

Konsekrowany został kościół dopiero w r. 1773; niewiadomo jednak przez kogo.

Według sprawozdania z wizyty kościoła św. Stanisława, odbytej w r. 1797, były tu trzy ołtarze, które miał postawić ks. Antoni Chmielarski, kapelan tego kościoła. Ołtarze nie były jeszcze malowane; „obrazy w nich były przyzwoite". Chór nowy, na nim organ o 7 głosach, posadzka nowa, ławki stare, przy w. ołtarzu nowa stala; w zakrystyi nowa komoda. Dach i wieżyczka potrzebowały reperacyi; nie pochodzi to z niedbalstwa kapelana, jak pisze wizytator, ale ze złej woli starosty krzepickiego, który już od 27 lat nie płaci na ten kościół należącej się od niego sumy. Również zaznacza wizytator, że i mieszczanie jeszcze dawniej niż starosta

http://rcin.org.pl

na kościół nic nie dają. Aparaty i utensylia kościelne były następujące: srebrny kielich wewnątrz i zewnątrz złocony, ornat „bogaty siarczystego koloru" w kwiaty srebrne z takimiż galonami, ornat biały ze złotymi kwiatami (skradziony), prócz tych cztery inne różnego koloru. Umbrakulum „siarczystego koloru w kwiaty srebrne"; z bielizny była tylko jedna alba, świeżo sprawiona; wszystka bowiem dawniejsza została skradziona.

Według protokułu zrobionego z polecenia Komisyi Województwa Kaliskiego przez komisarzy: Franciszka Sosnowskiego i Karola Glotza w r. 1818 kościół jako spustoszony od lat kilku jest zamknięty; należy go rozebrać i z drzewa pobudować jaki budynek do użytku publicznego lub też drzewo sprzedać, a pieniądze obrócić na fundusz ubogich.

W którym roku został rozebrany i w jaki sposób plac z pod kościoła dostał się w ręce prywatne— niewiadomo. Przed trzydziestu jeszcze laty stał tam drewniany domek w dość lichym stanie, na którego miejscu później niejaki Miler pobudował duży piętrowy dom. Przed paru laty został on nabyty przez obywateli tutejszych w celu umieszczenia w nim trzech szkół.

Co się tyczy uposażenia tego kościoła jak i kapelana przy nim mieszkającego, to takowe było dostatnie. Wspomniany wyżej starosta, Jan Manszyk zapisuje w r. 1436 kapelanowi omawianego kościoła na wsi swojej dziedzicznej, Rembielicach, dwie grzywny płatne rok rocznie na św. Marcin. Jednocześnie zobowiązali się wypłacać na wieczne czasy na utrzymanie kościoła następujący mieszczanie: Mikołaj Langwara z domu, położonego w rynku przy Szaradze, i z roli zwanej Rokitówka 16 skojców; Maciej Zając z roli długiej, położonej przy roli

http://rcin.org.pl

Mikołaja Langwary, 8 skojców; Piotr, rajca miejski i szewc z domu, położonego przy magistracie, i z roli krótkiej w polu Podłężyna zwanem, 16 skojców; Jakób Gnedza z domu, w rynku położonego z jednej strony przy Bojanie, z drugiej przy Ślisie, i z 4 ogrodów na Grabowcu, 16 skojców; Tomasz szewc z domu, w rynku i przy ulicy zamkowej położonego jak również z ogrodu przy Saturnie, 8 skojców; Hanusz Cichosz z domu, w rynku przy ulicy Kłobuckiej położonego, i z roli leżącej przy Rakowej roli, 8 skoj.; Piotr Baranek z domu, przy ulicy Kłobuckiej z jednej strony przy Grzegorzu Wirtel i z drugiej przy Kuszu Zawodyczu, i z roli położonej przy plebańskiej, a z drugiej strony przy roli Wojciecha zwanego Tomaszowy, 8 skojców; Mikołaj Kosisko z domu w rynku przy Macieju Łysku i przy Janie Tatarzynie, oraz z roli na Rokitówce przy rolach Stenkowej i Jadwigi Kaczmarkowej, 16 skoj. Czynsze te obowiązują się mieszczanie wypłacać na św. Marcin każdego roku, wnosząc je do magistratu.

Prawo prezenty na kapelanię przysługuje staroście do spółki z mieszczanami; starosta jednak ma pierwszeństwo. Akt spisany w Krzepicach we wtorek w oktawie św. Jana Ewangelisty 1436 r.

Według sprawozdania z wizyty, odbytej z polecenia arcybiskupa Łaskiego, w r. 1522 uposażenie kościoła jest takie: z Rembielic 2 grzywny, od mieszczan z domów, rol i ogrodów 88 skojców czyli 3 grzywny i 16 skojców. Oddawali ów czynsz następujący mieszczanie: z domu Morawca, na którym ulokowano 2 kopy groszy, płacą 8 groszy; Maciej Stęporek od trzech grzywien, ulokowanych na jego domu, daje 9 groszy i 4 trzeciaki czyli ternary [1]);

[1]) Trzeciak czyli ternar oznaczał pół szeląga; szło ich 6 na grosz.

http://rcin.org.pl

Jan Niedźwiedź oddaje 8 groszy na wosk i wino do kościoła; Mikołaj Kolibaba od sumy 2 kóp groszy, ulokowanej na jego domu i ogrodzie, płaci 8 groszy; Piekowa i Kozioł płacą 9 groszy i 4 ternary.

W czasie tej wizyty kapelanem był od sześciu lat ks. Maciej, który miał przy kościele odpowiedni dom z zabudowaniami; dom składał się z dwóch izb i komory, był pokryty nowym dachem. Przy nim był szpital dla ubogich, ale wówczas zawalony; na budowę nowego rozpoczęto zwózkę drzewa. Na gruncie szpitalnym stały jeszcze cztery domki, z tych dwa stare, ale poreperowane; dwa zaś nowe, ale niewykończone.

Do kościoła należy ogród pod zamkiem, z którego rocznie ma kapelan jeden ferton; nadto 12 łanów roli w dzierżawie u mieszczan, z których płacą rocznie po 16 groszy, a z jednego łanu tylko ferton [1]).

Ubodzy, przy kościele mieszkający, utrzymują się z jałmużny, składanej przez mieszczan do rąk radnych miejskich; nadto mają jeden łan pusty z łąkami; oraz ofertę po kościele, którą zbierają opiekunowie szpitala, ale z niej nie prowadzą rachunków, za co karci ich wizytator [2]).

W r. 1730 uposażenie kościoła jest następujące: kapelan ma odpowiedni dom i budynki ekonomiczne, z których śpichrz i stajnie świeżo wyrestaurowane przez ks. Ogórkiewicza. Role szpitalne znajdują się w dwóch polach: w jednem 200, w drugim 80 zagonów; na Rembielicach jest 1,000 zł., od których przypada 80 zł. procentu na Mszę św. cotydzień odprawianą. Kapelan mieszka w klasztorze.

[1]) Ferton inaczej wiardunek czyli 1/4 grzywny albo 12 groszy.

[2]) Liber beneficiorum Joannis de Lasco tom II str. 120.

http://rcin.org.pl

Szpital i izby dla komorników znajdują się w dobrym stanie.

Wizytator kościoła w r. 1797 przedstawia nam następujące uposażenie: ogród przy sadzie Kanoników Regularnych długości prętów 8 a szerokości 9; ogród ku Zajączkom przy wójtostwie długości prętów 20 szerokości 9; w Podłężu ról dwie, które kupił kapelan, ks. Świtkowicz. Każda rola ma 10 staj; za Jastrzębcami jest staj 3 i prętów 25, szerokości prętow 7. Cały ten kawał leży odłogiem; łąki do tych ról należące przywłaszczył sobie dwór zajączkowski. Rola w Podłężu przy rolach wójtowskich ma uprawnych staj 9 i prętów 15, nieuprawnych staj 3 i pręt. 24; szerokość roli 5 pręt. Role dwie pod Kurnią częścią piasczyste, częścią sapowate i zarośnięte krzewami, rzadko bywają obsiewane. Rola w Makowiskach ma obsiewanych staj 8, a 10 staj i prętów 9 szerokości, zaś prętów 5 nieobsiewanych, bo są bagniste. Rola druga w Makowiskach ma 9 staj użytecznych a 7 nieużytecznych. Półrolek w Makowiskach ma uprawnych staj 11 prętów 5, szerokości 2 pręty i 3 łokcie. Rola pod Dąbrową, której długość wynosi staj 13 i 6 prętów; wrzosów i zarośli staj 9 i 23 pręt. Półrolek pod Dąbrową ma staj uprawnych 11, zarośli 7 i łokci 3. Ogród z łąką ciągnącą się aż za przekop do granic miejskich; łąka od przekopu na Rokitówce między łąkami miejskiemi, z niej siana fur 3; łączka w Zwierzyńcu, z niej jedna fura siana; niwka pod kościołem św. Stanisława za drogą długa prętów 29 i łokci jeden, szerokości prętów 9.

Sprawozdanie z tejże wizyty podaje jeszcze, że szpital (przytułek) dla biednych stoi nad strumykiem przy moście, idąc do zamku. Dom ten odstąpiony został kościołowi parafialnemu; były w nim dwie izby z komorami, zajęte przez dwóch

http://rcin.org.pl

biednych obsługujących kościół parafialny. Do tego przytułku jest przywiązana suma 5,000 zł. ulokowana na synagodze w Działoszynie.

Według protokułu sporządzonego w r. 1818 przez wyżej wspomnianych delegatów wszystkiego gruntu do kościoła szpitalnego należało 56 morgów 225 prętów i 3 morgi łąki. Ziemia ta przynosiła rocznie 161 zł.; podatki i podymne czyniły 49 zł. 28 gr.; pozostawało czystego dochodu 111 zł. 7 gr.

Kiedy kościół został zniesiony Kom. Rząd. Wyz. Relig. i Oświecenia Publicznego reskryptem wydanym w Warszawie pod d. 22 listopada 1821 r. podzieliła fundusze kościoła na dwie części, z których jedną przeznaczyła na utrzymanie ubogich, drugą zaś z zapisów funduszowych wcieliła do kościoła parafialnego. Ponieważ przy kościele parafialnym nie pozostawiono wcale gruntu prócz sadu przy plebanii, biskup Kujawsko-Kaliski, Wołowicz, odniósł się do Rządu z prośbą, by część szpitalnych gruntów wcielił do probostwa. Komisya Rządowa Wyz. Rel. i Ośw. Publicznego do prośby tej się przychyliła i do probostwa wcieliła dwie role pod Kurnią, 2 pod Dąbrową, półrolek pod Dąbrową, łąkę na Rokitowie za zamkiem, łąkę na Zwierzyńcu i dwa ogrody ku Zajączkom. Za to miał proboszcz odprawiać co czwartek Mszę św.

Niedługo jednak cieszył się proboszcz tem uposażeniem, bo już w r. 1824 zostało przez Rząd odebrane i puszczone zostało na wieczystą dzierżawę przynosząc stały dochód szpitalowi-przytułkowi. Proboszczowi zaś za odprawianie funduszowych szpitalnych Mszy św. wyznaczyła Rada Administracyjna pod d. 26 sierpnia 1826 r. dziewięć rubli 75 kop. rocznie. Nadto dwa ogrody oznaczone na mapie miejskiej literą H, wynoszące 1 morgę 265 pręt.;

http://rcin.org.pl

ogród przy folwarku rządowym na mapie pod literą I (i) wynoszący 276 pręt. oraz niwkę oznaczoną literą K wynoszącą 190 prętów. Razem wynosi wszystko 3 morgi 131 pręt.

W końcu przytoczonych wiadomości o kościele szpitalnym załączam szereg kapłanów, którzy tutaj pracowali, a których imiona rozproszone po różnych dokumentach zdołałem zebrać. I tak: około r. 1436 *Mikołaj;* około r. 1463 *Stanisław;* w 1507 r. *Marcin;* pomiędzy r. 1515 a 1522 *Maciej;* w r. 1549 *Józef;* w r. 1593 *Tomasz Zdunek*, krzepiczanin, późniejszy przełożony klasztoru Kan. Regularnych w Kłobucku; w r. 1595 *Andrzej z Piątku;* w 1624 r. *Jan Świtkowicz;* w r. 1658 *Fryderyk Leander* z kłobuckiego klasztoru; w r. 1675 umiera przy tym kościele *Stanisław Jakubowicz;* od r. 1684 do 1687 *Jan Sedziunowicz;* w r. 1697 i następnym *Szymon Gołajski;* w r. 1707 umiera tu *Jan Schabowski*, krzepiczanin; od 1707 do 1714 r. *Walenty Kiński;* umiera przy tym kościele; od 1730 do 1750 *Franciszek Ogórkiewicz*, krzepiczanin; w r. 1770 umiera na stanowisku kapelana *Jakób Wolnicki;* od 1780 do 1797 *Antoni Chmielarski;* w r. 1802 *Posydoniusz Nowiński;* od 1806 do 1813 *Patrycyusz Jankowski* były prepozyt klasztoru; od 1813 do 1820 *Ignacy Westerowski*, który w tym roku kończy żywot.

Wszyscy byli kanonikami Regularnymi.

http://rcin.org.pl

EREKCYA KLASZTORU I JEGO LOSY PÓŹNIEJSZE.

Kanonicy Regularni Lateraneńscy, którzy tutaj przez 340 lat z górą mieszkali, zarządzając jednocześnie parafią krzepicką, w Polsce zwani byli Bożeciałkami od kościoła Bożego Ciała na Kaźmierzu pod Krakowem. Sprowadził ich do Polski król Władysław Jagiełło z Głaczu, na granicy Czech i Śląska. Sprowadzając zaś, spełnił wolę świątobliwej swej małżonki Jadwigi. Za zgodą biskupa krakowskiego, Piotra Wysza, oddał im kościół Bożego Ciała w r. 1405, gdzie po dziś dzień mieszkają. Niedługo po założeniu głównego kolegium na Kaźmierzu poczęły się szerzyć po kraju nowe kolegia. Między wielu innymi powstał w r. 1466 klasztor tej reguły i w Krzepicach, a to za staraniem starosty tutejszego, Jana Hinczy z Rogowa.

W akcie erekcyjnym klasztoru, wydanym w r. 1466 w Łęczycy przez króla Kazimierza Jagielończyka, powiedziano, że król przychylnie do prośby Jana Hinczy z Rogowa, kasztelana sandomierskiego i starosty krzepickiego, zezwala, aby świeckie tutejsze probostwo, wakujące po śmierci proboszcza Szczepana, zamieniono na zakonne i oddano pod zarząd kanoników Regularnych. Czyni zaś to tem chętniej, że przy większej liczbie kapła-

http://rcin.org.pl

nów Pan Bóg będzie miał więcej chwały, a parafianie pożytku duchownego. Sam znowu król spodziewa się za zezwolenie na zamianę probostwa zbawienia swej duszy, oraz dusz: ojca swego Władysława, matki Zofii i brata Władysława. Pozwala osiąść przy probostwie Kanonikom Regularnym, a nie innemu zgromadzeniu, bo żywi dla nich szczególną miłość i uznanie.

Nadto zaznacza jeszcze, by zakonnicy tutejsi odtąd korzystali ze wszystkich dochodów i przywilejów, jakie tu mieli proboszczowie świeccy od chwili założenia parafii, zastrzegając jednakże, aby przestrzegali swej reguły, zachowywanej na Kaźmierzu, we Mstowie i w Kaliszu.

W dalszym ciągu omawianego dokumentu akceptuje król Kazimierz wszystkie darowizny uczynione nowoerygującemu się klasztorowi przez Jana Hinczę, a mianowicie: wsie Popów i Rembielice, kupione od szlachetnych Długoszów przez Hinczę; zapis dwóch grzywien rocznego czynszu na dziedzicznej Hinczy wsi, Parzymiechach, dla czterech żaków, którzy mają co dzień usługiwać przy odprawianiu Mszy św. zwanej prymaryą; wieś Kuków z dwoma stawami: Gniedzińskim i Modzelewskim, nabytymi od mieszczan krzepickich; młyn [1]) z dwoma łanami i łąkami, należący do sołectwa Sośnieszów; „niwy Błońskie“ z łąkami i lasami; dwa stawy w Starej Brzeźnicy, zwane Jaromierz i Biały Lug, wraz z dwoma łanami wolnymi.

Wszystkie te darowizny król potwierdza i uwalnia od wszelkich ciężarów i podatków, jak również i te, któreby kiedykolwiek Kanonicy od kogo kupili lub otrzymali.

[1]) Na marginesie inną ręką dopisano Lutrowski.

http://rcin.org.pl

Ponieważ zaś powyższe dobra po śmierci Hinczy powinny według prawa wrócić do dóbr królewskich, przeto król, potwierdzając darowiznę, zobowiązuje wszystkich przyszłych starostów tak krzepickich jako też i brzeźnickich, aby nad niemi mieli tylko opiekę.

Dokument wydany w Łęczycy d. 29 kwietnia 1466 r. w obecności: Piotra z Oporowa, wojewody łęczyckiego; Wojciecha z Żychlina, prepozyta kaliskiego, kustosza sandomierskiego, kanonika gnieźnieńskiego, krakowskiego, włocławskiego i poznańskiego i wielu innych.

Dokument powyższy akceptuje w całej swej rozciągłości arcybiskup gnieźnieński, Jan Gruszczyński, w Iwanowicach (pod Kaliszem) w d. 8 maja roku jak wyżej. Od siebie zaś dodaje, że prezentowanego przez Jana Hinczę prepozyta Michała, bakalarza nauk wyzwolonych i Kanonika Regularnego z klasztoru św. Mikołaja w Kaliszu, zatwierdza jako prawego następcę zmarłego proboszcza krzepickiego, ks. Stanisława. Dodaje jeszcze, że prepozyt ma mieć pod sobą ośmiu innych zakonników; po jego śmierci lub usunięciu się dobrowolnem albo też z rozporządzenia Władzy duchownej zakonnicy mają wybrać ze swego grona jego następcę i przedstawić go do zatwierdzenia arcybiskupowi. Gdyby zaś pośród siebie nie znaleźli odpowiedniego kandydata, wybiorą takowego z klasztoru na Kaźmierzu, albo ze Mstowa lub też z Kalisza od św. Mikołaja. Prepozyt nieodpowiadający swemu zadaniu może być usunięty tylko przez arcybiskupa.

W końcu wylicza arcybiskup obowiązki i ciężary, jakie mają względem siebie i swego dobrodzieja, Jana Hinczy, a które zaznaczyłem na innem miejscu. Ponieważ z biegiem lat dochody zakon-

http://rcin.org.pl

ników zmniejszyły się znacznie, zakonnicy proszą w r. 1525 arcybiskupa Łaskiego, by im porobił pewne ulgi w powinnościach, jakie na nich włożono przy erekcyi klasztoru. Arcybiskup do prośby tej w części się przychylił, jak to na innem miejscu zaznaczyłem.

Niezadowoleni z tego udają się z prośbą do króla Zygmunta Augusta, aby im udzielił praw patronatu i prezenty na probostwo w Starokrzepicach. Król do prośby tej się przychylił i wydał im dokument pod d. 14 marca 1552 r. w Piotrkowie, w którym zaznacza, że pragnąc zaradzić niedostatkowi, jaki w klasztorze ma miejsce, udziela zakonnikom krzepickim prawa patronatu i prezenty do kościoła we wsi królewskiej Starokrzepice zwanej z chwilą śmierci lub zrzeczenia się obecnego plebana, ks. Józefa. Mocą tego przywileju zakonnicy mają przedstawiać na rzeczone probostwo jednego ze współbraci, lub jeśli odpowiedniego nie będzie, świeckiego kapłana, byle uzyskali na każdy raz potwierdzenie biskupa wrocławskiego, do którego jurysdykcyi omawiana parafia należy. [1])

Według woli fundatora klasztoru miało tu być ośmiu zakonników a dziewiąty przełożony, zwany prepozytem; z czasem ze zmniejszeniem dochodów klasztorych zmniejszyła się i liczba zakonników. Tak w r. 1551 było wszystkich tylko pięciu, w r. 1597 było z przełożonym sześciu; z tych jeden na komendzie w Starokrzepicach. W r. 1620 w klasztorze z przełożonym było sześciu, siódmy na komendzie; podobnie w r. 1629. W r. 1750 było w klasztorze ośmiu; dziewiąty na komendzie; w r. 1779 liczyło się w klasztorze siedmiu z przełożo-

[1]) Metryki koronne ks. 80 fol. 209.

http://rcin.org.pl

nym, a ósmy był na komendzie w Starokrzepicach. W dniu kasaty klasztoru pozostało tylko dwóch a mianowicie ks. Patrycy Jankowski i ks. Benedykt Nowakowski.

Ponieważ stosunki wewnętrzne w klasztorze i życie zakonników pozostawiało wiele do życzenia, doczekało się zgromadzenie tutejsze kasaty, która nastąpiła w d. 12 grudnia 1809 z rozporządzenia arcybiskupa gnieźnieńskiego i administratora dyecezyi warszawskiej, ks. Ignacego Raczyńskiego, a za zgodą Stolicy Apostolskiej. Probostwo zakonne zostało przemienione na świeckie.

W dekrecie wydanym na zamku w Ciążeniu arcybiskup zaznacza, że skoro życie i stosunki zakonne od dawna w tutejszym klasztorze upadły i nawet przysyłanie zakonników z innych klasztorów nie zdołało go odrodzić, sądzi być słusznym znieść zupełnie tutaj Kanoników Regularnych i oddać probostwo pod zarząd kapłanów świeckich.

Ponieważ zakonnikom przysługiwało prawo prezenty na probostwo we wsi Starokrzepicach, gdzie pasterzowali zwykle Kanonicy tutejsi, niniejszem rozporządzeniem znosi arcybiskup ten przywilej, wracając omawiane probostwo do stanu pierwotnego, tj. oddając je pod zarząd kapłanów świeckich.

W dalszym ciągu swego dekretu zaznacza: ponieważ po zaborze dóbr klasztornych przez Rząd pruski została wyznaczona zakonnikom kompetencya w sumie 2652 zł. na ich utrzymanie, z tej więc sumy przeznacza arcybiskup na utrzymanie kleryków w seminaryum gnieźnieńskiem 500 zł. i na utrzymanie księży wezwanych na rekolekcye 500 zł. Resztę zaś z powyższej sumy jak również dochody z dziesięcin i pobożnych zapisów oraz fundacyi prze-

http://rcin.org.pl

znacza na utrzymanie proboszcza i dwóch wikaryuszów.

Mając jednak na uwadze to, że ks. Patrycy Jankowski, dawniejszy prepozyt klasztoru ma pobierać 1,800 zł. procentów stosownie do rozporządzenia kosystorza łowickiego z d. 21 sierpnia 1804 r. oraz dziesięcinę z Nowych Krzepic, czyli Kuźniczki, który to procent ma zabezpieczony do śmierci, faktycznie zaś odbiera procent po 5 od sumy 38,000 zł. czyli 1900 zł., zobowiązuje go arcybiskup, by zbywające sto złotych doręczał proboszczowi. Sam zaś ma odprawiać Msze funduszowe, głosić kazania i spełniać inne obowiązki parafialne stosownie do deklaracyi, jaką złożył w konsystorzu łowickim w chwili zrzeczenia się zarządu klasztorem, tj. w r. 1803.

Nie chcąc jednak zbyt uszczuplać utrzymania probostwa ze względu, że ks. Jankowski ma utrzymanie na niem do śmierci, zezwala arcybiskup nowemu proboszczowi uiszczać sumę przeznaczoną na seminaryum gnieźnieńskie dopiero od d. 11 listopada 1812 r.; sumę zaś na utrzymanie kapłanów podczas rekolekcyi dopiero po śmierci ks. Jankowskiego.

Powyższy dekret został potwierdzony przez Fryderyka Augusta, króla saskiego i księcia warszawskiego w Dreznie d. 24 marca 1810 r.

Pierwszym świeckim kapłamom, któremu powierzono zarząd parafii był ks. Ignacy Burdziński. Nie był on aktualnym proboszczem tylko komendarzem. Do oddania mu probostwa wydelegował arcybiskup ks. Aleksandra Taczanowskiego, dziekana i oficyała wieluńskiego, oraz ks. Józefa Gutowskiego, proboszcza żytniowskiego i dziekana krzepickiego, którzy aktu tego dopełnili w d. 24 marca 1810 r.

http://rcin.org.pl

MIESZKANIE ZAKONNIKÓW I PROBOSZCZÓW.

Fundator i dobrodziej klasztoru choć dostatnio go uposażył nie pobudował jednak dla zakonników odpowiedniego pomieszkania. Obecny bowiem gmach po-klasztorny powstał znacznie później, a mianowicie w czasie pomiędzy r. 1486 a 1521. Czytamy bowiem w sprawozdaniu z wizyty odbytej z polecenia arcybpa Jana Łaskiego, że dom klasztorny jest dosyć obszerny i odpowiedni na mieszkanie dla zakonników; był to więc ten sam gmach, który stoi do dzisiaj. Nie stanął zaś przed r. 1486, bo w tym właśnie roku w d. 15 lutego zawarta została ugoda pomiędzy wójtem krzepickim, Klemensem Mysłowskim, a prepozytem klasztoru, ks. Marcinem z Kalisza, mocą której rzeczony wójt oddaje zakonnikom na mieszkanie swój dom w zamian za czynsze, które corocznie był obowiązany składać z wójtostwa klasztorowi. Zakonnicy z ochotą do tej ugody przystąpili, bo na mieszkanie mieli mały i bardzo niewygodny dom; wójtowski zaś był i duży i okazały.

Akt ugody spisany został na zamku w obecności starosty, Dobiesława z Kurozwęk przez Piotra

http://rcin.org.pl

z Sandomierza, kanonika raciborskiego, a sekretarza starościańskiego przy świadkach: Stanisławie z Korytnicy, burgrabim zamkowym, oraz poczciwymi: Michale Niemcu, Janie Buczlu, Macieju Rychcie, Janie Klamrze, którzy byli wówczas rajcami miasta.

Pod kopją tego aktu ks. Marcin Suchan, prepozyt klasztoru od r. 1620 do 1630, pisze, że powyższy dom widział jeszcze w całości i w nim składał profesyę. Opisuje go tak: był z bali dębowych, miał na dole śpiżarnię i komorę z zapasami; po drugiej stronie była izba niewielka służąca na refektarz dla zakonników, przedzielona ścianą z okienkiem, przez które w czasie dawniejszym, kiedy była ściślejsza obserwa reguły, podawano z kuchni strawę; w późniejszych zaś czasach okienko było zalepione gliną. Pod tą izbą był karceres, gdzie bracia klasztorni, o ile na to zasłużyli, odbywali pokutę. W górnej części omawianego domu były urządzone cele, przeforsztowane deskami. Dach na tym klasztorze był, jak pisze ks. Suchan, bardzo okazały i cały dom z powierzchowności wydawał się pałacem, a wewnątrz był podobny do „psiej budy“ (nihil fuit nisi canea mera).

Mając tak niewygodne i liche mieszkanie, wzięli się zakonnicy do budowy odpowiedniego dla nich gmachu, który, jak się powiedziało wyżej, postawiony został w końcu XV w. lub w początkach XVI.

W r. 1656 spalili go wraz z kościołem Szwedzi, złupiwszy uprzednio ze wszystkiego, co przedstawiało jaką taką wartość. Odbudowuje go z grubszego ks. Kaczkowski, a do ostatecznego porządku doprowadza ks. Załost. Następnie za czasów prepozytury ks. Skibińskiego znowu się pali i jego staraniem zostaje odbudowany i zaopatrzony we wszystkie sprzęty.

http://rcin.org.pl

Podczas wizyty kościoła w r. 1779 piętro gmachu znajduje się w dobrym stanie, parter zaś wymaga poważniejszej rostauracyi. Dach na nim był gontowy i w dobrym stanie. Od północnej strony znajdowały się zabudowania gospodarcze, browar i cztery domki dla służby; od południowej zaś były dwa domki dla tejże służby.

W r. 1810 część gmachu rozebrano i z cegły po rozbiorce oparkaniono cmentarz kościelny; pozostałą część wyrestaurował ówczesny komendarz, ks. Burdziński.

W 1823 r. gmach jest w tak lichym stanie, że dwaj budowniczowie wyznaczeni z ramienia rządu zakwalifikowali go do rozbiórki. Urząd miejski wraz z dozorem kościelnym uchwalił budowę nonowego domu dla proboszcza w tem miejscu, gdzie dzisiaj jest posesya p. Władysława Frąckiewicza.

Przed zaborem pruskim był tam plac pusty należący do kościoła; w głębi stał domek dla organisty, w którym ten uczył dzieci; na środku placu stał krzyż. Plac ten zabrali Prusacy i wcielili go do amtu Ekonomii krzepickiej, a następnie w r. 1805 sprzedał go rząd pruski za 12 zł. rocznego kanonu ks. Jankowskiemu, byłemu prepozytowi klasztoru, który na nim postawił dom. Opuszczając Krzepice, ks. Jankowski sprzedał dom obywatelowi tutejszemu, Janowi Wiśniewskiemu za 1188 zł. Z Wiśniewskim więc zaczęto pertraktować o nabycie domu, aby na nim postawić odpowiednie mieszkanie dla proboszcza i wikaryuszów. Do kupna posesyi nie przyszło, bo Wiśniewski żądał zwrotu sumy wyłożonej na kupno i placu odpowiedniego pod budowę.

W r. 1824 przy objęciu probostwa przez ks. Stawickiego gmach przedstawia smutny obraz spustoszenia: dach bardzo zły, belki i krokwie zgniły,

http://rcin.org.pl

sklepienia porysowane, a na korytarzu, wiodącym do kościoła, zupełnie zarwane. Cele bez okien, drzwi i pieców z wyjątkiem jednej, w której mieszkał proboszcz.

Budynki ekonomiczne liche; płoty zgniłe; sad zapuszczony.

W r. 1830 dach na gmachu jest nowy; budynki wyrestaurowane; browar w ruinie; organistówka licha.

W r. 1836 gmach jest już w porządku; na podwórzu znajdowało się około 70,000 cegły z rozebranej części gmachu. Z cegły tej zamierzano pobudować organistówkę.

Za czasów ks. Brzezińskiego restaurowano plebanię jak i budynki. W r. 1869 rząd gubernialny nakazuje burmistrzowi zabrać dom służby kościelnej i sprzedać na licytacyi. Rozporządzenie to umotywowano tem, że gmach poklasztorny jest dosyć obszerny, więc prócz proboszcza i wikarego i służba kościelna może się w nim pomieścić. Pomimo usilnych starań ks. Brzezińskiego naznaczono w r. 1872 licytacyę w biurze powiatu częstochowskiego; parafia była zmuszona kupić swój własny dom. Po rozebraniu go postawiono dla służby nowy dom, który po dziś dzień istnieje.

http://rcin.org.pl

PROBOSZCZOWIE I PREPOZYCI.

1436 r. Pierwszym proboszczem, którego spotykamy w źródłach historycznych był ks. *Maciej;* w r. 1436 jest na studyach jako pleban krzepicki w Uniwersytecie w Krakowie [1]).

1448 r. *Jakób* również był na studyach w Krakowie jako pleban tutejszy; zapisany w spisie studentów pod r. 1448 [2]).

† 1466 r. *Szczepan*, który tu umarł w r. 1466; od niego rozpoczyna się cały szereg prepozytów zakonnych, którzy pełnili obowiązki proboszczów.

1466 r. *Michał* z Kalisza, pierwszy prepozyt Kanoników Regularnych; powołany został na to stanowisko z klasztoru Kanoników od św. Mikołaja z Kalisza.

1475 r. *Maciej.*

1476—1480 r. *Tomasz.*

1486 r. *Marcin*, powołany z Kalisza.

1499 r. *Grzegorz.*

1500 r. *Jan z Rychwała* zrezygnował [3]).

1510—1522 r. *Paweł* po dobrowolnem zrzeczeniu się stanowiska przełożonego przez poprzednika został jednogłośnie wybrany [4]). Kiedy ten wybór

[1]) Album studiosorum Universitatis Cracoviensis. Tomus I fol. 89. [2]) Tamże.

[3]) Liber beneficiorum J. de Lasco Tom II str. 118.

[4]) Tamże.

http://rcin.org.pl

nastąpił — niewiadomo. Jest już prepozytem w r. 1510; w grudniu bowiem ma sprawy w konsystorzu wieluńskim o uprawianie czarnej magii. Sprawa była rozpatrywaną przez oficyała wieluńskiego i komisarza arcybiskupiego w obecności Jana, przeora i plebana ze Starokrzepic i Marcina, profesa z klasztoru krzepickiego oraz innych świeckich kapłanów. Prepozyt Paweł oczyścił się z zarzutów przez złożenie przysięgi i wyznanie wiary. Rządzi klasztorem i parafią jeszcze [5]) w r. 1532, t. j. w czasie wizyty odbytej z polecenia arcybpa Łaskiego.

1531—1551 r. *Grzegorz z Nakła* ma sprawę w r. 1531 w konsystorzu wieluńskim ze Stanisławem Mysłowskim, wójtem krzepickim, o dziesięcinę, której ten nie chciał oddawać.

1568 r. *Maciej z Pajęczna.*

1577 † 1595 r. *Walenty z Wielkiego Koźmina* przezywany Koza. Upamiętnił się zaprowadzeniem księgi, w której począł spisywać różne umowy i sprawy, tyczące się włościan poddanych klasztorowi; następcy zaś jego wpisywali różne dokumenty, tyczące się już klasztoru, już też miasta tutejszego.

1595 † 1620 r. *Maciej z Pajęczna*, zdaje się, ponownie obrany. Bronił energicznie własności klasztornej przeciwko staroście Mikołajowi Wolskiemu.

1620 † 1630 r. *Marcin Suchan* krzepiczanin. Od r. 1620 jest administratorem probostwa i klasztoru, później od r. 1624 prepozytem. Jako administrator był jednocześnie komendarzem w Starokrzepicach; odznaczył się gorliwością kapłańską podczas morowej zarazy w r. 1622.

1630 † 1661 r. *Stanisław Kaczkowski*, jeden z wybitniejszych prepozytów; w r. 1623 zostaje komendarzem w Starokrzepicach, uzyskawszy na to

[5]) Acta capitulorum etc. Ulanowski Vol. II № 1994.

http://rcin.org.pl

stanowisko zatwierdzenie od biskupa wrocławskiego Karola w d. 10 lipca. Dokument ten na pergaminie przechowuje się do dziś w aktach kościelnych. Przebywał w tutejszym klasztorze lat trzydzieści jeden; umarł w 76 r. życia, kapłaństwa liczył lat 45; pochowany w sarkofagu przez siebie wybudowanym dla przełożonych. „Za życie i pracę, podjętą przy budowie kościoła i klasztoru, niech mu Bóg będzie nagrodą", tak pisze zakonnik w jego akcie zejścia. Pod starość miał przydanego do pomocy ks. Macieja Skrzypińskiego, który się podpisuje jako prepozyt i upamiętnił się przebudową kościoła w r. 1659.

1661 † 1670 r. *Andrzej Załost*, krzepiczanin, profes tutejszego klasztoru. Umarł w d. 10 grudnia 1670 r., mając lat 50, powołania 30. „Był bardzo troskliwy o ozdobę kościoła; jego staraniem sprawiono: trzy organy, zegar, wyzłocono tabernaculum, dano sklepienie w presbiteryum oraz wyrestaurowano klasztor po spaleniu przez Szwedów".

1671—1672. *Tomasz Dąbrowski.*

1672—1673 r. *Szymon Maciołkowski* pełnił tylko obowiązki administratora klasztoru i parafii; rodak krzepicki; od r. 1674 komendarz starokrzepicki.

1673 † 1689 r. *Mikołaj Skibiński* pełnił obowiązki prepozyta przez lat szesnaście, w zakonie pozostawał lat 45, umarł w d. 21 czerwca 1689 r. „Był to mąż łagodny i cichy, bardzo gorliwy o chwałę Bożą i cześć Matki Najświętszej". Sprowadził relikwie św. Antoniego Padewskiego i takowe umieścił w ołtarzu, który ku czci tego świętego postawił. Wprowadził bractwo Różańca św.; dał w nawie kościelnej sklepienie i takowe pomalował, na co odebrał po poprzedniku pieniądze. Po wypadkowym pożarze klasztoru takowy odbudował i w odpo-

http://rcin.org.pl

wiednie sprzęty, przez Szwedów zniszczone, zaopatrzył.

1695 † 1725 r. *Wojciech Rupiński* zmarł d. 4 stycznia 1725 r., mając lat 61, powołania zakonnego lat 38, a prepozytury 30.

1725 † 1733 r. *Szczepan Rudlicki*, krzepiczanin, umarł d. 5 grudnia 1733 r., mając lat 60, prepozytem był lat 7.

1735 r. *Floryan Walenty Cebrowski* wspomniany tylko w metrykach pod r. 1735.

1738—1745 r. *Michał Józef Szymański.*

1745 † 1771 r. *Maciej Bartłomiej Drozdowski* umarł w r. 1771, mając lat 64, powołania zakonnego 41, prepozytury lat 26.

1771—1789 r. *Grzegorz Jan Modliszewski*, krzepiczanin; wybrany na prepozyta w r. 1771 pod prezydencyą ks. Baltazara Pstrokońskiego, kan. gnieźnieńskiego.

1794—1803 r. *Patrycy Jankowski*, ostatni prepozyt klasztoru. Jest na tym stanowisku już w r. 1794; władza duchowna, niezadowolona z jego rządów, proponuje mu w r. 1803 zrzeczenie się stanowiska prepozyta, za co ma wyznaczone na utrzymanie do śmierci procent od kapitałów w ilości 1,800 zł. rocznie. Zostaje przy tutejszym kościele jako wikary, pełniąc jednocześnie obowiązki kapelana przy kościele św. Stanisława. Umarł w d. 1 marca 1834 r. jako wikary w Kaszewicach.

1803 — 1808 r. *Stanisław Omiński*, Kan. Reg., ma po zrzeczeniu się prepozytury przez ks. Jankowskiego oddaną administracyę probostwa i klasztoru. Za złą gospodarkę zostaje usunięty z Krzepic i posłany do klasztoru w Trzemesznie.

1808—1810 r. *Joachim Myszkierski*, przeor Kan. Reg. ze Mstowa, ma oddaną administracyę probo-

http://rcin.org.pl

stwa i klasztoru w r. 1808 i pełni te obowiązki do dnia kasaty tegoż. Po kasacie zaś zostaje proboszczem w Olsztynie.

1810 — 1811 r. *Ignacy Burdziński*, pierwszy kapłan świecki, któremu powierzono zarząd parafii, po trzystu czterdziestu czterech latach zarządu jej przez Kanoników Regularnych. Zostaje nominowany komendarzem tutejszej parafii w d. 7 czerwca 1810 r. Przeniesiony stąd do Czastar w następnym roku; tam też zmarł w r. 1836.

1812 — 1824 r. *Franciszek Sienicki* pierwszy prepozyt świecki; zrezygnował z probostwa w r. 1824. Umarł jako emeryt w r. 1839, mając kapłaństwa 49 lat, a życia 72.

1824 — 1828 r. *Albin Stawicki*, kanonik honorowy kruszwicki, jest tylko administratorem probostwa.

1828—1830. *Antoni Wolicki*, ekspijar sekularyzowany; był administratorem probostwa; w r. 1830 zostaje proboszczem w Praszce.

1830 — 1839. *Ignacy Bieniecki*, kan. honorowy kaliski, przedtem dziekan wieluński i proboszcz w Ożarowie; obejmuje probostwo jako prepozyt w r. 1830, a w r. 1839 umiera tutaj, mając 70 lat życia a 43 kapłaństwa.

1839—1840. *Antoni Zaremba* pełni obowiązki proboszcza jako komendarz.

1840 † 1859. *Józef Misiński*, kanonik honorowy kaliski. Urodził się w r. 1799, wyświęcony w 1821. Przedtem był proboszczem w Stawiszynie, a od r. 1840 aż do śmierci w Krzepicach. Cieszył się zaufaniem biskupa Tomaszewskiego, który mu powierzał liczne i trudne komisorya. Umarł tutaj w r. 1859 d. 29 kwietnia.

http://rcin.org.pl

1860 † 1877. *Wawrzyniec Brzeziński*, kanonik honorowy kaliski, urodzony w r. 1813, wyświęcony w 1836. Jako wikaryusz pracował w Rząśni, Kłomnicach i Łasku; od r. 1843 do 1860 najpierw jest przez 5 lat komendarzem, a później plebanem w Wąsoszu, pełniąc jednocześnie obowiązki dziekana krzepickiego od 1852 do 1863 r. Otrzymuje tutejsze probostwo na własną prośbę, choć parafianie proszą o ks. Krasickiego, plebana ze Starokrzepic. Instaluje się na prepozyturę w d. 12 marca 1860 r.; umiera w 1877 r.

Edward Pawłowski ur. w Lututowie w r. 1844; szkoły kończył w Piotrkowie, seminaryum we Włocławku, stąd przeszedł do Akademii Duchownej w Warszawie, którą skończył ze stopniem Kandydata Teologii, a po roku otrzymuje stopień Magistra w Petersburgu. Wikaryuszem był w Lutowie, następnie w r. 1869 otrzymuje stanowisko prefekta w progimnazyum w Częstochowie. Po dwóch jednak miesiącach, nie chcąc wykładać religii po rosyjsku, otrzymuje dymisyę. Od1872 do 1881 jest sekretarzem Konsystorza we Włocławku, a od 1877 proboszczem w Krzepicach, skąd w 1886 przenosi się do Dobrca. Jednocześnie otrzymuje godność kanonika Kolegiaty kaliskiej, a w roku następnym godność kanonika Katedry Włocławskiej. W r. 1904 przenosi się na stałe do Włocławka, gdzie kończy swój żywot po długich cierpieniach d. 23 kwietnia 912 r. W ostatnim roku życia awansowany został na stanowisko prałata Katedry.

1886—1897 r. *Stefan Olechnowicz* ur. w 1834 w Mińszczyznie. W Mińsku kończył szkoły i seminaryum, w Petersburgu zaś Akademię duchowną ze stopniem kandydata św. Teologii. Następnie był

http://rcin.org.pl

wikaryuszem w katedrze w Mińsku, prokuratorem Seminaryum i kapelanem szkół. W r. 1863 naznaczony został prefektem w siedmioklasowem gimnazyum w Mozyrzu, skąd po paru miesiącach został wysłany z polecenia Murawiewa do gubernii Permskiej, gdzie przebył lat cztery. Uzyskawszy pozwolenie na przeniesienie się do Królestwa, zajmował kolejno posady wikaryusza w Kowalu, Pabianicach, filialisty w Garnku, proboszcza w Koniecpolu, a od 1886 do 1897 w Krzepicach, później w Kruszynie na Kujawach i wreszcie w Lutomiersku, gdzie umarł w r. 1911 d. 9 marca, mając lat 76 a kapłaństwa 49.

1897. *Ignacy Bromski*, kanonik h. kaliski, ur. d. 26 lipca 1835 r. Od r. 1868 był proboszczem w Wąsoszu, od 1886 w Burzeninie, a od 1897 jest w Krzepicach, pracując gorliwie pomimo podeszłego wieku w Winnicy Chrystusowej. Przyozpobił kościół piękną polichromią i tarakotową posadzką.

http://rcin.org.pl

SPIS RZECZY.

Zamek 5
Starostwo 15
Folwark zamkowy 19
Folwark Lutrotrówski. 20
Wieś Starokrzepice 21
Młyny 22
Starostowie. 25
Wójtowstwo 42
Miasto. 47
Przywileje 48
Ciężary 52
Cechy 54
Mieszczanie. 55
Żydzi 58
Szkoła. 59
Morowe powietrze 61
Kościół parafialny 63
Alterya 72
Bractwa 74
Odpusty 75
Osobliwości kościoła . . . , . 76
Metryki 78
Uposażenie probostwa i klasztoru . . . 79
Dziesięciny 79
Wieś Kuków 83

http://rcin.org.pl

Wieś Pôpów 85
Wieś Rembielice. 88
Młyn Glidzyńskie 88
Stawy, role i domy 90
Sumy i zapisy 93
Ciężary klasztorne i probostwa. . 101
Kościół szpitalny 105
Erekcya klasztoru i jego losy późniejsze . 113
Mieszkanie zakonników i proboszczów . . 119
Proboszczowie i prepozyci 123

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-63-06

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl
Ale. 98/50 D

http://rcin.org.pl

F
23.195

DRUKARNIA DYECEZALNA W WŁOCŁAWKU.

http://rcin.org.pl